

W NUMERZE:

Z okazji 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej publikujemy zestaw artykułów nadesłanych przez radziecki tygodnik „ECONOMICZESKAJA GAZIETA”.

Na str. 1 i 4 Sekretarz KC KPZR MICHAŁ SOŁOMIENCEW pisze o półwiecznym dorobku radzieckiej gospodarki i kluczowych zadaniach zarysowanych się na tym tle, na str. 3 Wicepremier ZSRR i Przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania NIKOLAJ BAJBAKOW — o znaczeniu planów bieżących i perspektywicznych, na str. 3 ALEKSIEJ RUMIANCEW, Redaktor Naczelny „Ekonomiczeskiej Gazety” — o reformie ekonomicznej w ZSRR, na str. 11 lotnik-kosmonauta, Bohater

Związku Radzieckiego PAWEŁ BIELAJEW o osiągnięciach radzieckiej techniki rakietowej i ich znaczeniu. Ponadto zamieszczamy w numerze: artykuł MARKA MISIAKA o polsko-radzieckich stosunkach ekonomicznych (str. 1 i 2) oraz dwie korespondencje z ZSRR: STANISŁAWA OPALA o studiach wyższych w Związku Radzieckim (str. 10) i MIROSLAWA DYNERA o współczesnym Leningradzie (str. 11). Na str. 10 LUDWIK JANKOWIAK i MAREK MAKIELA w obszernym szkicu historyczno-ekonomicznym omawiają problemy radzieckiego eksportu naftowego.

Eugeniusz Szyr — AKTUALNE ZADANIA POSTĘPU ORGANIZACYJNEGO (III) — str. 5

ciąg dalszy referatu wygłoszonego na konferencji naukowej poświęconej problemom postępu organizacyjnego w teorii i praktyce, którego druk rozpoczęliśmy w poprzednim numerze. Autor podkreśla potrzebę współpracy teoretyków i praktyków nad doskonaleniem organizacji.

Cena 2 zł

Rok XXII

ЭКОНОМИЧЕСКАЯ ГАЗЕТА

gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

5 LISTOPADA 1967 r. Nr 45 (842)

Экономическая
газета

ROZWÓJ KRAJU RAD

MICHAŁ SOŁOMIENCEW
Sekretarz KC KPZR

UPLEYNEŁO 50 lat od chwili wielkiego zwycięstwa klas robotniczej Rosji — ustanowienia władzy radzieckiej w naszym kraju. W październikowych bojach 1917 roku zrodził się nowy typ państwa — Socjalistyczna Republika Rad. Zlikwidowanie władzy obszarników i kapitalistów, ustanowienie dyktatury proletariatu i wyzwolenie mas pracujących od wyzysku, zapewniło niezbędne warunki dla radykalnych przeobrażeń w dziedzinie gospodarki i kultury, dla przejścia do budowy nowego społeczeństwa.

Narodowi radzieckiemu i jego partii komunistycznej przypadły w udziale największe zaszczyty i ogromna odpowiedzialność torowania drogi do socjalizmu i komunizmu. Minione pięćdziesięciolecie wykazało przekonująco, że nasz naród i jego partia z honorem wykonują te historyczne misje. Podstawowym wynikiem przebytej w tym okresie drogi jest całkowite i ostateczne zwycięstwo socjalizmu w Związku Radzieckim i przejście do budowy komunizmu.

Niebogata była spuścizna otrzymana od starego świata przez młode państwo radzieckie. Jak wskazywał W. I. Lenin, Rosja wyposażona była w nowoczesne narzędzia produkcji cztery razy gorzej od Anglii, 5 razy gorzej od Niemiec i 10 razy gorzej od Ameryki. Znajdowała się ona w niewolniczej zależności gospodarczej od krajów kapitalistycznych. Udział inwestycji zagranicznych w ogólnej sumie kapitału aktywnego przemysłu rosyjskiego w 1914 r. dochodził do 47 procent. Dysponując ogromnymi zasobami naturalnymi Rosja importowała jednocześnie z innych państw węgiel, walcówkę, miedź, nawóz i wiele innych produktów przemysłowych.

Wojna domowa i interwencja obca, w której uczestniczyli wszyscy

głównie — Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, Niemcy, Japonia i inne — zniszczyły prawie doszczętnie gospodarkę kraju. Rosja, według obrazowego powiedzenia Lenina przypominała wówczas „człowieka skatowanego prawie na śmierć”.

Produkcja wielkiego przemysłu w 1920 r. spadła prawie siedmiokrotnie w porównaniu z poziomem przedwojennym, przy czym wyłopy stali stanowiły niecałe 5 procent poziomu 1913 r.; cementu produkowano 40 razy mniej niż przed pierwszą wojną światową. Można powiedzieć, że pod względem wielkości produkcji przemysłowej nasz kraj został cofnięty do poziomu lat siedemdziesiątych — osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Trzeba było tytanicznych wysiłków partii komunistycznej i całego narodu radzieckiego, aby zlikwidować nie spotykany w historii chaos, panujące w kraju bezrobocie, stworzyć normalne warunki życia dla całego narodu.

W procesie półwiekowej świadomej pracy w dziedzinie budownictwa socjalistycznego nowej Rosji z całą siłą ujawnił się ogromny talent organizatorski partii komunistycznej, która uzbudziła naród radziecki w naukowe plany budowy socjalizmu, uwzględniające gospodarcze i społeczne warunki kraju, skierowała jego wysiłki, energię i umysły w kierunku realizacji radykalnych przeobrażeń gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Już podczas historycznych walk z białogwardystami i zagranicznymi interwentami nasza partia opracowała znaną całemu światu plan GOELRO (Państwowy Plan Elektryfikacji Rosji). Przewidywał on odbudowę przemysłu i stworzenie na bazie elektryfikacji przemysłowego potencjału kraju. W grudniu 1920 r. plan został omówiony i zaakceptowany przez Wszechrosyjski Zjazd Rad. Plan GOELRO otwierał szerokie perspektywy dla wszechstronnego rozwoju gospodarki kraju.

Znaczenie tego planu polega również na tym, że zapoczątkował on planowe zarządzanie ekonomiką, co stanowi największą zaletę socjalistycznego systemu gospodarki w stosunku do systemu kapitalistycznego. Planowanie gospodarcze zapewniło naszemu krajowi stopniowy i proporcjonalny rozwój ekonomiki, pozwoliło skutecznie wykorzystywać istniejące rezerwy ludzkie, materialne i finansowe.

Kierowana przez partię komunistyczną klasa robotnicza Związku Radzieckiego dokonała wielkiej, czynu — mniej więcej w ciągu sześciu lat po zakończeniu wojny domowej i położeniu kresu obcej interwencji odbudowała zniszczony przemysł. Już w 1927 r. produkcja globalna ZSRR przekroczyła poziom 1913 roku.

Odbudowa przemysłu i rolnictwa stworzyła warunki do dalszego rozwoju gospodarki kraju. Kierując się nauką Włodzimierza Iljicza Lenina, nasza partia na XIV zjeździe wysunęła jako celowe zadanie uprzemysłowienie kraju. Nasuwa się pytanie: dlaczego właśnie uprzemysłowienie znalazło się w tym momencie na pierwszym miejscu planu? W pierwszej kolejności został wzięty kurs na rozwój przemysłu ciężkiego?

W uprzemysłowieniu partia widziała słuszną drogę rozwiązania najważniejszych problemów stojących przed krajem Rad. W interesie całkowitego zwycięstwa i utrzymania zdobyczy Rewolucji Październikowej leżało przeprowadzenie radykalnych i głębokich przeobrażeń w gospodarce i technice produkcji. Jedynie zdecydowany skok w rozwoju sił wytwórczych mógł wyprzedzić Związek Radziecki na drodze postępu gospodarczego i naukowo-technicznego, zlikwidować zacofanie gospodarcze kraju, przekształcić ZSRR z kraju o przewadze rolnictwa w potężne mocarstwo przemysłowe, zdolne do obrony wielkich zdobyczy Października.



POLSKO-RADZIECKIE STOSUNKI GOSPODARCZE

Skala współdziałania

MAREK MISIAK

ROLE Związku Radzieckiego jako najważniejszego partnera w naszych stosunkach gospodarczych z zagranicą traktujemy od lat jako jawne i oczywiste i naturalne. Bywają jednak chwile, kiedy warto zastanowić się nawet nad zjawiskami „oczywistymi”. Pozwala to bowiem na umiarkowanie sobie w pełni, że to co uważamy obecnie za naturalne, a co jest tak zasadnicze w naszym rozwoju gospodarczym stało się możliwe w wyniku przeobrażeń społeczno-politycznych, jakie dokonały się w obu naszych krajach, przemian jakie przed półwiekiem zapoczątkowała na całym świecie Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa.

SPRYJAJĄCE WARUNKI

Rozwój gospodarczy Polski był zawsze, jest i będzie w bardzo ważnym stopniu uzależniony od stosunków gospodarczych z zagranicą. Wynika to z charakteru naszej gospodarki i z tendencji rozwoju gospodarki światowej.

Mimo bogatej i dość zróżnicowanej bazy surowcowej kraj nasz nie posiada wielu niezbędnych surowców pochodzenia mineralnego, a z uwagi na warunki glebowo-klimatyczne nie dysponuje również wszystkimi niezbędnymi dla rozwoju gospodarki i zaopatrzenia ludności produktami rolnymi. Istnieje więc konieczność wyrównania tych niedoborów przez import z innych krajów.

Rozmiary rynku wewnętrznego czynią nieopłacalnym rozwój produkcji wszystkich potrzebnych wyrobów przemysłowych. Potrzeba specjalizacji przemysłu w pewnych dziedzinach dyktowana jest zarówno dążeniem do obniżenia kosztów produkcji jak i koniecznością zapewnienia odpowiedniego postępu technicznego oraz przeciwdziałania rozproszeniu wysiłku konstrukcyjnego i doświadczenia produkcyjnego. Szybki rozwój polskiego przemysłu uzależniony jest więc także od wymiany handlowej z innymi krajami.

Uwzględniając rolę obrotów handlowych z zagranicą w rozwoju gospodarczym Polski, trzeba wyraźnie powiedzieć, że Związek Radziecki jako partner w tych obrotach posiada z natury rzeczy zupełnie szczególne znaczenie.

Jest to jeden z naszych najbliższych sąsiadów, z którym wymiana handlowa może się odbywać bezpośrednio poprzez wspólną granicę. ZSRR należy do tych nielicznych krajów świata dysponujących peł-

ną niemal bazą surowcową oraz posiadających tak zróżnicowane warunki glebowo-klimatyczne, które pozwalają na uprawę wszystkich niemal płodów rolnych. Jest to więc bardzo interesujący dla nas partner z punktu widzenia wzajemnego uzupełnienia zasobów naturalnych.

KWIECIEŃ 1965 r. Podpisano w Warszawie polsko-radziecki Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy, obowiązujący na okres 20 lat. Układ ten stanowi kontynuację Układu z 21 kwietnia 1945 r., ale uwzględnia bogate doświadczenia z rozwoju stosunków polsko-radzieckich oraz zmiany, jakie nastąpiły w świecie w okresie powojennego dwudziestolecia.

Podobnie przedstawia się sytuacja w zakresie obrotów wyrobami przemysłowymi. Poziom i wielostronność przemysłu z jednej strony oraz rozmiary rynku wewnętrznego z drugiej powodują, że również w tej dziedzinie Związek Radziecki jest dla naszego kraju najbardziej interesującym partnerem. Doświadczenie historyczne uczy jednak, że mimo istnienia naturalnych przesłanek rozwoju wymiany handlowej mogą być one nie wykorzystane, jeśli na przeszkodzie stają względy polityczne. I odwrotnie, elementy polityczno-społeczne mogą nie tylko sprzyjać pełnemu wykorzystaniu naturalnych przesłanek rozwoju obrotów handlowych, lecz również stwarzać inne bogatsze formy współpracy gospodarczej. Historia stosunków gospodarczych między Polską i Związkiem Radzieckim jest tego dobitnym przykładem.

W okresie międzywojennym — mimo omówionych wyżej naturalnych przesłanek rozwoju obrotów handlowych a także historycznie ukształtowanych już kanałów tej wymiany — udział Związku Radzieckiego w ogólnej wartości obrotów handlowych Polski był bardzo niski i w 1938 r. wynosił wszystkich 0,5 proc. Wynikało to ze złej polityki kierzących Polską przedwrześniową, które wbrew żywotnym interesom narodowym odrzucały wszelką współpracę ze Związkiem Radzieckim.

Czynnikiem, który nie tylko usunął wspomniane wyżej hamulce i tym samym stworzył warunki dla wykorzystania naturalnych przesłanek i historycznie ukształtowanych kanałów wymiany handlowej, lecz sam przez się stał się potężnym

DOKOŃCZENIE NA STR. 2



w ubiegłym tygodniu

● W całym kraju odbywały się liczne uroczystości i imprezy zorganizowane dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiego Października. Różnorodnie są formy upamiętnienia tej rocznicy w Polsce. Odbywały się zebrań, akademii, złozy młodzi, spotkania z weteranami Rewolucji Październikowej, robotnicy wielu fabryk i rolnicy kontynuują realizację zobowiązań produkcyjnych podjętych z tej okazji.

● W dniu 28. X. br. uroczyste przekazane zostały do eksploatacji Olsztyńskie Zakłady Opon Samochodowych. Zakończony został dwutygodniowy rozruch technologiczny, w czasie którego wyprodukowano około tysiąca opon do samochodów ciężarowych. Jednocześnie rozpoczął się proces osiągnięcia przez fabrykę pełnej zdolności produkcyjnej, która w 1970 roku ma wynosić około 2 mln sztuk opon rocznie. Uroczystość uruchomienia zakładów odbyła się w obecności I Sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka, który z tej okazji wygłosił obszernie przemówienie (tekst tego wystąpienia podała prasa codzienna).

● Odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym KERM przyjął uchwałę o przedłożeniu Prezydium WRN w Bydgoszczy i Prezydium MRN we Wrocławiu rozpatrywać i zatwierdzić program inwestycyjny towarzyszący, związany z budową zakładów azotowych we Wrocławiu. Program ten ustala zadania do roku 1974 w zakresie realizacji we Wrocławiu budownictwa mieszkaniowego, szkolnego, budowy zakładów społecznych służby zdrowia oraz urządzeń gospodarki komunalnej. Na wniosek przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów powzięto uchwałę o zasadach ustalania, prowadzenia i realizacji inwestycji priorytetowych. Uchwała ta nowelizuje i kodyfikuje przepisy dotychczas obowiązujące w tym zakresie. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów po wysłuchaniu informacji przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w sprawie likwidacji zastępczych robót elewacyjnych oraz postępu tych robót na obiektach nowo rozpoczętych ustalili środki i określili dodatkowe zadania zmierzające do zapewnienia terminowej realizacji robót elewacyjnych, przywołując zasadę nierozłącznego rozliczania robót elewacyjnych od pozostałego wykonawstwa w budownictwie obecnie realizowanym. Powzięta na wniosek ministra Handlu Wewnętrznego uchwała w sprawie realizacji sieci handlowej w osiedlowym społecznym budownictwie mieszkaniowym typu miejskiego ustala środki i zadania zmierzające do dalszego rozszerzenia sieci sklepów detalicznych i zakładów gastronomicznych w osiedlach mieszkaniowych. Na wniosek ministra Zdrowia i Opieki Społecznej KERM w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych powzięła uchwałę określającą zasady działania organów i instytucji uprawnionych do prowadzenia zakładów i urządzeń leczniczych i zdrowotnych. Uchwała jest aktem wykonawczym do ustawy o urzędowiskach i lecznictwie uzdrowiskowym.

● Najważniejszym kierunkom działania wojewódzkiej organizacji partyjnej w przyspieszaniu rozwoju produkcji rolnej było poświęcone plenium Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu PZPR.

● Obradowały dwie komisje sejmowe: komunikacji i łączności oraz budownictwa i gospodarki komunalnej. Tematem pierwszej komisji były problemy zaplecza technicznego motoryzacji. Postawie stwierdził, że najbliższymi zadaniami jest rozszerzenie zakresu usług motoryzacyjnych, poprawa wyposażenia TOS, a także skrócenie pracochłonnych czynności administracyjnych. Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej wytknęła często niewłaściwy układ funkcjonalny nowo budowanych mieszkań, niesolidność niektórych prac zwłaszcza robót wykończeniowych.

● Zakończyła się w Warszawie dwudniowa ogólnopolska konferencja naukowa, poświęcona ekonomicznej i społecznej roli usług. W konferencji wzięło udział 600 specjalistów - naukowców, przedstawicieli resortów, rad narodowych, rzemiosła i spółdzielczości. W czasie obrad zwrócono uwagę na działalność usługową mającą szczególne znaczenie dla ludności, a więc na usługi: przemysłowe, remontowo-budowlane, motoryzacyjne, niektóre usługi komunalne oraz na rzecz ludności wiejskiej. Uczestnicy konferencji doszli do wniosku, że dotychczasowy dorobek naukowy w dziedzinie usług - mimo widocznego w tym zakresie postępu - jest jeszcze nader skromny. Sytuacja ta wymaga ustalenia odpowiedniego programu badań i studiów dotyczących przede wszystkim ekonomiki usług.

● W czasie ostatniego pobytu w Moskwie nasza delegacja partyjno-rządowa szeroko omawiała te problemy. W rezultacie uzgodniono dalszy poważny wzrost dostaw ropy naftowej z ZSRR do naszego kraju po 1970 r. Ze swej strony zobowiązaliśmy się do zwiększenia dostaw węgla do Związku Radzieckiego. Porozumienie to posiada oczywiście ogromne znaczenie dla naszej gospodarki. Pozwala na uwolnienie naszego bilansu paliwowo-energetycznego przez zmianę jego struktury w obrębie węgla - ropy naftowa.

● Drugą formą uzupełniania naszej bazy surowcowej dostawami radzieckimi są sole potasowe. Znaczący potrzebę polskiego rolnictwa w tym zakresie. Zwiększenie zaopatrzenia rolnictwa w nawozy potasowe jest jednym z podstawowych warunków podniesienia urodzajów.

DOKONCZENIE ZE STR. 1

● W początkowym okresie - nie licząc udzielanej nam jeszcze przed zakończeniem wojny pomocy, wyrażającej się w dostawach na warunkach nieoprocentowanego kredytu towarów niezbędnych do odbudowania zniszczonej wojną gospodarki - współpraca ze Związkiem Radzieckim po stronie radzieckiej dostaw do Polski wyrażała się przede wszystkim w postaci eksportu inwestycyjnego kompletnych obiektów oraz maszyn i urządzeń.

W okresie czasu dzielącym nas od 1945 r. Związek Radziecki dostarczył nam w ramach zawartych kontraktów handlowych kompletne urządzenia dla ponad 80 wielkich zakładów przemysłowych, urządzeń produkcyjnych. Dalszych 200 zakładów przemysłowych zostało częściowo wyposażonych w radzieckie maszyny i urządzenia. Stanowiło to znaczną część polskiego potencjału przemysłowego, biorąc pod uwagę, że łącznie w okresie powojennym zbudowano w Polsce ponad 500 nowych zakładów przemysłowych i kombinatów oraz nowe wydzielone produkcje o około 800 istniejących przedsiębiorstwach.

Dzięki radzieckim dostawom maszyn i urządzeń powstały w naszym kraju znane już dawno poza jego granicami, takie obiekty przemysłowe, jak: Huta im. Lenina, Huta „Warszawa”, Huta aluminium w Skawinie, fabryka kauczuku syntetycznego w Oświęcimiu, FSO na Żeranowie, FSC w Lublinie, cementownia „Wierzbica”, elektrownia „Jaworzno”, elektrociepłownia „Żerany”, fabryka nawozów azotowych w Kędzierzynie, przedsiębiorstwa w Fastach, Zambrówie, Piotrkowie i wiele innych.

Związek Radziecki oraz inne kraje socjalistyczne, które miały większe tradycje przemysłowe, głównie chodzi tutaj o Czechosłowację i w późniejszym nieco okresie także o Niemiecką Republikę Demokratyczną - stanowiły partnerów, od których Polska importowała niemal całość sprzętu inwestycyjnego, jaki trzeba było sprowadzić z zagranicy dla realizacji założonych celów szybkiej industrializacji kraju.

Rozwój potencjału przemysłowego Polski znajdował przy tym swoje odzwierciedlenie krok po kroku w postaci - z jednej strony - systematycznego rozszerzania polskiego eksportu maszyn, urządzeń i artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego oraz - z drugiej strony - w zwiększaniu udziału w polskim imporcie surowców niezbędnych do prawidłowego wykorzystania stworzonego potencjału przemysłowego.

LISTOPAD 1966 r. - porozumienie gospodarcze, na mocy którego ZSRR udzielił Polsce kredytu na zakup złóż w wysokości 1100 mln zł dew. oraz na zakup innych towarów radzieckich w wysokości 700 mln zł dew. Równocześnie z tym umorzono zostało zadłużenie Polski w ZSRR na sumę 2 mld zł dew., z tytułu regulacji cen za eksport węgla polskiego do ZSRR. Porozumienie to odegrało istotną rolę z punktu widzenia dalszego, korzystnego rozwoju stosunków ekonomicznych między Polską i Związkiem Radzieckim.

Powróćmy jednak do punktu wyjściowego, do roli jaką odgrywa ZSRR aktualnie w naszych stosunkach gospodarczych z zagranicą.

OBROTY SUROWCAMI I MATERIAŁAMI DO PRODUKCJI

Dla uzmysłowienia sobie roli, jaką odgrywa ZSRR w uzupełnianiu bazy surowcowej Polski, wystarczy przypomnieć, że 35 proc. całości zapotrzebowania surowcowego naszego przemysłu pokrywamy obecnie z dostaw ze Związku Radzieckiego. Związek Radziecki dostarcza nam tak cenne i niezbędne dla gospodarki narodowej surowce, jak rudy żelaza, ropę i produkty naftowe, gaz ziemny, rudy manganowe i chromowe, wyroby walcowane, miedź, aluminium i inne metale kolorowe, apatyt, tarcie, bawełnę len, wełnę, azbest i inne. Udział tych dostaw w całości naszego importu szeregu podstawowych wyrobów jest zdecydowanie dominujący. Dla przykładu w roku 1966 ZSRR pokrył zapotrzebowanie importowe Polski na rudę żelaza w 81 proc., na produkty naftowe w 51 proc., na ropę naftową w 100 proc., bawełnę w 58 proc., wyroby hutnicze w 48 proc., apatyt w 80 proc. Polska w miarę swych możliwości wноси także swój udział do zaspokojenia potrzeb surowcowych ZSRR, dostarczając takie surowce i materiały do produkcji, jak węgiel, koks hutniczy, cynk, sód, środki ochrony roślin, barwniki, farmaceutyki i inne chemikalia.

Wzrastające z roku na rok dostawy radzieckiej ropy naftowej, pozwalają unowocześniać strukturę bilansu paliwowo-energetycznego naszego kraju, rozwijać nowoczesną petrochemię. Płock zaczyna zapatrywać nasz kraj w paliwa, a w przyszłości zaopatry także w wiele innych cennych produktów chemicznych.

W czasie ostatniego pobytu w Moskwie nasza delegacja partyjno-rządowa szeroko omawiała te problemy. W rezultacie uzgodniono dalszy poważny wzrost dostaw ropy naftowej z ZSRR do naszego kraju po 1970 r. Ze swej strony zobowiązaliśmy się do zwiększenia dostaw węgla do Związku Radzieckiego. Porozumienie to posiada oczywiście ogromne znaczenie dla naszej gospodarki. Pozwala na uwolnienie naszego bilansu paliwowo-energetycznego przez zmianę jego struktury w obrębie węgla - ropy naftowa.

● Drugą formą uzupełniania naszej bazy surowcowej dostawami radzieckimi są sole potasowe. Znaczący potrzebę polskiego rolnictwa w tym zakresie. Zwiększenie zaopatrzenia rolnictwa w nawozy potasowe jest jednym z podstawowych warunków podniesienia urodzajów.

Skala współdziałania

Poważną część tego problemu rozwiązujemy w trybie współpracy ze Związkiem Radzieckim. Dla zaspokojenia potrzeb naszego rolnictwa przygotowujemy się do eksploatacji złóż soli potasowych na Białorusi. Dostarczamy maszyny, urządzenia i materiały dla budowy kopalni i zakładu przetwórczego. W zamian za te dostawy w 1970 r. otrzymamy 600 tys. wysoko skoncentrowanych nawozów, w następnych zaś latach większe jeszcze ilości, które w 1975 roku osiągną 1 mln ton (w czystym składniku) i na tym poziomie będą utrzymywać się w następnych latach.

Przytoczone tu dwa różne przykłady praktycznych rozwiązań ważnych problemów surowcowych w trybie współpracy ze Związkiem Radzieckim świadczą o skali i wadze gospodarczej tych wzajemnie korzystnych powiązań.

LIPIEC 1964 r. - zawarto umowę o udzieleniu Polsce przez ZSRR kredytu w wysokości 308 mln zł dew. na sfinansowanie pomocy technicznej (sprzęt, kadry) w przyspieszeniu prac geologicznych przy poszukiwaniu ropy naftowej i gazu ziemnego.

Podobnie jak i w innych dziedzinach i tutaj także widoczny jest więc nowy charakter współpracy i współdziałania ekonomicznego obu naszych krajów, odpowiadający zmienionym warunkom i uwzględniający te możliwości, które przed Polską otworzył i otwiera rozwijający się jej przemysł.

OBROTY MASZYNAMI I INNYMI WYROBAMI PRZEMYSŁOWYMI

Wspominaliśmy już, że dla rozwoju przemysłu przetwórczego w takim kraju jak Polska, niezbędny jest rynek zagraniczny, w miarę możliwości chłonny i atrakcyjny z punktu widzenia lokowania na nim własnych zamówień. Takim właśnie rynkiem był i jest dla polskiego przemysłu rynek radziecki.

Związek Radziecki jest nadal naszym głównym dostawcą maszyn i urządzeń. Maszyny i urządzenia importowane do Polski ze Związku Radzieckiego przedstawiają - zgodnie z założeniami umowy wieloletniej na lata 1966-1970 - wartość około 7 mld zł dew., co oznacza ponad 30 proc. polskiego importu ze Związku Radzieckiego i około 40 proc. całego polskiego importu z krajów socjalistycznych w grupie maszyn i urządzeń.

CZERWIEC 1966 r. - zawarto umowę z ZSRR o dostawach kompletnych urządzeń do Polski w latach 1966-1970 oraz o ekonomicznej i technicznej współpracy przy budowie, montażu i uruchamianiu tych obiektów. Obiekty te będą dostarczane zwłaszcza dla przemysłu ciężkiego i chemicznego. Są to takie obiekty i unikalne urządzenia, jak: stalownia o wydajności 4,5 do 5 mln ton rocznie, walcownia aluminium, urządzenia dla kopalni miedzi, zakłady do produkcji żywic poliestrowych, urządzenia dla zakładów petrochemicznych w Plocku, turbosprężarki dla dużych elektrowni wodnych itp. Umowa powyższa została rozszerzona w lutym 1967 r. W rezultacie w latach 1967-1971 ZSRR dostarczy do Polski m. in. urządzenia do produkcji chlorku glinu, chlorku, sody kaustycznej, cyanku sodowego i potasowego oraz inne.

Bez rynku krajów socjalistycznych, a przede wszystkim właśnie rynku Związku Radzieckiego rozwój przemysłu w Polsce nie znajdowałby odbicia w szybkiej przebudowie struktury towarowej całego naszego eksportu, w którym udział maszyn i urządzeń wynosił już obecnie blisko 50 proc. i zgodnie z założeniami planu pięcioletniego 1966-1970 powinien osiągnąć poziom 66 proc. Jeśli uwzględnić, że w roku 1949 wynosił on tylko 2 proc., trzeba wyraźnie powiedzieć, że żaden niesocjalistyczny kraj rozwijający się nie zdołał dokonać tak szybkiej przebudowy struktury towarowej swego eksportu i, że przebudowa ta stała się możliwa dzięki naszemu stosunkom gospodarczym istniejącym w ramach obozu socjalistycznego.

Dla zilustrowania znaczenia rynku radzieckiego w rozwoju polskiego przemysłu warto posłużyć się przykładem przemysłu okrętowego. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że polski przemysł stoczniowy niesłychanie szybko rozwinął się w okresie powojennym i znalazł się obecnie w pierwszej dziesiątce krajów produkujących statki (w skali ogólnoswiatowej) i stał się czwartym wśród nich eksporterem. Osiągnięto to w znacznej mierze dzięki temu, że ZSRR zamawiał u nas (i zamawia nadal) duże serie statków morskich. Do końca 1965 r. sprzedaliśmy do ZSRR ogółem 373 statki, w tej liczbie w ubiegłym 5-lacie 115 statków o ogólnej wartości 1,4 mld zł dew. Natomiast w bieżącym 5-lacie dostarczamy 175 statków o łącznej wartości ok. 2,4 mld zł dew. Takie zamówienia stanowią na pewno przedmiot marzeń wielu stoczni na świecie.

Dzięki wielkim zamówieniom radzieckim rozwinęły się poważnie 3 nasze stocznie morskie (Gdańsk, Gdynia i Szczecin) i należą dziś one do najnowocześniejszych zakładów przemysłowych i to nie tylko w skali krajowej. Wysokie wymagania, jakie stawiał i stawia armator radziecki, nie pozwoliły przy tym na „łatwiznę klepania długich serii”. W parze z wielkimi zamówieniami szedł więc szybki rozwój

jakości i nowoczesności naszych statków, w tym także przez wykorzystywanie doświadczeń naukowo-technicznych najbardziej doświadczonych producentów, np. zakup licencji Sulzera na silniki, czy licencji na niektóre pozycje wyposażenia okrętowego itp. Opanowanie, głównie dzięki zamówieniom radzieckim, produkcji okrętowej w dużej skali, czyni nas obecnie z kole, coraz bardziej atrakcyjnym dostawcą statków także dla armatorów takich potęg morskich jak Norwegia, Anglia czy Francja.

Obok statków największą pozycję eksportu na rynek radziecki przedstawiają wagony towarowe kryte, samowyładowcze, cysterny kolejowe oraz wagony towarowe i wyposażenie taboru kolejowego. Znaczną pozycję przedstawia także eksport kompletnych obiektów: cukrowni i zakładów cukierniczych, zakładów do obróbki drewna, zakładów przemysłu chemicznego, słodowni, browarów i gorzelni.

Podobnie, jak to ma miejsce w przypadku eksportu statków również tabor kolejowy i kompletne obiekty przemysłu chemicznego i rolnospożywczego dostarczane przez nas na rynek radziecki muszą prezentować coraz wyższy poziom jakości i nowoczesności.

LISTOPAD 1966 r. - zawarto umowę między rządem PRL a rządem ZSRR o obrotach handlowych i płatnościach na lata 1966-1970. Umowa ta przewiduje wzrost obrotów o około 63 proc. w porównaniu z latami 1961-1963. W roku 1970 wysokość wzajemnych obrotów powinna osiągnąć 8,2 mld zł dew. Umowa ta przewiduje dalszy wzrost dostaw surowcowych ze Związku Radzieckiego do Polski, z Polski zaś do ZSRR przede wszystkim wzrost dostaw wyrobów o wysokim stopniu przetworzenia.

Szczególną wagę przywiązuje się do eksportu na rynek radziecki, w miarę możliwości, dużych serii maszyn i urządzeń, charakteryzujących się większym udziałem pracy i myśli technicznej w przeliczeniu na jednostkę zużytego surowca. Pewne osiągnięcia w tej dziedzinie odnotować już można w postaci eksportu na rynek radziecki niektórych typów obrabiarek, silników wysokoprężnych, niektórych urządzeń energetycznych (kompletne rozdzielnie), maszyn do produkcji lamp radiowych, a także koparek, aparatów przemysłowej, maszyn i urządzeń przedziałnicowych oraz innych.

We wszystkich wspomnianych przykładach rozwój korzystnego dla nas eksportu zależy od dalszego postępu w dziedzinie techniki, jakości i nowoczesności produkcji, od adaptowania przez nasz przemysł na coraz większą skalę osiągnięć nauki i techniki najbardziej rozwiniętych pod względem przemysłowym krajów. Dlatego Polska, a także nasi odbiorcy zainteresowani są m. in. w rozwoju naukowo-technicznych i kooperacyjnych kontaktów pomiędzy naszym przemysłem i przemysłem krajów zachodnioeuropejskich.

Omawiając rozwój polskiego przemysłu przetwórczego pod kątem dostaw na rynek radziecki nie sposób pominąć innych wyrobów przemysłowych, w tym głównie artykułów przemysłu lekkiego, mebli, czy innych dóbr powszechnego użytku. Związek Radziecki stanowi przecież tradycyjny rynek zbytu dla polskiej konfekcji z tkanin bawełnianych, wełnianych i jedwabnych oraz innych artykułów konsumpcyjnych przemysłu lekkiego, a jego udział w ogólnej wartości naszego eksportu w tej dziedzinie wyniósł 73 proc. w 1966 r. Analogiczny wskaźnik w zakresie mebli wynosił 72,4 proc., w zakresie farmaceutyki 66,4 proc. W ZSRR możemy z pewnością uplasować znacznie więcej niż dotychczas, np. ubrań, sukien, płaszczy, koszul, piżam, chodników i dywanów, także różnego rodzaju obuwia. Sprawy te również były omawiane w trakcie ubiegłorocznego spotkania kierownictwa partyjno-rządowego obu krajów. Chodzi o 3-krotne zwiększenie w 1975 roku dostaw z tej dziedziny, w stosunku do założeń wieloletniej umowy na 1970 r.

KOOPERACJA I SPECJALIZACJA

Wielki pod względem rozmiarów i wartości handel pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim, przede wszystkim maszynami i urządzeniami, stanowi punkt wyjścia do coraz bardziej rozwiniętych i głęboko powiązanych produkcyjnych, specjalizacyjnych i kooperacyjnych, które tworzą stabilną podstawę dla kształtowania perspektyw rozwojowych obrotów towarowych i współpracy gospodarczej między obu krajami.

LIPIEC 1964 r. - odbyła się I sesja Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. W końcu br. odbędzie się już szósta kolejna sesja tej komisji. Zadaniami komisji jest rozwijanie wszechstronnego współdziałania polskiej i radzieckiej gospodarki, w tym w szczególności rozwijanie powiązań przemysłowych obu krajów: specjalizacyjnych, kooperacyjnych i naukowo-technicznych.

Osiągnięty przez nas potencjał produkcyjny, poziom techniczny, rezerwy kadrowe, umożliwiają nam rozwój produkcji dla pokrycia określonej części potrzeb ZSRR np. w zakresie licznych wyrobów elektrotechniki, elektroniki, automatyki, a także nowoczesnych obrabiarek,

maszyn i urządzeń dla przemysłu chemicznego oraz innych. Sprawą o dużym znaczeniu dla naszego kraju powinna się stać w bliskiej przyszłości, kooperacja przemysłów motoryzacyjnych Polski i Związku Radzieckiego. Zagadnienie to są obecnie rozpatrywane na szczeblu odpowiednich resortów. ZSRR podjął, jak wiadomo, decyzję o uruchomieniu w niedalekiej przyszłości milionowej w skali rocznej, produkcji samochodów osobowych.

Omawiane są także problemy związane z rozwojem w ZSRR produkcji samochodów ciężarowych 8-10-ton na zasadzie kooperacji z kilku zainteresowanymi krajami RWPG. Polska zdobyła w tej dziedzinie odpowiednie doświadczenia. Obecnie pracujemy nad opanowaniem silników na licencjach zagranicznych. Jesteśmy zainteresowani w eksporcie silników produkowanych w Polsce i pragniemy odpowiednio przystosować moce produkcyjne do zamówień ZSRR.

Zasadnicze decyzje w tych sprawach zostały uprzednio podjęte przez delegację partyjno-rządową obu krajów. Obecnie trwają prace nad ich konkretyzacją. Kooperacja w zakresie przemysłu motoryzacyjnego z ZSRR wymagać będzie podjęcia znacznych wysiłków produkcyjnych ze strony naszego przemysłu ciężkiego. Jest to duże przedsięwzięcie, które powinno stanowić początek dalszych inicjatyw tego rodzaju, obejmujących podstawowe dziedziny przemysłu maszynowego i także innych przemysłów.

WSPÓLPRACA NAUKOWO-TECHNICZNA

Jednym z rozdziałów w rozpatrywaniu korzyści odnoszonych ze współpracy ze Związkiem Radzieckim przedstawia współpracę naukowo-techniczną. I tutaj, podobnie jak w przypadku współpracy gospodarczej, zmieniła się struktura, a także charakter łączących nasze kraje stosunków.

W początkowym okresie byliśmy przede wszystkim odbiorcami radzieckiej pomocy naukowo-technicznej. W miarę rozwoju przemysłu i jego zaplecza naukowo-technicznego Polska stawała się krajem mającym także i w tej dziedzinie coraz więcej do zaoferowania. Dotychczasowy bilans wzajemnych świadczeń naukowo-technicznych wskazuje na zdecydowaną przewagę Związku Radzieckiego, co historycznie rzecz biorąc, wydaje się w pełni uzasadnione.

I tak, licząc od 1947 r. Polska otrzymała ze Związku Radzieckiego w ramach współpracy naukowo-technicznej - ogółem około 6 tys. kompletów różnych dokumentacji technicznych, około 8 tys. polskich specjalistów podnosiło swoje kwalifikacje, zapoznając się z doświadczeniami produkcyjnymi i osiągnięciami naukowo-technicznymi różnych branż przemysłowych w Związku Radzieckim. W tym samym czasie Polska przekazała do Związku Radzieckiego około 3 tys. kompletów różnych dokumentacji technicznych oraz przyjęła około 2,5 tys. radzieckich specjalistów, okazując im pomoc w zaznajamianiu się z naszymi doświadczeniami produkcyjnymi i osiągnięciami naukowo-technicznymi. Rzecz zrozumiała, że zdecydowana większość dokumentacji dostarczanej z Polski do Związku Radzieckiego przypada na lata ostatnie. Warto zaznaczyć, że organizacje radzieckie otrzymały od nas między innymi projekty statków morskich, projekt oddziału pirolyzy, rysunki urządzeń linii automatycznych i innych urządzeń hydraulicznych, przepisy technologiczne dotyczące otrzymywania szeregu produktów chemicznych i wiele innych.



Fabryka Obrabiarek od drewna „FOD” w Bydgoszczy - produkujący i wiodący zakład w tej branży - dysponuje własnym biurem konstrukcyjnym i technologicznym. Dzięki temu w okresie powojennym wprowadzono do produkcji 70 nowych typów maszyn do obróbki drewna. 40 procent z FOD-u idzie na eksport do krajów socjalistycznych oraz do wielu krajów zachodnich jak Włochy, Francja, Kanada, USA, Anglia i Norwegia. W ramach realizacji Uchwały VII Plenum KC PZPR w zakładzie tym zgłoszono 170 wniosków, racjonalizatorskich, z których 149 przyjęło już do realizacji. Efektem tego są oszczędności już obliczane na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Na zdjęciu: montaż traków przeprowadzają mechanicy Tadeusz Zięliński i Jerzy Łobodziński. Polska jest jedynym dostawcą tych traków dla krajów RWPG.

CZERWIEC 1966 r. - podpisano polsko-radziecką umowę o współpracy naukowo-technicznej na lata 1966-1970. Umowa przewiduje, że placówki naukowo-badawcze obu krajów oprócz wspólnie 362 tematów dla naukowców, 750 tematów dla inżynierów, 150 tematów dla specjalistów, Polska zaś opracuje dla ZSRR 615 tematów. Są to tematy o dużym znaczeniu dla rozwoju gospodarki i nauki obu krajów.

Coraz większą rolę odgrywają wspólnie kierowane i koordynowane polskie i radzieckie prace naukowe i badawcze. Obecnie pracuje się nad wspólnym polsko-radzieckim planem rozwoju postępu technicznego w przemyśle okrętowym w odniesieniu do serii nowszych typów statków, z uwzględnieniem najnowszych rozwiązań konstrukcyjnych, typizacji, specjalizacji i kooperacji. Na warsztacie znajdują się także plany wspólnych, lub koordynowanych prac naukowo-badawczych między innymi w zakresie hydrodynamiki i wytrzymałości, zdalnego sterowania i sygnalizacji z wprowadzeniem automatyki, zarówno w zakresie napędów i słowni, jak również dowodzenia statkiem, mechanizmów przeładunkowych lub rybackich. Zmierzamy do ustalenia programu współpracy naukowo-technicznej w zakresie technologii i organizacji produkcji w przemyśle okrętowym. W pracach tych uwzględnić będziemy wnioski, wynikające z analizy międzynarodowej sytuacji w budownictwie okrętowym oraz przewidywanych tendencji rozwoju w dziedzinie produkcji statków na świecie.

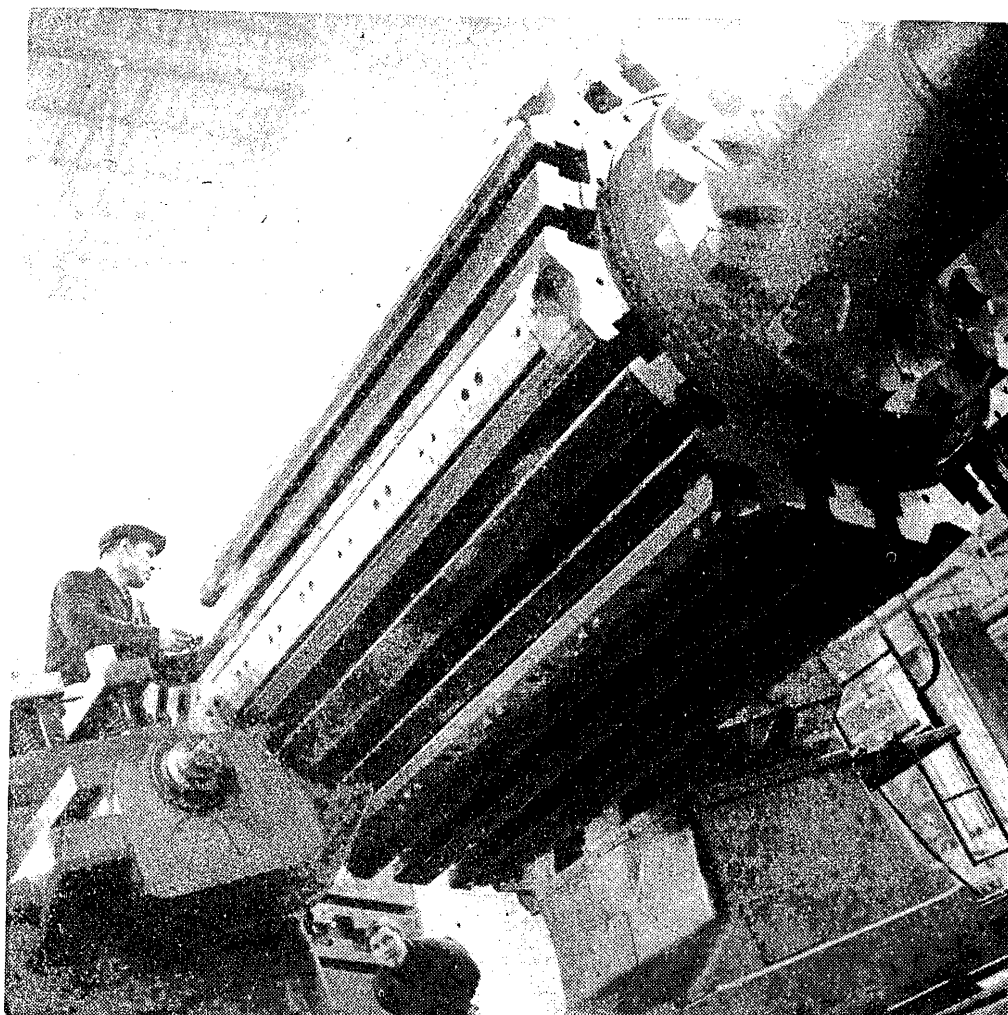
●

Współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna ze Związkiem Radzieckim potęguje szanse rozwoju gospodarczego Polski. Jest zrozumiałe, że wykorzystanie możliwości, które przedstawia dla nas współpraca ze Związkiem Radzieckim, wymaga ze strony naszego przemysłu coraz bardziej zdecydowanego postępu w podnoszeniu jakości i nowoczesności produkcji oraz w obniżaniu jej kosztów. Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę z tego, że rynek radziecki z każdym rokiem staje się coraz twardszą szkołą dla rozwoju naszego przemysłu, rynkiem bardziej wymagającym.

W porównaniu z innymi krajami członkowskimi RWPG, Polska będąc bezpośrednim sąsiadem Związku Radzieckiego, europejskim krajem członkowskim RWPG posiadającym najdłuższą granicę z Krajem Rad, dysponuje jednocześnie w grupie tych krajów - po Związku Radzieckim - największym ogólnym potencjałem przemysłowym, a także największym przyrostem siły roboczej oraz największą liczbą inżynierów i innych specjalistów - co czyni z niej partnera o szczególnych walorach perspektywicznych.

Realne i obustronne korzyści z rozwoju współpracy gospodarczej odnoszone przez oba zainteresowane kraje zasadzają się zarówno na wyjątkowo sprzyjających warunkach naturalnych jak i na ściślejszej zbliżności celów politycznych i społecznych Polski i Związku Radzieckiego. Podkreślić przy tym należy, że tym przestankom towarzyszy braterski, oparty na zasadach równościowych, charakter współpracy między obu krajami, co ma szczególne znaczenie w przypadku współpracy partnerów gospodarczych różniących się od siebie wielkością, potencjałem gospodarczym i przemysłowym w takim stopniu jak to ma miejsce w stosunkach Związku Radzieckiego z innymi krajami członkowskimi RWPG.

MAREK MISIAK



Swierdłowsk. Uralskie zakłady przemysłu elektromaszynowego. Obróbka rotora hydrogeneratora.

UZMYŚLAJĄC sobie drogę przebiegającą przez gospodarkę socjalistyczną w ciągu 50 lat, zauważymy wyjątkowe, decydujące znaczenie, jakie mają dla jej rozwoju, nasze plany perspektywiczne i bieżące, które stanowią wprawdę gospodarczą politykę partii.

Praktyka planowania, rzecz jasna, odzwierciedlała charakterystyczne cechy sytuacji gospodarczej na każdym etapie historii ZSRR.

Prawie przed 40 laty w światowym leksykonie pojawiło się słowo „piecioletka”. Pierwszy radziecki plan pięcioletni narodził się w 1929 r., a obecnie ZSRR realizuje już ósmą pięcioletkę. Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy radzieckie plany uważano za „fantazję”, „propagandę”.

Każdy, kto chce dobrze zrozumieć rolę planowego kierownictwa i systematycznego rozwoju gospodarki narodowej w życiu ekonomicznym ZSRR, ocenić prawidłowo sukcesy społeczno-gospodarczego postępu Rosji po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, powinien wziąć pod uwagę pozycję wyjątkową, z których rozpoczął się rozwój młodej Republiki Rad przed pięćdziesięciu laty. W przededniu rewolucji W. I. Lenin mówił, że Rosja jest niewiarygodnie, niebывale zacofanym, ubogim i na pół dzikim krajem, wyposażonym w nowoczesne narzędzia produkcji cztery razy gorzej od Anglii, 5 razy od Niemiec i 10 razy gorzej od Ameryki.

Naród radziecki był pierwszym budowniczym społeczeństwa socjalistycznego i dlatego jego droga była szczególnie trudna, wymagała nieustannych poszukiwań, rozwiązywania najbardziej skomplikowanych zadań, przezwycięzania wielu przeszkód. Przez długi okres czasu Związek Radziecki był wyspą socjalizmu na morzu kapitalizmu i sam jeden przeciwstawiał się naciskowi reakcji międzynarodowej. W takich właśnie warunkach naród nasz przekształcił swą ojczyznę w

PLANOWANIE PODSTAWĄ GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ

NIKOLAJ BAJBAKOW
Wicepremier ZSRR
Przewodniczący Państwowego Komitetu
Planowania ZSRR

potężne mocarstwo przemysłowe, zbudował rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne, odniósł zwycięstwo nad faszyzmem, przyniósł wolność wielu narodom Europy.

W latach władzy radzieckiej w ZSRR rozwinęły się kolosalne siły wytwórcze. Związek Radziecki stał się krajem produkującym przemysł maszynowy i energetyki, hutnictwa, przemysłu paliw, chemii i elektroniki. W 1966 r. w ZSRR przypadała prawie 1/5 światowej produkcji przemysłowej, a w 1913 r. udział ten wynosił nieco więcej niż 4 procent.

Przytoczmy w tabeli niektóre najważniejsze wskaźniki rozwoju gospodarki radzieckiej w ciągu 50 lat, uwzględniając również granice pośrednie — przedwojenny 1940 r. (dane w procentach w porównaniu z 1913 r.).

	1913 rok	1940 rok	1967 r. (plan)
1) Dochód narodowy	100	535	2.658
2) Produkcyjne środki trwałe wszystkich gałęzi gospodarki narodowej w tym przemysłu	100	264	1.534
3) Globalna produkcja przemysłowa	100	689	5.937
4) Globalna produkcja rolnictwa	100	751	7.036
5) Inwestycje	100	111	288
6) Liczebność robotników i pracowników umysłowych w gospodarce narodowej	100	655	5.694
7) Wydajność pracy w przemyśle i rolnictwie	100	263	613
	100	376	1.540
	100	193	439 (1966 r.)

W ciągu 50 lat w Związku Radzieckim zrealizowano ogromny program budowlany. Urukowano środki trwałe wartości około 800 miliardów rubli, zbudowano i oddano do użytku przeszło 40 tys. wielkich zakładów przemysłowych. W tym okresie w miastach i miejscowościach wiejskich wybudowano 2,100 mln metrów kwadratowych. W ciągu ostatnich 10 lat prawie 50 procent całej ludności kraju — 114 mln obywateli przeprowadziło się do nowych mieszkań lub poprawiło swe warunki mieszkaniowe.

Wielkie środki przeznaczają się na rozwój wschodnich rejonów kraju, gdzie koncentruje się około 90 procent zasobów paliwowych, ogromne zasoby energii wodnej, największe zasoby łańcuchów, złóż rud metali kolorowych i żelaznych. W latach władzy radzieckiej do rejonów wschodnich, włączając Ural skierowano prawie 35 procent wszystkich inwestycji państwowych, w wyniku czego udział tych rejonów we wszechzwiązkowej produkcji wielu ważnych artykułów przemysłowych wzrósł kilkakrotnie.

Jednym z decydujących plusów i ważnych cech planowej gospodarki socjalistycznej jest wysokie stałe tempo rozwoju gospodarczego. Na przestrzeni prawie 50 lat — 1918-1966 r. — przeciętny roczny przyrost produkcji przemysłowej ZSRR wyniósł 9,9 proc., USA — 3,7 proc., W. Brytanii — 2,1 proc., Francji — 3,7 proc. Natomiast w ciągu ostatnich 38 lat (1929-1966) radzieckie tempo było jeszcze wyższe. Przeciętny roczny przyrost produkcji przemysłowej osiągnął 11,1 proc., podczas gdy w USA równał się 4 procentom, W. Brytanii i Francji — 2,5 proc.

Przed kilkanaście laty w burżuazyjnej prasie Zachodu pojawiła się „teoria”, zgodnie z którą w miarę zwiększania się radzieckiej globalnej produkcji przemysłowej, tempo jej wzrostu, rzekomo, będzie się nieuchronnie obniżać, zamierając. Jednakże teoria ta nie wytrzymała krytyki. Tempo radzieckiego przemysłu pozostało wysokie. Średnio w ciągu ostatnich 8 lat (1958-1966 r.) przeciętny roczny przyrost produkcji wyniósł 9,2 procenta wobec 5 procent w USA. Zachowując wysokie tempo Związek Radziecki w

ostatnich latach wyprzedził USA pod względem absolutnego przyrostu szeregu najważniejszych rodzajów produkcji. Ten jakościowy nowy wskaźnik zapowiada zwycięstwo ZSRR nad USA w światowej rywalizacji gospodarczej.

Ogromne zmiany zaszły w poziomie kulturalno-technicznym ludności. W naszym kraju powstała wielotysięczna armia specjalistów dla potrzeb wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, we wszystkich republikach związkowych. Obecnie w gospodarce narodowej zatrudnionych jest około 13 mln specjalistów z wyższym i średnim specjalnym wykształceniem, czyli 68 razy więcej niż w 1913 r.

Państwo radzieckie gwarantuje wszechstronny, intensywny rozwój nauki, dzięki czemu ZSRR zajmuje przodującą pozycję w postępie naukowo-technicznym. W ciągu ubiegłego stulecia liczba pracowników naukowych zwiększyła się u nas prawie sześćdziesięciokrotnie i wynosi ponad 700 tysięcy.

DLA DOBRĄ LUDZI RADZIECKICH

Obecny plan pięcioletni różni się od poprzednich. Moim zdaniem, charakterystyczną cechą bieżącej pięcioletki polega przede wszystkim na tym, że jest ona przejawem naukowej strategii potężnej ofensywy w gospodarce podjętej na szerokim froncie. Systematycznie rozwijamy kompleksowo całą gospodarkę, przyspieszając przy tym rozwój przemysłu lekkiego, spożywczego i rolnictwa, oczywiście nie pomniejszając czołowej roli przemysłu ciężkiego.

Z innych właściwości pięcioletki wymienię podniesienie tempa wzrostu produktu społecznego, dochodu narodowego i realnych dochodów ludzi pracy, optymalne kojarzenie spożycia i akumulacji. Obecnie szybciej niż w poprzedniej pięcioletce (1961-1965 r.) wzrasta stopa życiowa, więcej środków asygnuje się na fundusz spożycia. Jeśli w ubiegłej pięcioletce przeciętny roczny przyrost funduszu spożycia wyniósł 6,3 mld rubli, to w bieżącym pięcioletcu osiągnie on 11 mld rubli.

Dzięki konsekwentnej realizacji zasad gospodarczej polityki partii komunistycznej, wytrwałej pracy narodu, plany rozwoju radzieckiej gospodarki wykonywane są pomyślnie. Dość powiedzieć, że w ciągu 2 lat bieżącej pięcioletki — 1966 i 1967 r. — przeciętne roczne tempo przyrostu dochodu narodowego wynosiło 7,2 proc. wobec 5,7 proc.

w poprzednim pięcioletcu: produkcji przemysłu — odpowiednio 9,3 (8,6 proc.); produkcji rolnictwa — 4,2 proc. (2,4 proc.). Sam tylko absolutny przyrost dochodu narodowego w 1966-1967 r. przeciętnie w ciągu roku osiągnie przeszło 14 mld rubli w stosunku do 9,1 mld rubli osiągniętych rocznie w okresie 1961-1965 r.

Szczególnie wysokie są w roku jubileuszowym wskaźniki pracy przemysłu. W roku bieżącym kraj otrzyma ponadplanową produkcję przemysłową wartości 6 mld rubli, (w ciągu dwóch pierwszych lat pięcioletki — 11 mld rubli.)

Znacznie zwiększyło się tempo rozwoju rolnictwa, co pozwoliło na szybki wzrost produkcji artykułów konsumpcyjnych. Oczekuje się, że w roku bieżącym mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych panujących w wielu rejonach, globalna produkcja rolnicza osiągnie poziom roku ubiegłego, kiedy to uzyskano najwyższe plony.

Stwierdzamy także widoczny wzrost efektywności produkcji społecznej. Na przykład przy przeciętnym rocznym wzroście inwestycji w sferze produkcyjnej o 7 proc. w okresie 1966-1967 r. produkt społeczny w kraju wzrósł średnio w ciągu roku o 7,4 proc. podczas gdy w ubiegłej pięcioletce stosunek ten wynosił 8,4 i 6,2 procent. Zwiększa się także przeciętny roczny przyrost dochodów realnych przypadających na jednego człowieka. W latach 1966-1967 r. wyniósł on 5,9 proc. wobec zaplanowanych na ten okres 5,3 proc i 3,6 proc. w ubiegłej pięcioletce.

Ciągle wzrastają wypłaty, bezpłatne usługi oraz ulgi, które ludność otrzymuje z tytułu społecznych funduszy spożycia (bezpłatne nauczanie i zdobywanie kwalifikacji zawodowych, bezpłatna pomoc lekarska, świadczenia pieniężne z tytułu ubezpieczeń społecznych podczas choroby, ciąży, renty starczej i inwalidzkiej, różnego rodzaju zapomogi, stypendia, opłacanie urlopów szkoleniowych, bezpłatne lub ulgowe skierowania do sanatoriów i do-

tykułów konsumpcyjnych jedynie o 17 procent — podczas gdy w poprzednim pięcioletcu różnica ta wynosiła 54 procent.

Obecnie trzecia sesja Rady Najwyższej ZSRR zatwierdziła plany rozwoju gospodarki narodowej na ostatnie trzy lata pięcioletki — 1968, 1969 i 1970. Plan ten zapewnia realizację głównych zadań wytyczonych przez dyrektywę XXIII Zjazdu KPZR w sprawie planu pięcioletniego. Przewidują one w oparciu o wszechstronne wykorzystanie osiągnięć nauki i techniki, o postęp przemysłowy całej produkcji społecznej, o podniesienie jego efektywności, znaczny wzrost przemysłu, wysokie stałe tempo rozwoju rolnictwa i dzięki temu pełniejsze zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb narodu.

W roku przyszłym dochód narodowy wzrośnie 6,8 procenta, przy czym prawie 75 procent dochodu zużytkuje się na spożycie.

Przyrost produkcji przemysłowej w 1968 r. zaplanowano w wysokości 8,1 procenta, a w całej pięcioletce wyniesie on 53 procent. Jest to wyższe tempo niż przewidywały dyrektywy XXIII Zjazdu KPZR. W zbliżającym się roku, biorąc za punkt wyjścia zadania przyspieszonego wzrostu dobrobytu, o czym wspominałem poprzednio, tempo rozwoju produkcji artykułów konsumpcyjnych wyniesie 8,6 proc. i przekroczy tempo rozwoju produkcji środków produkcji (7,9 proc.).

W ciągu najbliższych trzech lat nastąpi znaczny rozwój rolnictwa, transportu, obrotów towarowych, budownictwa inwestycyjnego, łączności i innych gałęzi produkcji społecznej.

Kompleks środków realizowanych w celu podniesienia stopy życiowej narodu pozwoli zwiększyć w roku przyszłym przeciętne płace miesięczne robotników i pracowników umysłowych o 6 procent w porównaniu z 1966 r. Należy stwierdzić, że przeciętny roczny przyrost, wytyczony poprzednio na lata 1966-1970, wyniósł 3,7 procenta. W całej pięcioletce płace robotników i pracowników umysłowych podniosły się o 20,5 procenta. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie kolchoźników w pensjach i produktach, zwiększy się w ciągu roku o 5,3 procenta, a w ciągu pięcioletki o 42 procent zamiast 35 — do 40 procent przewidzianych według dawniejszych obliczeń.

NA NOWY SZCZEBEL ROZWOJU

Partia komunistyczna i rząd radziecki poświęcają wiele uwagi sprawie udoskonalenia planowego kierowania budownictwem gospodarczym. Szczególnie doniosłe kroki zostały podjęte w tej dziedzinie po plenum KC KPZR z października 1964 r. Konsekwentnie nastawienie zmierzające do podniesienia poziomu naukowego i technicznego kierownictwa w procesie planowania, usprawnienia jego form i metod wywarło dobroczynny wpływ na efektywność produkcji społecznej, na rozwój najbardziej wydajnych gałęzi, na optymalizację planów, na bardziej harmonijny rozwój gospodarczy. W ostatnim okresie wprowadzono zmiany do trybu sporządzania planów gospodarki narodowej oraz planów ministerstw branżowych. Rozszerzono kompetencje Republik Związkowych, którym przekazano prawo decyzji w wielu dodatkowych dziedzinach budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Krok naprzód w doskonaleniu socjalistycznego planowania uczyniony również został przy opracowywaniu planów rozwoju gospodarki narodowej na pozostałe trzy lata pięcioletki. Plan ten opracowano uwzględniając znaczny wzrost efektywności produkcji, w oparciu o postęp naukowo-techniczny, usprawnienie organizacji pracy i produkcji, pełniejsze wykorzystanie funduszy produkcyjnych i inwestycyjnych, poprawę jakości produkcji. Pozwoliło to zapewnić zbilansowanie zadań produkcyjnych, budownictwa inwestycyjnego i innych wytycznych planu z zasobami materialnymi, ludzkimi i finansowymi. Tym samym stworzone zostały wszelkie warunki dla zagwarantowania racjonalniejszych proporcji w planach gospodarki narodowej i w planach branżowych, rytmicznej pracy zakładów przemysłowych, budów, wzrostu wykorzystania zasobów.

Do doskonalenia planowego kierowania gospodarką w wielkim stopniu przyczyniają się konsekwentnie wcielane w życie w Związku Radzieckim nowe zasady gospodarowania, opracowane przez wrześniowe (1964 r.) plenum KC KPZR. Konieczność przeprowadzenia reformy gospodarczej wynika z gigantycznego rozwoju skali gospodarki socjalistycznej, obejmującej dziesiątki tysięcy zakładów i budów, z potrzeby dostosowania ekonomicznych stosunków socjalizmu do poziomu i charakteru sił wytwórczych. Niecelowe i niemożliwe jest już zarządzanie z jednego ośrodka, a tym bardziej szczegółowe planowanie pracy każdego z tych dziesiątków tysięcy ogniw. Właśnie dlatego dano szersze uprawnienia organom terytorialnym, ministerstwu, zakładom przemysłowym.

Zgodnie z zasadami reformy zmniejszono liczbę wskaźników planowych ustalanych centralnie. Dla zakładów przemysłowych planuje się jedynie kilka podstawowych wskaźników, natomiast pozostałe

wskaźniki opracowują same zakłady. Rozszerzono ich uprawnienia i samodzielność. Przy czym rolę scentralizowanego państwowego planowania nie tylko nie zmniejsza się, lecz wręcz odwrotnie wzrasta. Stało się ono bardziej doskonałe, bardziej naukowe i coraz skuteczniejsze. Pozostało mniej wskaźników dyrektywnych, za to pobudza ono zalogi zakładów i fabryk do wykorzystywania swoich rezerw do opracowywania bardziej napiętych planów, do wytwarzania większej ilości produkcji i to lepszej jakości przy minimalizacji kosztów.

Komitet Planowania ZSRR uwolnił od skrupulatnej reglamentacji pracy zakładów przemysłowych uzyskał możliwość skoncentrowania swych wysiłków na najważniejszych kierunkach, na węzłowych problemach gospodarczych. A mianowicie: W jakim stopniu powinien rocznie wzrastać przemysł i gospodarka rolna? W jakim tempie i w jakim zakresie będzie zwiększał się dochód narodowy kraju? Jak będzie kształtował się stosunek między funduszem spożycia i funduszem akumulacji? Ile i jakich wyrobów trzeba będzie wyprodukować dla zaspokojenia w pełni potrzeb ludności i gospodarki narodowej? Innymi słowy, jakie powinny być proporcje między poszczególnymi gałęziami produkcji? Ile i jakich zakładów przemysłowych powinno zostać zbudowane w celu zaspokojenia tych czy innych potrzeb kraju? Jak zagwarantować najbardziej racjonalne rozmieszczenie sił wytwórczych, kompleksowy rozwój wielkich rejonów gospodarczych? Jakie posunięcia należy wcielić w życie, aby nieustannie wzrastała efektywność produkcji socjalistycznej, aby coraz pełniej zaspokajane były potrzeby materialne i duchowe narodu? Na wszystkie te i wiele innych zasadniczych pytań może i powinien dać odpowiedź Komitet Planowania.

Zakończywszy sporządzanie planów rozwoju gospodarki narodowej do 1970 roku włącznie, przystępujemy do pracy nad nową — dziewiątą z kolei pięcioletką. Jej najważniejszą cechą będzie chyba intensyfikacja produkcji społecznej, jako główny kierunek rozwoju gospodarki socjalistycznej w tym okresie. Wyszukaj na pierwszy plan czynnik intensyfikacji przemysłowej — podkreślić znaczenie jakoścowych przesunięć w gospodarce, konieczność efektywniejszego wykorzystania produkcyjnych środków trwałych, surowców, materiałów, podniesienia jakości produkcji, stosowania właśnie takich osiągnięć naukowo-technicznych, które przy istniejących zasobach materialnych i ludzkich najpełniej i najskuteczniej zaspokajają potrzeby społeczeństwa. Związek Radziecki dysponuje obecnie jakim aparatem produkcyjnym, który zezwala na pomyślnie rozwiązywanie nowych gigantycznych zadań gospodarki narodowej.

Jednocześnie staramy się wybiec o kilka pięcioletek naprzód. Ważny na przykład tak ważny problem gospodarczy, jak wykorzystanie zasobów paliwowo-energetycznych. Komitet Planowania pracuje już nad prognoząmi na najbliższych 15-20 lat. Materiały tych prognoz mają niesłychaną wagę podczas opracowywania planów pięcioletnich.

Planowe kierowanie gospodarką w ZSRR i w innych krajach socjalistycznych wykazało wobec całego świata swą ogromną przewagę nad systemem prywatno-kapitalistycznym. Służę ono sprawie pokoju, sprawie zbudowania socjalizmu i komunizmu.



POMORSKIE ZAKŁADY
WYTWORCZE APARATURY
NISKIEGO NAPIĘCIA
w Toruniu, ul. 22 Lipca nr 13/29

przypominają, że dystrybucję w zakresie zwałniaków hamulcowych typu DZEM

przejeżdża Centrala Techniczna
Biuro Sprzedaży w Gdańsku,
ul. Łąkowa nr 37/38

W związku z tym zamówienia na wykonanie krajowe należy kierować na adres jak wyżej.

KS 58

ZYCIE
GOSPODARSTWO

Nr 45 (242) — 5.XI.1967 r.

Rozwój Kraju Rad

DOKONCZENIE ZE STR. 1

W ciągu trzech niepełnych przedwojennych dekad (napięć w 1914 r., Niemiec hitlerowski na Związek Radziecki przeszkodziła naszym narodowi, jak wiadomo, wykonać trzecią pięciolatkę) produkcja przemysłowa w kraju wzrosła 6,5 raza i przekroczyła poziom 1913 r. prawie ośmiokrotnie. Pod względem tempa wzrostu produkcji przemysłowej nasz kraj trwał na czołowej pozycji na świecie, a pod względem jej absolutnej wielkości — drugie miejsce na świecie i pierwsze w Europie.

Pomyślnie rozwijało się postawione w okresie uprzemysłowienia kraju zadanie utworzenia własnego przemysłu lotniczego, traktorowego, samochodowego, obrabiarkowego, opasowania produkcji niezbędnych dla gospodarki narodowej różnych rodzajów walców, urządzeń, maszyn rolniczych i produktów chemicznych.

Stworzenie potężnego przemysłu ciężkiego umożliwiło podniesienie na wysoki poziom zdolności obronnych kraju, zagwarantowało naszej armii wszelki niezbędny sprzęt dla obrony socjalistycznej ojczyzny.

Mimo pierwszych niepowodzeń w początkowym okresie wojny, kraj nasz potrafił stawić opór hitlerowskiemu najazdowi i zdołał rozgromić armię, która opierała się nie tylko na gospodarstwie i wojskowo-technicznym potencjale Niemiec, lecz również tych krajów, które znalazły się pod faszystowskim panowaniem. Czynnikiem radzieckim pod czas wojny była nie tylko ludność, jako beprzekładny wzór masowego bohaterstwa, odwagi, wytrwałości i woli zwycięstwa. Zwycięstwo nad faszystami wykazało, że na świecie nie istnieje takie sily, które mogłyby cofnąć wskazywany potok rewolucyjnego procesu zapoczątkowanego przez Wielką Październik.

Przed naszym narodem stanęło zadanie odbudowy zniszczonej przez wojnę gospodarki narodowej w rejonach, które znalazły się pod hitlerowską okupacją, zapewnienia dalszego szybkiego rozwoju sił wytwórczych kraju. W tym okresie wielką uwagę zwrócono na techniczną rekonstrukcję przemysłu i innych gałęzi gospodarki narodowej, na doskonałość ekonomiki, na dalszy rozwój produkcji rolnej.

Najważniejszym rezultatem całej działalności partii komunistycznej i ludności naszej wielonarodowości ojczyzny, jest stworzenie w historycznie krótkim okresie — zaledwie w ciągu 50 lat — nowoczesnego przemysłu, przekształcenie kraju z zacofanego, rolniczego w potężne mocarstwo przemysłowe. Z dumą można powiedzieć, że nasz przemysł jest obecnie w stanie rozwiązywać najbardziej skomplikowane zadania produkcyjne i techniczne, zapewnić wysoki tempo rozwoju całej gospodarki kraju.

Socjalistyczny przemysł ousabia w jak najpełniejszej formie socjalistyczne stosunki produkcyjne. Obecnie zatrudnionych jest w nim ponad 28 mln osób. Do zakładów przemysłowych należy prawie połowa wszystkich produkcyjnych

środków trwałych w kraju. Przemysł wytwarza ponad 50 procent dochodu narodowego ZSRR. Przemysł zapewnia nieustanny wzrost stopy życiowej ludzi radzieckich, dostarczając ogromnej ilości towarów. Stanowi on podstawę umocnienia zdolności obronnej kraju, wyposażenia armii radzieckiej w nowoczesny sprzęt wojenny.

O tym jak w latach władzy radzieckiej wzrosła skala produkcji przemysłowej świadczy następujące dane: ogólna produkcja przemysłowa w 1966 r. zwiększyła się 71 razy w porównaniu z 1913 r. Jeszcze szybszy wzrost produkcji zanotowano w gałęziach przemysłu ciężkiego. A oto niektóre dane:

Produkcja najważniejszych wyrobów przemysłowych

	1913	1940	1967
	r.	r.	(plan)
Energia elektryczna (mld kWh)	2	45,3	598
Ropa naftowa (mln ton)	10,3	31,1	286
Gas (mld m. sześci.)	0,02	5,4	160
Węgiel (mln ton)	9,9	168	591
Stal (mln ton)	4,3	16,3	102
Nawozy sztuczne (mln ton)	0,05	3,2	38,7
Cement (mln ton)	1,8	5,7	85

Stale podnosi się poziom techniczny produkcji przemysłowej. Znajduje to swój wyraz przede wszystkim w opanowaniu nowej techniki. W ZSRR zbudowano i uruchomiono największe na świecie elektrownie wodne, wielkie piece hutnicze, urządzenia do ciągłego odlewania stali, wysokowydajne zgniatarki i walcownice rury, magistrale rurociągi do transportu ropy naftowej i gazu.

Przemysł radziecki produkuje doskonałe aparaty kosmiczne, uniwersalne przyrządy i inne nowoczesne urządzenia techniczne, co pozwoliło naszej ojczyźnie zająć czołowe miejsce na świecie w dziedzinie opanowania przestrzeni kosmicznej.

Nie tylko osiągnięte rozmiały produkcji charakteryzują ogromne przesunięcia w przemyśle radzieckim. Dokonały się i dokonują wielkie postępowe zmiany w samej strukturze produkcji. Przejawiają się one w bardziej przyspieszonym rozwoju elektroenergetyki, radioelektroniki, przemysłu maszynowego, atomowego, produkcji nowych metali, materiałów syntetycznych, przemysłu naftowego i gazowego oraz innych gałęzi wytwarzających techniczny postęp w całej gospodarce narodowej.

Ważnym sukcesem w rozwoju przemysłu jest także bardziej prawidłowe i racjonalniejsze jego rozmieszczenie. Prowadząc politykę zbliżenia produkcji do źródeł surowców, energii elektrycznej, do zasobów paliwa, do rejonów spożycia, partia i rząd troszcza się jednocześnie o rozwój gospodarczy zafanów w przeszłości kresów Rosji carskiej. Obecnie wszystkie Republiki Związku dysponują takim przemysłem i transportem, że może im go pozazdrościć wiele rozwiniętych pod względem gospodarczym państw zachodnich.

Dzięki potężnemu rozwojowi przemysłu podniosła się wydajność rolna naszego kraju w gospodarce światowej. Obecnie na Związek Radziecki, gdzie mieszka 7 procent ludności kuli ziemskiej, przypada

jedna piąta światowej produkcji przemysłowej.

Przemysł ZSRR rozwija się o wiele szybciej niż przemysł USA i innych rozwiniętych gospodarko krajów kapitalistycznych. Dzięki temu coraz bardziej zmniejsza się rozpiętość w poziomie produkcji przemysłowej Związku Radzieckiego i najpotężniejszego kraju kapitalistycznego — Stanów Zjednoczonych. W 1913 r. globalna produkcja przemysłowa Rosji carskiej osiągała jedynie 12,5 procent produkcji amerykańskiej, a obecnie produkcja przemysłowa ZSRR wynosi już przeszło 65 procent w stosunku do poziomu USA.

Oceniając osiągnięcia rozwoju przemysłowego naszego kraju nie należy zapominać, że z 50 lat, które upłynęły od chwili Rewolucji Październikowej, prawie 20 lat pochłonięty narzucane nam przez imperializm wojny oraz odbudowa gospodarki narodowej. Dlatego też tym wyraźniej i dobitniej rzucają się w oczy te ogromne przeobrażenia, które osiągnął naród wyzwolony spod uścisku kapitalistycznej eksploatacji.

Największą zdobyczą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej jest wychowanie wielomilionowej armii świadomych budowniczych komunizmu. W latach władzy radzieckiej w sposób radykalny zmieniła się klasa robotnicza, będąca uosobieniem czołowej świadomości siły nowego społeczeństwa. Obecnie 59 procent wszystkich robotników przemysłowych ma średnie i niepełne średnie wykształcenie.

Ogromnym osiągnięciem władzy radzieckiej jest stworzenie kadry inteligencji produkcyjno-technicznej. Obecnie w zakładach przemysłowych, w transporcie i budownictwie zatrudnionych jest ok. 4 mln osób z wyższym i średnim specjalnym wykształceniem.

Podstawowym warunkiem przyspieszonego rozwoju produkcji socjalistycznej jest wzrost wydajności pracy. Włodzimierz I. Iljcz Lenin wskazywał, że wydajność pracy, to w ostatecznym rozrachunku sprawa najważniejsza, dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego. Kierując się lenińskim nakazem, pracownicy przemysłu walczą o ciążący wzrost wydajności pracy. W roku bieżącym roczna wydajność pracy w przemyśle podniosła się o przeszło 15 razy w porównaniu z 1913 r., a wydajność godzinna (z uwzględnieniem skróconego dnia pracy) — przeciętnie 22 razy.

Naród radziecki ma przed sobą jasne cele. Wytoczyły je Program KPZR i uchwały XXIII Zjazdu KPZR. W dokumentach tych zawarta jest wyraźna perspektywa, wytyczono drogi dalszego rozwoju gospodarki narodowej, zbudowania społeczeństwa komunistycznego.

Polityka gospodarcza partii, zwłaszcza po październikowym plenum KC KPZR (1964 r.), stworzyła sprzyjające przesłanki dla jeszcze szybszego rozwoju produkcji przemysłowej i podniesienia jej efektywności.

W bieżącej pięciolatce, obejmującej lata 1966-1970, wytyczono wielkie zadania harmonijnego rozwoju materialno-technicznej bazy komunizmu i podniesienia poziomu życiowego narodu. Pracownicy prze-

mysłu dokładają wszelkich wysiłków, aby pomyślnie zrealizować zadania wysunięte przez partię.

Plan na 1968 r. został przekroczony. Jeśli chodzi o bieżący rok jubileuszowy, to według danych o tym samym czasie, jako rok wyjątkowo twórczego rozwoju, nowych osiągnięć sukcesów w budowie bazy materialno-technicznej komunizmu. Według wstępnych obliczeń, plan roczny w dziedzinie produkcji zwiększył się o największe artykuły przemysłowe, a także w zakresie obrotów towarowych, skupu najważniejszych produktów rolnych, zostanie wykonany przedterminowo. Rozwój gospodarki socjalistycznej uległ znaczącemu przyspieszeniu. Jeśli w poprzednim pięciolciu (1961-1965) przeciętne roczne tempo przyrostu produkcji przemysłowej wynosiło 8,6 procent, to w pierwszych dwóch latach bieżącej pięciolatki wynosi ono 9,4 proc. Jest to więcej, niż przewidywały dyrektywy XXIII Zjazdu KPZR w sprawie planu pięcioletniego.

Wraz z naszym przemysłem pomyślnie rozwijała się rolnictwo i inne działy gospodarki. Dzięki tym wynikom przeciętne roczne tempo wzrostu dochodu narodowego z 5,7 procent w latach 1961-1965 podniosło się do 7,2 procent, w okresie 1966-1967. Państwo radzieckie może obecnie przeznaczyć więcej środków na poprawę warunków życia ludzi radzieckich. Przewidują to właśnie kroki podjęte na plenum KC KPZR, które we wrześniu 1967 r. obradowało nad sprawami dotyczącymi dalszego wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego.

Na tymże plenum KCKPZR rozpatrzone i zaaprobowano w zasadzie projekty planów gospodarczych na następne lata pięcioletni. Plan państwowy na 1968 r. oraz plany na 1969 i 1970 r. zostały uchwalone podczas październikowej sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Przyrost produkcji przemysłowej w ciągu pięciolatki zaplanowano na poziomie 53 procent, to jest wyższym niż wytyczyły dyrektywy XXIII Zjazdu KPZR (47-50 proc.). Przy czym przyrost produkcji środków produkcji (grupa A) wyniesie 55 procent i produkcji artykułów konsumpcyjnych — 49 procent.

W rozwoju nowoczesnego przemysłu coraz większą rolę zaczyna odgrywać czynniki jakościowe. Wiąże się one z dalszym podniesieniem wydajności pracy społecznej, z udoskonaleniem struktury produkcji przemysłowej, rekonstrukcją gospodarki narodowej w oparciu o odbywającą się w naszych czasach rewolucję naukowo-techniczną.

Jeden z podstawowych problemów, który jest rozwiązywany w toku realizacji bieżącej pięciolatki, — to osiągnięcie coraz pełniejszego zbliżenia rozwoju przemysłu i innych gałęzi gospodarki narodowej oraz określenie optymalnych proporcji wewnątrz różnych gałęzi produkcji. Właśnie ta linia w sposób najbardziej wyrazisty przejawia się w przyspieszeniu tempa wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych. W 1968 r. w myśl planu, tempo to będzie wyższe niż w gałęziach grupy A.

Partia komunistyczna i rząd radziecki przejawiają nieustanną troskę o wzrost poziomu życia narodu. Potężny przemysł ciężki stanowi materialną bazę dla przyspieszonego rozwoju tych działów gospodarki narodowej, które bezpośrednio zaspokajają potrzeby narodu. Dziś państwo radzieckie jest w stanie rozwiązywać jednocześnie podwój-

ne zadanie: zapewnić prymat przemysłu ciężkiego i przyspieszony rozwój tych działów, które produkują artykuły konsumpcyjne.

Oto niektóre dane o produkcji poszczególnych artykułów konsumpcyjnych i towarów o przeznaczeniu kulturalno-bytowym.

	1960	1966	1968
			(plan)
Tkaniny wszystkich rodzajów (mld metrów kwadratowych)	6,8	7,8	8,5
Obuwie skórzane (mln par)	419	522	586
Telewizory (mln sztuk)	1,7	4,4	5,7
Łodówki (mln sztuk)	0,5	2,2	3,4
Pralki (mln sztuk)	0,9	3,9	4,7
Mięso (mln ton)	4,4	5,8	6,9

W bieżącej pięciolatce szczególnie szybko wzrosła produkcja wyrobów cieszących się większym popytem ludności. Tak np. planuje się zwiększyć produkcję tkanin ze specjalnym wykończeniem 2,3 raza, ubraniowych tkanin czesankowych — 1,8 raza, produkcję wyrobów dziewiarskich podnieść się o przeszło 80 procent.

Szczególne znaczenie dla optymalizacji proporcji gospodarczych ma przyspieszony rozwój gałęzi gwarantujących postęp techniczny w gospodarce narodowej oraz głębokie jakościowe zmiany wewnątrz tych gałęzi.

Tak np. przed hutnictwem, wraz z ogólnym zwiększeniem wyrobów metalu, stoi zadanie podniesienia jego jakości, rozszerzenia asortymentu walców, wytwarzania bardziej ekonomicznych rodzajów produktów metalowych. Jedynie po podniesieniu jakości wyrobów metalowych, po opanowaniu produkcji nowych rodzajów walców i rur nasi hutnicy będą mogli w pełni zaspokoić te wzrastające wymagania, które stawia się obecnie przy produkcji urządzeń technicznych dla takich ważnych gałęzi przemysłu jak chemiczny, naftowy, lotniczy, spożywczy i inne. Popieszenie użytkowych właściwości metali i wyrobów metalowych zapewni jednocześnie ich znaczną oszczędność. W rozliczeniu na produkcję globalną w 1970 r. wyniesie ona średnio 4-5 mln ton.

Partia Komunistyczna opracowała i realizuje doniosłe posunięcia w dziedzinie podniesienia efektywności produkcji, umocnienia rozrachunku gospodarczego, podwyższenia roli zarówno bodźców materialnych jak i moralnych w procesie pracy. Obecnie w kraju przeprowadza się reformę gospodarczą, zakłady przemysłowe, transport i łączność przechodzą na nowy system planowania i bodźców ekonomicznych. Uchwały w tej sprawie podjęto w wrześniu (1965 r.) plenum KC KPZR. Na nowe metody gospodarowania przeszło już ponad 5,5 tys. zakładów. W 1968 r. proces przejęcia przemysłu na nowe metody planowania i bodźców ekonomicznych w zasadzie zostanie zakończony. Przewidywane zostały wnioski w sprawie usprawnienia planowania budownictwa inwestycyjnego i ekonomicznego stymulowania produkcji budowlanej.

Życie potwierdza, że w zakładach pracujących według nowych zasad osiągane są wyższe wskaźniki efektywności produkcji, przyspiesza się wzrost jej rentowności, wydajności pracy, lepiej wykorzystuje się sprzęt, surowce i materiały. W warunkach reformy podnosi się twórcza aktywność robotników, inżynierów, techników i pracowników umysłowych, wzrasta ich zaintereso-

wanie problemami usprawnienia działalności zakładów, kształtuje się bardziej odpowiedzialny stosunek do pracy i własności socjalistycznej.

Jak wiadomo, proces, doskonałości metod gospodarowania z uwzględnieniem konkretnych właściwości i stanu gospodarki każdego kraju, zachodzi również w innych państwach socjalistycznych. Istota tych zmian, mimo pewnych różnic w formach i metodach ich realizacji jest identyczna: podniesienie naukowego poziomu planowania, spotęgowanie bodźców ekonomicznych, umocnienie rozrachunku gospodarczego i rozszerzenie samodzielnosci zakładów. Wszystko to umacnia pozycję socjalizmu w gospodarstwie, współzawodnictwo dwóch odmiennych systemów społecznych.

W. I. Lenin mówił, że najlepiej rozumie Wielką Rewolucję można uczciwie koncentrując uwagę na nierozwiązanych zadaniach. Partia Komunistyczna postępuje w myśl wskazań swego nauczyciela i wodza. Wysiłki mas pracujących koncentruje na pełnej mobilizacji rezerw wzrostu produkcji, na usuwaniu tych niedociągłości, które istnieją jeszcze w pracy przemysłu.

Pierwszoplanowe znaczenie przywiązuje się do sprawy efektywności wykorzystania produkcyjnych środków trwałych. W latach władzy radzieckiej w naszym kraju stworzony został ogromny potencjał przemysłowy. W szybkim tempie ulegała rozszerzeniu moc produkcyjna w przemyśle. Tak np. udział nowych środków trwałych uruchomionych w ciągu ostatnich sześciu lat (1961-1966) w ogólnym kompleksie funduszy produkcyjnych na dzień 1 stycznia 1967 r. wynosił w przemyśle 53 procent. Wypływa ważne zadanie — zapewnić szybkie i całkowite zagospodarowanie wszystkich nowo zbudowanych zakładów przemysłowych oraz oddziałów fabrycznych.

Wielkie rezerwy produkcji tkwią w dalszym udoskonaleniu technologii, intensyfikacji procesów produkcyjnych, modernizacji urządzeń. Partia mobilizuje masy pracujące do przestrzegania jak najsurowszego reżimu oszczędności, do walki o oszczędność we wszystkim i wszędzie. Przy dalszych rozmiarach gospodarki narodowej obniżenie o każdy procent materialnych nakładów w przemyśle oznacza zwiększenie dochodu narodowego o półtora miliarda rubli.

Naród radziecki wita pięćdziesiątą Wielką Rewolucję Październikową w pełnym rozkwicie swych sił twórczych. Patrząc z dumą na przebytą pod kierownictwem partii leninowskiej drogę w ciągu tych 50 lat, ludzie pracy koncentrują swe wysiłki na rozwiązywaniu dalszych zadań budownictwa społeczeństwa komunistycznego. Mamy wszystko co niezbędne dla pomyślnego wcielenia w życie tych zadań.

Dzielo rewolucyjnej odnowy świata, zapoczątkowane przez Październik i ucieleśnione w zwycięstwie socjalizmu w ZSRR kontynuuje wiele innych krajów, gdzie zwyciężyła rewolucja socjalistyczna. W jednym szeregu z bratnimi krajami socjalizmu, przy poparciu milionów naszych przyjaciół na całym świecie, Kraj Rad pomyślnie realizuje wytyczony przez Partię Komunistyczną program budowy komunizmu.

MICHAŁ SOŁOMIENIEW

Opinia nie wszystkich prawników

GŁOSZONY w „Życiu Gospodarczym” (nr 40 z 1.X.67 r.) artykuł dyskusyjny Józefa Wolskiego pt. „Czy zjednoczenia przeszkadzają przedsiębiorstwom” dotknął niezwykle ciekawego i aktualnego problemu.

Konieczne jest rozgraniczenie stanowisk w tej sprawie do dwu grup pracowników: jednej, która z pozycji instytutów naukowych, organów wymiaru sprawiedliwości czy innych jeszcze instytucji oddalonych od praktycznej problematyki przedsiębiorstw oceni stosunki pomiędzy przedsiębiorstwem a zjednoczeniem w oparciu o teoretyczny, w zasadzie swej treści słuszny, przepis prawny oraz drugiej, która obejmuje prawników tkwiących bezpośrednio w przedsiębiorstwach czy zjednoczeniach, bardzo często i na eksponowanych stanowiskach, ale nie radców prawnych.

Ta druga grupa, do której i podpisany ma przyjemność się zaliczać, niewątpliwie nie może się zgadzać z oceną poruszanej problematyki, reprezentowaną przez przedstawicieli grupy pierwszej, której opinie dają asumpt autorowi artykułu „Czy zjednoczenia przeszkadzają przedsiębiorstwom”.

Do rozwoju życia gospodarczego kraju i kształtowania jego form organizacyjnych nie wolno stosować jednostronnie, formalnych norm

prawnych, bez integralnego łączenia ich z żywą, pulsującą treścią tego życia i wymogami słusznych interesów gospodarki narodowej, służących ostatecznie dobrze przecieciemu pojęciu celowi społecznemu. To kryterium celu społecznego musi bezwzględnie zabarwiać wzajemne stosunki, jakie powinny panować między przedsiębiorstwem a zjednoczeniem. Jako prawnikowi tkwiącemu długie lata w przedsiębiorstwach i to na różnych stanowiskach nigdy nie przyszło mi spotkać się z przypadkami „utrudnień” w pracy przedsiębiorstw, które stwarzałyby zjednoczenia.

Popelniliby się zasadniczy błąd, gdyby tzw. „utrudnienie”, korygujące działalność przedsiębiorstwa i naginające ją do wymogów potrzeb gospodarki narodowej, było traktowane jako „przeszkadzanie”. Pozostawienie niekontrolowanej swobody w łamaniu linii planowanej gospodarki dokonywanej ewentualnie przez przedsiębiorstwo, praktycznie podważałoby zasady naszego ustroju polityczno-gospodarczego.

Pod tak pojętą swobodą nikt nie może się podpisać, jak również i z drugiej strony nie można jej utożsamiać ze swobodą działania, jaką każde z przedsiębiorstw ma wyznaczoną. Nie można mówić o braku jakiejś swobody w działaniu czy skrepowaniu, kiedy zjednoczenie musi wkroczyć tam, gdzie zachodziłoby „partykularne sejmiko-

wanie gospodarcze”. Z tym trzeba się zgodzić niestety w myśl starej, ale zawsze żywej zasady „dobro Rzeczypospolitej najwyższym jest prawem”.

Innym oczywiście zagadnieniem jest pytanie, czy wzajemnego stosunku zjednoczenia i przedsiębiorstwa nie można by bardziej udoskonalić, wywołując przez to większą gospodarność przedsiębiorstwa i zwiększoną aktywność jego załogi. Wydaje się, że rezerwy organizacyjne w tej dziedzinie istnieją, a zapoczątkowana akcja nastawiona na zmniejszenie liczby limitujących wskaźników wskazuje na realne możliwości usunięcia istniejących jeszcze niewątpliwie „zakłóceń” we wzajemnych stosunkach, krepujących w pewnym sensie dynamiczność inicjatyw przedsiębiorstwa.

Ponieważ jednak i tutaj nie można się chyba dopatrywać jakiegoś braku samodzielności przedsiębiorstwa, bo przecież każde ekonomiczne posunięcie wymaga jakiejś uwagi, przebadania i wypróbowania, a nie pójścia na „hurra — wolną inicjatywę”.

Spornym natomiast wydaje się stanowisko autora artykułu na temat kryteriów i mechanizmu działania norm prawnych w ich odniesieniu do dyrektora przedsiębiorstwa. Postulat wyodrębnienia jakiegos odrębnego, resortowego postępowania, które stanowiłoby dopiero podstawę do ewentualnego wszczęcia postępowania karnego przeciwko dyrektorowi przedsiębiorstwa nie wydaje mi się być słusznym i zgodnym z zasadą: „równości wszystkich wobec prawa” bez względu na zajmowane stanowisko, która to zasada mogłaby być w tym wypadku naruszona.

Związałbym natomiast to zagadnienie z zasugerowaną już w pewnym stopniu przez autora potrzebą koncepcyjnego rozwiązania problematyki prawnej dotyczącej odpowiedzialności dyrektora z tytułu jego gospodarczej działalności na terenie powierzono mu zakładu pracy. Jest rzeczą oczywistą, że należy tu wykluczyć wypadki bezspornego przekraczania przepisów karnych, pociągających za sobą taką czy inną represję. Istotnym natomiast jest problem prawnego uformowania ram, w których działalność „nowatorska” miałaby swoją ochronę i wytłumaczenie prawne. Ta obawa przed ryzykiem z tytułu ewentualnej odpowiedzialności prawnej za zdrowe i cenne w swych założeniach koncepcje a mogące się ewentualnie nie udać, hamuje inicjatywę dyrektora i każe mu być tylko urzędnikiem „paragrafiterem”, a nie twórczym kierownikiem przedsiębiorstwa.

Na takiej bazie wytwarza się czasem gdzie indziej i pogląd, że to zjednoczenie jest temu winne, że ono hamuje inicjatywę dyrektora, bo nie określa co mu wolno, a co nie wolno robić. Jest to pogląd najzupełniej fałszywy, który wynika z luki w naszych przepisach prawnych, gdyż problem ten ani teoretycznie, ani praktycznie nie został zamknięty bez niedomówień. Przecież na dobrą sprawę każde nieco odważniejsze posunięcie dyrektora i to nawet „praworządne” może być przez zespół osadzający potraktowane jako naruszenie przepisów prawnych z odpowiednimi z tego faktu wynikającymi dalszymi konsekwencjami, bo tyle właśnie jest luk w interpretacjach prawa gospodarczego.

Jasne postawienie tej problema-

tyki i wyczerpujące określenie granic „bezkarności prawnej” dyrektora przedsiębiorstwa za podejmowanie decyzji o charakterze inicjatyw gospodarczo-badawczych i inicjatyw technicznych wywołoby drżmiący jeszcze w przedsiębiorstwach duży ładunek twórczych inicjatyw.

Pozwoliłoby ponadto na uniknięcie również pewnych ujemnych zjawisk występujących jeszcze na styku przedsiębiorstwa i zjednoczenia, a dyrektorem stworzyłoby naprawdę obiektywnie poprawne i spokojne warunki do twórczej pracy.

mgr MARIAN PALLASEK

Czy zjednoczenia przeszkadzają przedsiębiorstwom

W NR 40 (837) redagowanego przez Pana tygodnika ukazał się artykuł dyskusyjny pt. „Czy zjednoczenia przeszkadzają przedsiębiorstwom”, który obok wielu stwierdzeń typu merytorycznego zawiera również pewne informacje o odbytej w Instytucie Nauk Prawnych PAN dyskusji na temat stosunków prawnych przedsiębiorstwa z jego jednostką nadrzędną. Jako kierownik zespołu badawczego, o którym mowa oraz przewodniczący relacjonowanej dyskusji czuję się w obowiązku przedstawić Panu, Panie Redaktorze, pewne uwagi:

1. Nie mogę sobie przypomnieć, ani nie znalazłem w protokole posiedzenia oparcia dla niektórych informacji zawartych w artykule. W tocznej dyskusji naukowej — jak to w zwyczaju — zajmowane były różne stanowiska i padały różne głosy. Ani referent, ani żaden z dyskusyjantów nie zajmował stanowiska, iż „naturalny stan pełnej samodzielności przedsiębiorstw jest

systematycznie deformowany przez zjednoczenia przemysłowe, co doprowadza do stanu sprzecznego z ideą „wolnego przedsiębiorstwa”.

2. Wypowiedź Autora, rozpoczynająca się od słów „Podstawowym celem gospodarki narodowej...” zanotowana została w protokole zebrania jako treść mojej wypowiedzi w dyskusji.

Ponieważ w moim przekonaniu zawarte w części informacyjnej artykułu niektóre sformułowania dezinformują czytelników, a swoją anonimowością i próbą uogólnień przypisują poglądy nie wypowiedziane na zebraniu większość jego uczestników, czuję się w obowiązku powiadomić o tym Pana Redaktora.

Zespół, którym mam zaszczyt kierować, przywiązuje wielką wagę do współpracy przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych. Opublikowany artykuł jest jednym z przykładów trudności, które w tym zakresie występują.

Prof. dr ZYGMUNT RYBICKI

PRZEDE wszystkim należało by podkreślić ogrom prac organizacyjnych, które wynikają z rozproszenia produkcji. Wprawdzie czytałem w „Polityce” artykuł o tym, że w Polsce istnieje rzekomo bardzo wysoki poziom koncentracji produkcji, wyższy nawet niż w NRF i we Francji, jednakże oceny te oparte są na powierzchniowym badaniu zagadnień organizacji produkcji, a zwłaszcza rozmieszczenia sił wytwórczych w Polsce. Zakładów produkcyjnych przemysłowych, w przemyśle państwowym było w 1965 roku — 14 453, w przemyśle spółdzielczym — 28 644, w przemyśle prywatnym — 8 034; razem ponad 48 000 zakładów. A co rozumieć pod pojęciem „zakład”? Według definicji Głównego Urzędu Statystycznego, który prowadzi statystykę zakładów, jest to obiekt lub zespół obiektów położonych na wspólnym terenie zabudowań, wyposażony w środki i przedmioty produkcji, stanowiący samodzielne przedsiębiorstwo (lub część przedsiębiorstwa), które służy celom produkcji przemysłowej. W świetle tej definicji możemy stwierdzić, że bardzo wysoki stan fizycznego rozproszenia zakładów produkcyjnych w Polsce.

Przedsiębiorstwo wielozakładowe zapewniłoby bardziej racjonalne wykorzystanie tych drobnych, rozproszonych zakładów, ale nigdy nie zapewniłoby w takim stopniu optymalnego ich wykorzystania jak przy fizycznej koncentracji produkcji. Dlatego też wybieramy mniejsze zło, tzn. koncentrację organizacyjną w formie przedsiębiorstwa wielozakładowego, która przynajmniej w dużym stopniu usuwa negatywne skutki wynikające z oddzielenia przedsięwzięcia od działalności wytwórczej — ale i wytworzonego już po wojnie — niewłaściwego często układu jednostek organizacyjnych w przemyśle. Szczególnie ostro występuje to w przemyśle: spożywczym, materiałowym, budowlanym, drzewnym, metalowym, odzieżowym, meblarskim i in.

Zastosowaliśmy zresztą nie tylko formę organizacyjną przedsiębiorstwa wielozakładowego, ale również formę koordynacji branżowej, polegającą na skupieniu w obrębie zjednoczenia jednostek rozproszonych a wytwarzających produkty należące do tego samego zakresu, co zakres działalności zjednoczenia. Świadomie mówię zakresu, a nie „branży”, dlatego że nasze zjednoczenia grupują nie 10–12 i więcej branż produkcyjnych.

Wynika stąd konieczność nie tylko koordynacji, jako formy zrzeszenia dobrowolnego (jedynie w pewnych przypadkach normowanego prawem), ale również koordynacji w układzie podbranż lub grup wyrobów. Jest to niezbędne w tych przemysłach, w których w jednej branży, a właściwie w wielu branżach spokrewnionych ze sobą, występują setki przedsiębiorstw i tysiące zakładów.

Tutaj koordynacja musi być decentralizowana tak, aby można było organizować zrzeszenia wytwórców na bazie podbranż i grup wyrobów. W szerokiej skali taką formę organizacyjną zastosowano w przemyśle odzieżowym; w mniejszym stopniu, ale wyraźnie niż w innych działach — w przemyśle meblarskim.

Wszystkie te formy organizacyjne z zakresu koordynacji i związków przedsiębiorstw mają swoją podstawę prawną, uregulowaną w przepisach o przedsiębiorstwach państwowych. Jednakże formy przedsiębiorstw prowadzących i przedsiębiorstw patronackich są wykorzystywane w stopniu zupełnie niedostatecznym, co wiąże się głównie z trudnościami natury organizacyjnej.

Trudności te występują szczególnie ostro wówczas, kiedy koordynacja wymaga lojalnej współpracy równorzędnych partnerów. Przewagą metod administrowania i przyswajanie do działania na podstawie „odgórnych” poleceń i zaleceń sprawia, że z dużymi oporami natury psychologicznej realizuje się metody uzgodnień i solidarnego działania w warunkach równości partnerów.

Tak więc w funkcjonowaniu zrzeszenia przedsiębiorstw znacząca się niski niekiedy poziom kultury organizacyjnej i społecznego współzycia. Wieleletnie doświadczenie potwierdza, że ośrodki produkcyjne, zrzeszenia asortymentowe itp. osiągały wysokie wyniki ekonomiczne (w ciągu jednego roku lub dwóch wydajność pracy w zakładach rozproszonych i drobnych, uczestniczących w tych porozumieniach, wzrosła niekiedy o 40 i 50%, znacznie zwiększyła się akumulacja itp.).

Przystąpiliśmy również do empirycznego badania i organizowania związków międzybranżowych. I tak, np. w przemyśle odzieżowym powstał międzybranżowy związek gospodarczy, obejmujący zakłady, przedsiębiorstwa, wytwarzające i przetwarzające tkaniny i inne wyroby oraz półfabryki dla potrzeb przemysłu odzieżowego oraz prowadzące obrót odzieżą w kraju i zagranicą.

Było wiele obaw, wiele opinii niechętnych tak zaproponowanej organizacji. Jednakże doszliśmy do wniosku, że w sprawach szczególnie ważnych można zastąpić wieloszczebelowe metody zarządzania — metodami bezpośrednich umów i porozumień pomiędzy jednostkami gospodarczymi. Szukamy w związku z tym metod i form, które poza postacią prawną umów gospodarczych wytworzyłyby również formy organizacyjne, odpowiadające takiemu założeniu. Powołanie związku międzybranżowego jest właśnie tego typu eksperymentem organizacyjnym.

Widzimy możliwość i celowość zastępowania uciążliwego trybu współdziałania międzyresortowego w szczególnych sprawach gospodarczych — zwłaszcza w dziedzinie koordynacji programów, wytwórczych, dostaw, kooperacji itp. Dotyczy to również wzajemnego oddziaływania organizacji handlowych i producentów, wytwórców wyrobów finalnych i zakładów kooperujących. Droga regulacji stosunków i usuwania konfliktów za pośrednictwem ogniw nadrzędnych, ministerstw, a nawet niekiedy także za pośrednictwem Komisji Planowania i rządu jest długa, uciążliwa i nie zawsze skuteczna. Celowe jest więc zawieranie porozumień obejmujących zakłady produkcji finalnej i wytwórnie dostarczające do nich w sposób ciągły części, elementy, podzespoły i zespoły.

Chodzi o to, aby zakłady wytwarzające produkt finalny mogły kontaktować się bezpośrednio ze swymi kooperantami, tworzyć wspólnie z nimi dobrowolne zrzeszenia gospodarcze, udzielać im pomocy technicznej i technologicznej, a nawet inwestycyjnej i kadrowej. Bardziej istotne sprawy będą z pewnością docierać do zainteresowanych zjednoczeń i ministerstw, ale będą to już tylko problemy szczególnej wagi lub problemy wymagające decyzji o charakterze administracyjnym. Oznacza to, że obok mocno ugruntowanych form więzi formalnoprawnych, organizacyjnych i gospodarczych przebiegających w układzie przedsiębiorstwo-zjednoczenie, przedsiębiorstwo-ministerstwo, mogą również powstawać związki „nieformalne”, które bynajmniej nie naruszają zasadniczej struktury organizacyjnej i administracyjnej.

Są ludzie, którzy uważają, że są to sprawy zbyt zagmatwane i niezgodne z ustalonym szablonem, ale mówiliśmy już o tym, że zmiany organizacyjne następują niekiedy w ślad za zmianami w charakterze i strukturze rozwoju sił wytwórczych i odpowiednio do rosnącej złożoności powiazań ekonomicznych. Podlegają więc one systematycznemu oddziaływaniu zewnętrznemu i same z kolei oddziałują na rozwój sił wytwórczych.

W tych warunkach nie ma mowy o schematach utartych i wiecznych ani o szablonach. Dlatego też niezależnie od tego, co odpowie teoria praktyce, musimy podejmować empiryczne badania i eksperymenty, prowadzące do realizacji zasady bezpośrednich powiazań, jako prymarnych, a powiazań pośrednich i pośredniczących musimy traktować jako zło konieczne, przynajmniej w sferze powiazań szczegółowych, dotyczących celu produkcji, czyli maksymalnego zaspokojenia potrzeb społecznych. Dlatego też istnieje ścisłe powiązanie między oświatowymi tutaj zagadnieniami organizacyjnymi i organizatorskimi, a całokształtem założeń reformy planowania i zarządzania.

Chciałbym podkreślić, że tworząc organizację w gałęziowym i branżowym układzie pionowym, wchodzimy niekiedy w kolizję z obiektywnie uwarunkowaną koniecznością rozmieszczenia sił wytwórczych oraz ich współdziałania wewnątrz danego regionu gospodarczego, co nazywamy z kolei horyzontalnym układem powiazań organizacyjnych. Staramy się znaleźć odpowiedź i na ten dylemat, jednakże brak jest nam dostatecznie ugruntowanych teoretycznych podstaw dla sprawnego, racjonalnego funkcjonowania zjednoczeń w układzie ogólnokrajowym — pionowym oraz organów planowania terenowego, a zwłaszcza terenowego planowania przestrzennego w układzie regionalnym.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że rozmieszczenie sił wytwórczych jest związane z terenem. Wchodzimy tutaj w zakres współzależności nie wewnątrz jednej gałęzi, lecz wewnątrz różnych gałęzi gospodarki narodowej i wszystkich stron życia społecznego na danym terenie. Musimy więc podporządkowywać wiele założeń, które w skali zjednoczenia wydają się optymalne, założeniom korygującym, wynikającym z badań współzależności różnych gałęzi gospodarki i życia społecznego na danym terenie.

Zwiększenie roli bezpośrednich podmiotów gospodarczych, przedsiębiorstw i zjednoczeń oraz rozwijanie pochodnych związków gospodarczych obejmujących przedsiębiorstwa i zjednoczenia — stwarza konieczność ponownego rozważenia roli i zadań resortów, jednocześnie jako centralnych organów administracji gospodarczej i sztabowych organów kierownictwa gospodarczego. Dużą trudność w tym ponownym rozważeniu tych problemów stanowi istnienie jeszcze stanów przyzwyczajenia i umownych pojęć. Tak np. do wielu ogniw administracji państwowej z trudem tylko dociera świadomość faktu, że zjednoczenia są organizacją gospodarczą powołaną na podstawie prawa o przedsiębiorstwach, co z kolei wymaga odpowiedniego ukształtowania stosunków: ministerstwo-zjednoczenie.

Jak zmienia się charakter działalności resortu na tym tle? Brak jest w ogóle opracowań teoretycznych, dotyczących tego zagadnienia. Co to znaczy: sztabowe kierownictwo resortowe przemysłu lekkiego, przemysłu ciężkiego, górnictwa, energetyki lub innych resortów? Co należy rozumieć pod pojęciem: resort odpowiada za wykonanie narodowego planu gospodarczego w swoim zakresie? Jakże są funkcje gospodarcze, a jakie są funkcje czysto administracyjno-prawne w

AKTUALNE ZADANIA POSTĘPU ORGANIZACYJNEGO

EUGENIUSZ SZYR

działalności resortu? Dyskusja nad tymi zagadnieniami została w tej chwili podjęta. I w ślad za tym widzimy konieczność grupowania resortów wg określonych charakterystyk, a następnie — badania istniejących struktur i schematów, które można by bardziej krytycznie oświecić, przedstawiając propozycje dotyczące zmian w przyjętych strukturach, schematach, metodach i sposobach działania. Szerzej problem ten występuje również na odcinku rad narodowych.

Jesteśmy opóźnieni w tej dziedzinie, a każdy kierownik zjednoczenia wie, ile trudności, ile zbytecznego nieraz marnowania czasu wynika z nieuregulowanych dostatecznie form wzajemnych powiazań, z braku odpowiednich przepisów i norm prawnych. W urzędach państwowych występują tendencje do — jak to ironicznie określił Parkinson — samowystarczalności poszczególnych, wielkich organizacji. Woluntaryzm, jeśli chodzi o czysto administracyjną strukturę, ma idealnie szerokie pole do działania. Tworzy się więc bardzo duża liczba jednostek administracyjnych, tworzy się wiele szczebli w wewnętrznym podziale danej jednostki administracyjnej. Sprzyja temu sztywny układ etatowy oraz przyjęte tzw. zaszerzowanie, określające wg dosyć dziwacznych nazw — stanowisko danego pracownika w danej instytucji.

Występuje zatem konieczność krytycznej oceny danego układu i ustalenia form przede wszystkim bardziej elastycznych i uproszczonych w tego typu jednostkach, bezpośrednio związanych z techniką wytwarzania, z organizacją produkcji.

W analizie struktury organizacyjnej aparatu rad narodowych w województwie bydgoskim podjęto jako przykładowy — jeden tylko problem: decentralizacji prawa do podpisywania i aprobowania dokumentu. W świetle analizy uprawnień do podpisywania dokumentów można najłatwiej stwierdzić zakres biurokratyzacji poszczególnych form działania. Jeśli więc dany kierownik, jego zastępca lub kierownik niższego szczebla administracji państwowej podpisuje dokumenty, których nie jest w stanie zbadać ani nawet przeczytać, to jest rzeczą oczywistą, że zbędny jest przepis, który nakazuje mu arobać cudzych czynności. Za podpisywaniem

są tacy przedstawiciele administracji, którzy uważają, że podpis „szczebla” napawa niższe organa respektem, wskutek czego mogą one uczynić swoje działania skromniejszymi. Ale z kolei niższe ogniw — wg „praw”, które satyrycznie próbuje ująć Parkinson — znalazły na to sposób: jeśli „szczebel wyższego rzędu” dokonuje przy podpisie zmian dokumentu (np. na wniosek o wystawienie za granicę określonej liczby osób) z reguły dzieląc proponowaną liczbę przez dwa, to „szczebel niższego rzędu” automatycznie podwaja rzeczywiste zapotrzebowanie.

Przesuwanie w dół uprawnień do podpisu, to sprawa zdawałoby się błahą. Ale i ona jest terenem walki nowego ze starym, biurokracji — z próbą jej usunięcia. I słusznie — w pierwszym miejscu swoich badań postawili problem aprobowania czynności. Bowiem i w tym świetle można dokładnie ocenić wiele form działania, które są wprawdzie przyjęte i stosowane, ale nie zdają egzaminu przy pierwszej próbie racjonalnego oświecenia zagadnienia. Dlatego też zasady organizacji pracy w administracji państwowej będą wymagały szerszego przedyskutowania.

Najtrudniejsze jest zainteresowanie omawianymi problemami tych, którzy sami są pracownikami administracji. Nie należy bowiem nie doceniać oporu wynikającego z obrony status quo w poszczególnych instytucjach o utrwalałym schemacie i strukturze działania. Dlatego też trzeba będzie sięgnąć głębiej — do badań naukowych, prowadzonych przez pracowników bezpośrednio niezainteresowanych.

Przecież nawet w samym szkolnictwie wyższym mamy również do czynienia z podobnymi tendencjami. Na temat rozdrobnienia, rozproszania organizacyjnego, wspomnę o fakcie, że niezależnie od bardzo dużej liczby istniejących i funkcjonujących katedr, istnieje jeszcze większa liczba zakładów naukowych tworzonych przy katedrach. Przeciwnie w takim „zakładzie naukowym” pracują po dwie, trzy osoby.

Tak więc zagadnienie podziału pracy, koncentracji, związków nieformalnych występuje z całą ostrością również w dziedzinie szkolnictwa wyższego i rzuca szczególne

światło na nowy dla nas problem konieczności racjonalnej organizacji pracy naukowej oraz usprawnienia organizacji metod i techniki nauczania. Badania w zakresie organizacji pozostają daleko w tyle za rozwojem samej nauki. Dopiero w ostatnich latach w sposób bardziej intensywny zainteresowano się prawidłowościami organizacji pracy naukowej.

A jest to nieunikniony wynik faktu, że w organizacji pracy naukowej występuje obecnie współzależność i podział czynności obejmujący setki i tysiące ludzi. W jaki sposób dzielić pracę racjonalnie w układach i zespołach, które w sposób bezpośredni i pośredni zależą od tysięcy ludzi? Czy można uniknąć marnotrawstwa najcenniejszego czasu pracy naukowej w warunkach nieprawidłowej, nieracjonalnej organizacji samej pracy naukowej? Dlatego też i ta dziedzina nie zdoła się uchronić przed koniecznością obiektywnego i krytycznego oświecenia i prześwietlenia istniejącego stanu oraz przed ustaleniem prawidłowości obiektywnie istniejących i warunkujących optymalny rozwój badań naukowych.

Na tle tych — tak zresztą fragmentarycznie ujętych — zagadnień wysuwa się na czoło sprawa doboru i kształcenia kadr. Nawet najnowsze rozwiązania w dziedzinie organizacji jest skazane na niepowodzenie, jeśli nie będzie ono dokonane przez ludzi posiadających odpowiednie kwalifikacje i to kwalifikacje nowego typu.

Dawno minęły te czasy, kiedy uważano, że dyrektorem przedsiębiorstwa powinien być inżynier, gdyż stopień ten w zasadzie gwarantuje odpowiednie kwalifikacje. Obecnie toczy się dyskusja, czy dyrektorem przedsiębiorstwa nie powinien być ekonomista, ponieważ posiada on szerszy horyzont, lepsze przygotowanie do analizy współzależnych zagadnień, bynajmniej nie technicznych, występujących na terenie przedsiębiorstwa. Ale i samo ekonomiczne wykształcenie nie wystarczy. Istnieje konieczność przygotowania kadr do działalności kierowniczej, do pełnienia funkcji kierowniczych i to na wszystkich szczeblach; od brygadzysty do kierownika resortu i wyżej.

Dlatego też zagadnienie odrębnych form i metod doskonalenia kadr kierowniczych należy do najbardziej istotnych w całej dziedzinie, zmierzającej do usprawnienia organizacji produkcji i pracy, w tym również pracy kierowniczej. Ale i tutaj nie wystarczy tylko zapewnienie doboru kadr, a więc ustalenie przynajmniej pewnych predyspozycji do sprawowania funkcji kierowniczych. Nie jest to sprawa łatwa i nietrudno jest ześliznąć się na tory powiedzialbom „felczerstwa” — jeśli zaczniemy przykładać z dziedzin medycznych — w rozważaniu zagadnień testowania i sprawowania predyspozycji. Dlatego też należy niezwykle ostrożnie poruszać się na tym dosyć grzaskim i niebezpiecznym terenie.

Najlepszym środkiem jest doskonalenie tych kadr, które wyróżniły się w działalności praktycznej i mogły wykaazać się określonymi uzdolnieniami w zakresie pracy kierowniczej; chodzi tutaj przede wszystkim o umiejętności kierowania i koordynowania działalności ludzi w procesie produkcji i pracy przy należytych zrozumieniu za-

gadnień techniczno-organizacyjnych, ekonomicznych i społecznych.

We wszystkich poruszonych dziedzinach i w wielu innych, których nie poruszyłem, aczkolwiek odgrywa ona również istotną rolę w torowaniu drogi nowoczesnym rozwiązaniom naukowym i praktycznym — ma tutaj wiele zadań do spełnienia Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa. Przechodzi ono znaczną ewolucję. Obecnie powstały obiektywnie sprzyjające warunki do jego szybkiego i powściągliwego optymalnego rozwoju.

Wystarczy przewertować numery „Przeglądu Organizacji”, aby stwierdzić znaczny wzrost poziomu w porównaniu z okresem minionym. Korzystanie w szerszym zakresie z doświadczeń zagranicznych, zarówno krajów socjalistycznych, jak i kapitalistycznych, stwarza poważne możliwości, pozwala na szybką adaptację badań naukowych i praktycznych doświadczeń światowych — do naszych potrzeb. Możliwość ta nie są jeszcze dostatecznie szeroko wykorzystywane przez Towarzystwo. Promieniowanie Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa na ośrodek ekonomiczne, stowarzyszenia i organizacje techniczne będzie się zwiększało, a miarę dojrzałości świadomości, że tylko łącznie traktowanie zagadnień technicznych, ekonomicznych i organizacyjnych może zapewnić optymalizację naszego działania.

Wzajemne przenikanie się wspomnianych dziedzin działalności ma istotne znaczenie także dla uniknięcia rozczarowań wynikających wskutek izolowanego rozpatrywania zagadnień organizacyjnych i nadmiernego zaufania do „magicznych” możliwości wiedzy organizatorskiej. Specjalizacja w tej dziedzinie nie wystarczy bynajmniej, aby poprawnie odpowiedzieć na pytanie: jak kierować bardzo złożonym układem, jakim jest przedsiębiorstwo i związek przedsiębiorstw. Powinniśmy wystrzegać się złudzeń i sięgać do pomocy specjalistów z różnych dziedzin nauki i praktyki. Pamiętajmy wreszcie należy, że tzw. praktycy, którzy zwracają się o pomoc do placówek badawczych lub osób zajmujących się naukową organizacją pracy i kierownictwem, sami mają również dużą rolę do odegrania w kształtowaniu i rozwijaniu tych nauk.

Więź między praktyką a teorią jest tu szczególnie ważna ze względu na słabość dotychczasowych teorii, zwłaszcza w zakresie ujęcia makroorganizacyjnego. Dlatego praktycy tutaj są bardzo pożądanymi. Im większy będzie ich udział w dyskusjach w łonie Towarzystwa i w innych organizacjach naukowych i technicznych, tym łatwiej wykrystalizują się poglądy, kierunki, tendencje odpowiadające współczesnym potrzebom w dziedzinie organizatorskiej i w dziedzinie rozwoju dyscyplin naukowych teorii organizacji i produkcji i pracy oraz działalności w zakresie zarządzania i pracy kierowniczej. Trzeba więc zapewnić współdziałanie techników, ekonomistów i specjalistów z zakresu naukowej organizacji pracy w rozwoju nowego modelu gospodarki społecznej, w rozwijaniu i realizacji założeń budowy socjalizmu w naszym kraju.

^{*)} Dokonanie rozpoczęte w poprzednim nrze ZG referatu, wygłoszonego na zorganizowanej przez TNOiK konferencji naukowej nt. „Postępy organizacyjne w teorii i w praktyce”.

„GOSPODARKA PLANOWA” NR 8-9

Z PEWNYM opóźnieniem ukazały się numery 8 i 9 miesięcznika „Gospodarka Planowa”. Zdzisław Karczewski zamieszcza artykuł pt. **Ważniejsze problemy Państwowych Gospodarstw Rolnych w latach 1966-1970**. Podstawowym zadaniem PGR w bieżącym pięcioletcu — pisze autor — jest dalsza, racjonalna intensyfikacja gospodarki i przejęcie oraz zagospodarowanie około 300 tys. ha użytków rolnych pochodzących z PFZ. Intensyfikacja gospodarki i zwiększenie produkcji na gruntach będących już obecnie w posiadaniu PGR polegać ma przede wszystkim na podnoszeniu plonów wszystkich roślin uprawnych i na dalszym rozwoju hodowli bydła. W wyniku tego ich produkcja końcowa ma wzrosnąć w 1970 r. o 38 proc. w stosunku do 1965 r. (na ha — 25 proc.).

Szczególnym zadaniem PGR jest w tej chwili odegranie poważnej roli w ograniczeniu importu zbóż. Zadanie to mają one realizować zarówno w drodze zwiększenia dostaw zbóż (o 33 proc. więcej w 1970 r. w stosunku do 1965 r.), jak i w drodze poważnego rozwoju produkcji sianu z zielonki i ziemniaków, które to pasze mają częściowo zastąpić zboże dodawane do mieszanek. W tym kontekście ważną sprawą jest więc nie tylko podniesienie plonów zbóż (w 1970 r. — 21-22 q/ha) ale również podniesienie produktywności upraw pastewnych, co dodatkowo mogłoby wpłynąć na zwolnienie pewnej części arealu dla uprawy zbóż.

W zakresie produkcji zwierzęcej głównym zadaniem jest dalszy rozwój hodowli bydła. Chodzi tu w szczególności o zapewnienie możliwości dużego udziału PGR w zwiększeniu produkcji mięsa i mleka w oparciu o własne zasoby paszowe i przy wykorzystaniu istniejących rezerw.

gdzie miałyby odbić się ujemnie na produkcji towarowej zbóż i powiększać inwestycje budowlane. W gospodarstwach tych główna uwaga powinna być zwrócona na racjonalizację żywienia zwierząt i na zwiększenie produkcji hodowlanej przede wszystkim w drodze przyspieszenia rotacji przy chowie zwierząt rzeźnych i podniesienia mleczności krów.

Zakłada się, że pogłowie bydła powinno w 1970 r. osiągnąć 1 650 tys. sztuk (wzrost o 24 proc.), produkcja żywa wołowego — 180 tys. ton (wzrost o 38 proc.) a produkcja mleka — 1 700 mln l (wzrost o 40 proc.). Przy takim wzroście udział PGR w ogólnej produkcji krajowej żywa wołowego wyniesie 16 proc. a w mleku — 12 proc.

W zasadzie nie planuje się zwiększenia w PGR pogłowia trzody z uwagi na korzystniejsze warunki dla rozwoju tej produkcji w gospodarstwach indywidualnych.

Dla realizacji tych zadań w bieżącym pięcioletcu przeznaczona jest na inwestycje w PGR 47 mlrd zł (wzrost w stosunku do lat 1961-1965 o 80 proc.). Środki te mają przede wszystkim umożliwić zagospodarowanie nowych gruntów, budowę obór dla 400 tys. sztuk bydła, rozwój suszarnictwa, wyposażenie gospodarstw nasiennych w magazyny i urządzenia, rozbudowę mieszczącą na maszyny i nawozy, budowę ponad 100 tys. izb mieszkalnych dla pracowników.

Adam Szykarczuk pisze nt. **Niektórych problemów usprawnienia gospodarki Państwowym Funduszem Ziemi**.

Rozważając m. in. możliwości lepszego zagospodarowania gruntów PFZ, autor wysuwa pytanie: jakie w najbliższej perspektywie będą źródła zwiększenia zasobów PFZ? Głównym źródłem przychodu mogą być grunty przejęte na rzecz państwa od indywidualnych chłopów. Należy przypuszczać, że najpoważniejszą rolę odegra tu ustawa o przekazywaniu ziemi w zamian za rentę. Badania wykazują, że użytkownicy go-

spodarstw indywidualnych, którzy osiągnęli w przypadku mężczyzn 60 lat i więcej, a kobiet — 55 lat i więcej, stanowią 27,5 proc. ogółu. Znaczna część (od 20 do 40 proc. w zależności od regionu) z nich nie ma następców. Dotychczasowa praktyka wykazuje, że duża część gospodarstw bez następców jest sprzedawana w ramach wolnego obrotu ziemi. W niektórych jednak regionach brak jest chętnych do kupna tej ziemi. Często więc rolnicy czekają na chętnego, a gospodarstwo podupada i niszczeje.

Najtrudniejszym problemem do rozwiązania jest możliwość racjonalnego zagospodarowania przejętej przez państwo ziemi, bowiem grunty te są rozproszone. Często też areał ten występuje w rejonach o lokalnym niedoborze siły roboczej. W tej sytuacji należy szczególną wagę przywiązywać do spraw komasacji.

Rozmiary i zasady przejmowania przez państwo indywidualnych gospodarstw bez następców w zamian za rentę powinny być zsynchronizowane z możliwościami ekonomicznymi i organizacyjnymi w powiązaniu z pełnym i racjonalnym zagospodarowaniem tych gruntów — pisze autor. Dlatego też muszą być ustalone zasady priorytetu dla niektórych rejonów i grup gospodarstw bez następców. Główną myślą przewodną powinno być stworzenie takich warunków, aby rolnicy bez następców byli zainteresowani przekazywaniem państwu swoich gospodarstw w określonej formie i w określonej wysokości renty, jak i warunki jej uzyskania.

Stanisław Łojewski i Józef Oleński publikują artykuł pt. **Rachunek rezerw w planowaniu produkcji rolniej**. Uwzględnienie w planowaniu produkcji rolniej określonego poziomu produkcji i skali ewentualnych jej wahań — piszą autorzy — pociąga za sobą konieczność planowania pewnego systemu rezerw w gospodarce narodowej,

Istnieje przy tym ścisły związek między przyjętą metodą planowania produkcji rolniej a planowaniem systemu rezerw. W związku z tym istnieje potrzeba całościowej analizy i rachunku umożliwiającego wyznaczenie stopnia przydatności i efektywności przyjętej metody planowania produkcji rolniej z punktu widzenia polityki rezerw w gospodarce narodowej.

Proć tego w omawianym numerze „Gospodarki Planowej” pisał: Czesław Bobrowski — Rozwój socjalistycznego planowania a poglądy Oskara Langego, Natalia Świdzińska, Zygmunt Sprychna — W obliczu nowej sytuacji rynkowej, Aleksander Serwentke — Problemy rozwoju budownictwa w latach 1966-1970, Michał Malicki — Problem lepszego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych, Józef Oleński — Tolerancja ekonomiczna, Stefan Kurowski — Metody analizy planów wieloletnich w warunkach niepełnej informacji, Eugeniusz Rychlewski — Metoda długofalowego planowania produkcji budowlanej, Stanisław Polaczek — Problemy systemu cen w handlu między krajami socjalistycznymi, Zbigniew Bogusławski — Ogólne warunki rozwoju gospodarki sprzętem w budownictwie, Piotr Czerwinski — Zagraniczne obroty usługowe Polski i perspektywy ich rozwoju, Józef Gajda — Badania zapotrzebowania na środki produkcji w programowaniu rozwoju gałęzi przemysłu, Adam Zwass — Z historii międzynarodowych porównań dochodu narodowego i spożycia, Zbigniew Lewandowicz — Problemy radzieckiego rolnictwa, Bogumiła Zielińska — Obecne warunki współzawodnictwa ekonomicznego ZSRR i USA, Szymon Jakubowicz — Reforma cen przemysłowych w NRD.

MINĘŁO już sto lat od ukazania się pierwszego tomu „Kapitału” Karola Marksa. W burzliwych wydarzeniach ostatniego stulecia dzieło to odegrało ogromną rolę i wywarło potężny wpływ na bieg historii świata. Opublikowana przez Książkę i Wiedzę — w ramach Biblioteki Studiów nad marksizmem — zbiorowa praca polskich ekonomistów z tytułowa Wokół teorii ekonomicznych „Kapitału” podejmuje te problemy. W zbiorze możemy zasadniczo rozróżnić trzy typy rozpraw: prace, które zajmują się recepcją teorii ekonomicznej Marksa; szkice, które przynoszą nowe spojrzenie na leninowską interpretację teorii marksistowskiej; i wreszcie publikacje, w których znajdują się rozważania o tym, co wnosi teoria Marksa do rozwijającej się teorii ekonomicznej socjalizmu.

W zbiorze tym ujęte są główne problemy teorii ekonomicznej Marksa, a w szczególności te, które były przedmiotem wymiany poglądów wśród marksistów (stad też książkę otwiera szkic Michała Kaleckiego pt. Zagadnienie realizacji u Tugana Baranowskiego i Róży Luksemburg, szkic Gabriela Temkina pt. O aktualności teorii wartości Marksa i artykuł Józefa Zawadzkiego pt. Czy teoria Marksa wytrzymała próbę czasu? Równocześnie sygnalizowaliśmy inne rozprawy, z których w wydaniu książkowym ukazały się publikacje: Edwarda Lipińskiego pt. Marksowskie pojęcie stosunków produkcji i Tadeusza Kowalczyka pt. „Kapitał” K. Marksa w polskiej myśli społeczno-ekonomicznej).

Część ze szkiców była już publikowana w „Ekonomiście” (numery 2, 3 i 4 z br.) i relacjonowana na naszych łamach. Tak więc omawialiśmy publikację Michała Kaleckiego pt. Zagadnienie realizacji u Tugana Baranowskiego i Róży Luksemburg, szkic Gabriela Temkina pt. O aktualności teorii wartości Marksa i artykuł Józefa Zawadzkiego pt. Czy teoria Marksa wytrzymała próbę czasu? Równocześnie sygnalizowaliśmy inne rozprawy, z których w wydaniu książkowym ukazały się publikacje: Edwarda Lipińskiego pt. Marksowskie pojęcie stosunków produkcji i Tadeusza Kowalczyka pt. „Kapitał” K. Marksa w polskiej myśli społeczno-ekonomicznej).

W omawianym zbiorze z prac nigdzie nie publikowanych ukazały się: Mieczysław Mieszcankowski — O teorii wartości dodatkowej, Bronisław Minca — O marksowskiej teorii postępu technicznego i Maksymilian Pohorillego — Teoria cen programowania a marksowska teoria wartości. Tym trzem rozprawom pragniemy poświęcić więcej miejsca.

*

Mieczysław Mieszcankowski uważa, że teoria wartości dodatkowej sensu stricto od czasu ukazania się „Kapitału” nie została wzbogacona, pomimo iż zajmuje ona centralne miejsce w systemie marksistowskiej ekonomii politycznej. Zmieniające się warunki, nowe zjawiska ekonomiczne od dawna wskazują na to, że istnieje potrzeba rewizji, a w pewnych dziedzinach także modyfikacji tej teorii.

Autor zapytuje: „Czy konstrukcja teorii wartości dodatkowej i teorii akumulacji Marksa zawiera element długookresowej tendencji wzrostu plac realnych (niezależnie oczywiście od okresowych spadków plac bądź czynników hamujących tendencję wzrostu plac); czy Marks twierdził, że plac realny może trwać, mimo okresowych załamów, wzrastać w ustrój kapitalistyczny? Wydaje się, że odpowiedź na tak postawione pytanie jest przecząca (taką odpowiedź uznawano zresztą do niedawna za zupełnie oczywistą).»

W głównych krajach kapitalistycznych dokonywały się istotne zmiany w podstawowych dziedzinach życia ekonomicznego i społecznego. Marksisci uważali, że wobec tych przemian trudno mówić o bezwzględnie zubożeniu proletariatu jako o dominującej tendencji. Można natomiast mówić o zubożeniu względnym, któremu towarzyszył wzrost bezrobocia i niepewność egzystencji. Natomiast bezwzględne pogorszenie położenia proletariatu występuje w rozwiniętych krajach tylko okresowo.

„Powyższe sformułowania precyzowały niektóre tezy marksowskiej teorii wartości dodatkowej i akumulacji kapitału. Zarazem jednak były w określonej mierze jej modyfikacją. Ponieważ jednak nie podjęto próby ich adaptacji i integracji z całością konstrukcji tej teorii, stała się ona nie tak przejrzysta, jak w ujęciu Marksa. Nie udzielała odpowiedzi na niektóre pytania dotyczące zjawisk w ujęciu ultradługookresowym.

Teza o względnie stałej wartości siły roboczej w ujęciu realnym stała się sprzeczna z faktami świadczącymi o długotrwałym i poważnym wzroście plac realnych. Tezę tę można by wprawdzie zmodyfikować, przyjmując zgodnie z rzeczywistością, że wolumen środków utrzymania niezbędnych do reprodukcji siły roboczej ma tendencję rosnącą. Ale wtedy twierdzenie, że wartość siły roboczej wyznacza poziom plac — traci walor poznawczy. Czas pracy niezbędny do odtworzenia środków utrzymania robotnika ulega bowiem skróceniu. A zatem wartość siły roboczej spada, natomiast prace realne rosną; poziom plac odrywa się, a następnie coraz bardziej odbiega od poziomu wartości siły roboczej. Teoria nie udziela więc odpowiedzi

na pytanie, co jest wyznacznikiem poziomu plac w ujęciu dynamicznym, co wyznacza długookresowy trend wzrostu plac.

Uwzględnienie trwałej tendencji wzrostu plac musi rzutować na kategorię względnej wartości dodatkowej, na prawidłowości jej przejmowania przez klasę kapitalistów, a zarazem na prawidłowości pierwotnego podziału dochodu narodowego na plac i zyski oraz wtórnego podziału, tzn. kreowania dochodów sfer nieprodukcyjnych. To samo dotyczy ogólnego prawa akumulacji kapitalistycznej sformułowanego przez Marksa. Wiąże się z tym także określone implikacje dotyczące marksowskiej teorii rozwoju społecznego i teorii rewolucji proletariackiej.

Wydaje się, że klucz do teoretycznego rozwiązania wymienionych problemów tkwi w teorii wartości siły roboczej. Niezwykle cenną wskazówką dla szukania rozwiązań w tej dziedzinie jest teza Lenina o prawie „wzrostu poziomu potrzeb całej ludności i proletariatu robot-

niczego”, prawie, które determinuje wzrost plac realnych. Można sądzić, że choć Lenin formułując tę tezę nie zajął się sprzeciwianiem teorii wartości dodatkowej i akumulacji kapitału — to była ona później jedną z przesłanek zmodyfikowanej przez niego teorii rewolucji proletariackiej.

W dalszej części publikacji M. Mieszcankowski rozpatruje te problemy, próbując znaleźć klucz do ich rozwiązania w teorii wartości siły roboczej. Rozważania autora rzucają snop światła na niektóre zjawiska z zakresu teorii wartości dodatkowej w ujęciu „ultradługookresowym” i pozwalają zbliżyć się do wyjaśnienia wielu dyskusyjnych kwestii w tej dziedzinie, czyniąc zarazem konstrukcję tej teorii zgodną ze zjawiskami rozwiniętego kapitalizmu.

„Wydaje się, że to samo można powiedzieć, jeśli chodzi o niektóre aspekty ogólnego prawa akumulacji kapitalistycznej i związane z nimi implikacje dotyczące teorii rewolucji proletariackiej.

Wiadomo, że całokształt analizy ekonomicznych i społecznych prawidłowości, które rządził ustrójem kapitalistycznym, doprowadził Marksa do wniosku, iż rewolucja proletariacka zwycięży jednocześnie w rozwiniętych krajach kontynentu europejskiego i w Anglii. Marks miał pełne podstawy, by tak sądzić; koncepcja ta została przyjęta przez międzynarodowy ruch robotniczy. Rozwój kapitalizmu w drugiej połowie, a zwłaszcza w ostatnim ćwierćwieczu XIX stulecia, zaczynał jednak wskazywać na to, że bieg wypadków może się potoczyć inaczej. Szybki rozwój sił wytwórczych w krajach, które pierwsze wkroczyły na arenę tendencji wzrostu realnej wartości siły roboczej. Zwiększenie siły ekonomicznej i politycznej zorganizowanego proletariatu stało się głównym elementem mechanizmu wzrostu plac realnych, które podążały za tendencją wzrostu realnej wartości siły roboczej. Także w innych dziedzinach położenie proletariatu (fabrycznego) wskutek długich i uporczywych walk ulegało stopniowej poprawie. Sytuacja w tych dziedzinach w ostatnich dziesiętnościach lat XIX wieku kształtowała się inaczej niż w jego pierwszej połowie. Była to jedna z ważnych przesłanek, która wskazywała na to, że geografia teatru pierwszej zwycięskiej rewolucji proletariackiej będzie inna, niż przewidywał Marks...

W tym czasie zarysował się już kształt struktury ekonomiczno-politycznej świata kapitalistycznego. Zarysował się podział na trzy grupy krajów: wysoko na ówczesne czasy rozwiniętych, średnio rozwiniętych i zacofanych (te ostatnie kraje były już, bądź stawały się koloniami tych pierwszych). W wielu krajach kapitalizm dopiero zaczął szerzej wkraczać na arenę ich dziejów, stosując rabunkowe, tzn. właściwie temu etapowi jego rozwoju, metody wyzysku. Przy czym metody te były potęgowane zależnością od obcego kapitału, który zaczynał płynąć coraz większym strumieniem z krajów już rozwiniętych do krajów rozwijających się. W tych krajach położenie proletariatu było podobne bądź jeszcze gorsze od położenia proletariatu w pierwszej połowie XIX wieku w Anglii, Francji bądź Niemczech. Przy czym należało przypuszczać, że ten stopień wyzysku i napięcia społecznego między ka-

piłałem a pracą nie będzie mógł być przez długie lata złagodzony, że będzie wykazywał raczej tendencję do wzrostu. Wskazywała na to perspektywa tendencji dalszego wzrostu zależności tych krajów od obcego kapitału (ze znanymi skutkami tej zależności) oraz ograniczenie możliwości szybkiej ekspansji gospodarczej, a to z uwagi na zajęcie zewnętrznych rynków zbytu przez kraje, które wcześniej wkroczyły na drogę kapitalistycznego rozwoju. Te i inne przesłanki świadczyły o tym, że warunki do wybuchu rewolucji proletariackiej dojrzały najpierw w tego typu krajach.

Można sądzić, że wymienione przesłanki oraz uwzględnienie konsekwencji realizacji „prawa wzrostu potrzeb” w rozwiniętych krajach kapitalistycznych stanowiły podstawę do zmodyfikowania przez Lenina teorii rewolucji proletariackiej. Jednocześnie uwzględnienie przez Lenina tendencji nierównomiernego, skokowego rozwoju przodujących krajów kapitalistycznych

uzupełniało, tym szybszy będzie wzrost dochodu narodowego, a zwłaszcza wzrost funduszu społecznego. W zakończeniu B. Minca pisze: „Celem postępu technicznego w warunkach wolnych od deformacji kapitalistycznej jest według Marksa stworzenie najbardziej adekwatnych warunków dla wszechstronnego rozwoju gospodarki, która podporządkowana zostaje wszechstronnemu rozwojowi człowieka: „Uspoleczniony człowiek, zrzeszeni producenci regulują racjonalnie tę swoją wymianę materii z naturą, poddają ją wspólnej kontroli zamiast być przez nią opanowani jako przez ślepią siłę; dokonują tej wymiany najmińszymi nakładami — to jest już inna kwestia. Ogólne tezy w tej sprawie zostały zawarte w uchwałach XX Zjazdu KPZR oraz w Deklaracji Moskiewskiej uchwalonej w 1960 r. na Naradzie Przedstawicieli Partii Komunistycznych i Robotniczych.”

Bronisław Minca pisze, że Marks — pierwszy w historii myśli społecznej — rozpatrzył systematycznie i wszechstronnie problem postępu technicznego i jego znaczenie dla rozwoju społeczno-gospodarczego. Autor omawia m. in. niekiedy dziedziny teorii marksowskiej związane z problemami postępu technicznego, a więc związek między podziałem pracy a postępowaniem technicznym, sprawę postępu technicznego jako podstawowego czynnika rozwoju sił wytwórczych, problemy alienacji, związek z teorią wartości itd.

B. Minca pisze m. in.: „Teoria marksowska odznacza się strukturalnym ujęciem. Marks rozpatruje gospodarkę narodową jako całość, a poszczególne części tej gospodarki jako części całości, postępowanie zaś rozpatruje jako podstawowy czynnik wzrostu wydajności pracy i element reprodukcji rozszerzonej.

Marksa sformułował pięć głównych czynników określających wydajność pracy społecznej: 1) przeciętny poziom umiejętności pracowników, 2) stopień rozwoju nauki i jej technologicznego zastosowania, 3) społeczna organizacja procesu produkcji, 4) rozmiar i efektywność środków produkcji, 5) warunki naturalne...

„Działanie wymienionych wyżej czynników wzrostu wydajności pracy wiąże się ze sobą, a działanie każdego z nich ma tylko charakter względny. Marks nie fetyszyzował techniki i technologii. Rozpatrywał bowiem ich działanie łącznie ze wzrostem umiejętności pracowników i rozwojem społecznej organizacji pracy. Ujawniło się to także w przeprowadzonym przez Marksa odróżnieniu czynników przedmiotowych (tj. środków produkcji) od czynników osobowych (tj. czynników procesu pracy albo procesu produkcji). Technika i postępowanie techniczne należą do sfery czynników przedmiotowych, ale uchronienie ich działania możliwe jest tylko przy jednoczesnym działaniu czynników osobowych...”

Autor uważając, że doniosłym skutkiem społeczno-ekonomicznym postępu technicznego jest skrócenie czasu pracy i zmian struktury zatrudnienia, pisze: „Postęp techniczny nieunikinnie prowadzi do zmiany struktury zatrudnienia, polegającej na tym, że zmniejsza się udział zatrudnionych w sferze produkcji materialnej, a zwiększa się udział zatrudnionych w sferze bezpośrednio niewytwórczej. Łączy się

z tym zmianą w strukturze dochodu narodowego, polegającą na zmniejszeniu się udziału dochodów pracowników zatrudnionych w produkcji materialnej i na zwiększeniu się udziału produktu dodatkowego, przeznaczonego m. in. na dochody pracowników sfery bezpośrednio niewytwórczej.”

I dalej Autor zauważa: „Postęp techniczny nie dokonuje się jedynie przez inwestycje. Marks wskazywał, iż „w przebiegu reprodukcji i akumulacji gromadzą się stale drobne usprawnienia, które w końcu zmieniają całkowicie skalę produkcji. Następuje akumulacja usprawnień, akumulujący się rozwój sił wytwórczych”. Te usprawnienia mają ogromne znaczenie, gdyż nie wymagają wielkich nakładów i stanowią poważną rezerwę dla reprodukcji rozszerzonej.

Zgodnie z tym im większy przyrost dochodu narodowego będzie mógł być osiągnięty w gospodarce socjalistycznej dzięki postępowi organizacyjnemu i postępowi technicznemu na drodze akumulacji

usprawnień, tym szybszy będzie wzrost dochodu narodowego, a zwłaszcza wzrost funduszu społecznego.

W zakończeniu B. Minca pisze: „Celem postępu technicznego w warunkach wolnych od deformacji kapitalistycznej jest według Marksa stworzenie najbardziej adekwatnych warunków dla wszechstronnego rozwoju gospodarki, która podporządkowana zostaje wszechstronnemu rozwojowi człowieka: „Uspoleczniony człowiek, zrzeszeni producenci regulują racjonalnie tę swoją wymianę materii z naturą, poddają ją wspólnej kontroli zamiast być przez nią opanowani jako przez ślepią siłę; dokonują tej wymiany najmińszymi nakładami — to jest już inna kwestia. Ogólne tezy w tej sprawie zostały zawarte w uchwałach XX Zjazdu KPZR oraz w Deklaracji Moskiewskiej uchwalonej w 1960 r. na Naradzie Przedstawicieli Partii Komunistycznych i Robotniczych.”

Postęp techniczny powinien więc nie tylko zwiększać efektywność pracy ludzkiej, ale ją ułatwiać. Dlatego też zapewnienie i zwiększenie bezpieczeństwa pracy jest jednym z rodzajów postępu technicznego.

Marksa nie przedstawia szczegółowo mechanizmu funkcjonowania przyszłego społeczeństwa socjalistycznego, nie przedstawia też mechanizmu wprowadzenia postępu technicznego w gospodarce socjalistycznej, ale socjalizm według niego ma być taki ustrój, który zapewni wszechstronny postęp techniczny i usunie przeszkody, które na jego drodze stawiały specyficzne kapitalistyczne stosunki produkcji. Socjalizm — według Marksa — to zarazem ustrój, w którym postęp techniczny będzie realizowany w sposób świadomy na podstawie decyzji organów społecznych.

Maksymilian Pohorille ogranicza swe rozważania do związku między problemami rozwiązywania problemu cen w gospodarce socjalistycznej a marksowską teorią wartości. Marksowska teoria wartości nie daje bezpośrednio odpowiedzi na pytanie, jak powinno się ustalać ceny w gospodarce socjalistycznej. Odpowiedzi powinna udzielić oparta na marksowskiej teorii wartości teoria cen. Dyskusja na temat cen koncentruje się na próbach ustalenia formuły tzw. cen wyjściowych, wokół których wahałyby się ceny realizacji w zależności od konkretnych warunków rynkowych. Spór dotyczy dwóch problemów: czy formuła ta ma być oparta na kosztach produkcji przeciętnej czy krańcowych, i czy część M. doloczona do kosztów własnych powinna być proporcjonalna do plac czy też do zaangażowanych środków trwałych i obrotowych.

„Uczestnicy dyskusji często powołują się przy tym na różne wypowiedzi Marksa na temat społecznie niezbędnego czasu pracy. Wydaje mi się, że jedną z podstawowych wskazówek metodologicznych, jaką narzuca lektura „Kapitału”, jest przyjęcie za punkt wyjścia rozważań nad cenami problemu struktury potrzeb społecznych i odpowiadającego mu podziału pracy społecznej. Jest to, w moim przekonaniu, sedno problemu i — niezależnie od tego, czy wszyscy uczestnicy dyskusji zdają sobie z tego sprawę, czy też nie — dyskusja dotyczy przede wszystkim kształtowania struktury produkcji w gospodarce socjalistycznej, reguły zaś ustalania cen są problemem wtórnym.

Zasadnicze pytanie brzmi: jak kształtuje się związek między pro-

dukcją a konsumpcją w ustrój socjalistycznym? Jak działa mechanizm przystosowywania produkcji do potrzeb społeczeństwa? Pytania te dotyczą podstawowych problemów funkcjonowania gospodarki socjalistycznej.”

M. Pohorille, odpowiadając na te pytania ogranicza się do kilku uwag ogólnych i prób sformułowania założeń wyjściowych dla dalszych rozważań. Autor rozpatruje następujące zagadnienia: ceny optymalnego planu, kształtowanie cen a teoria wartości, wartość i cena produkcji, teoria wartości opartej na pracy a koncepcja cen programowania, cena programowania jako przekształcona forma wartości, działanie prawa wartości w gospodarce socjalistycznej.

Szczególnie interesujący jest ten ostatni problem. Zacytujemy za M. Pohorille:

„1. Zgodnie z marksowską teorią wartości wartość wymienna towarów określona jest przez ilość pracy społecznie niezbędnej dla ich

zrealizowania. Nie należy tego interpretować w takim sensie, że organy państwowe mogą arbitralnie ustalać ceny. Błędy w polityce cen stwarzają groźbę powstania dysproporcji między podażą i popytem oraz sprzeczności między narzędziami ekonomicznymi (podziałami) a celami, które w planie zamierza się zrealizować...”

4. W gospodarce kapitalistycznej prawo wartości decyduje o podziale pracy społecznej między działami i gałęziami produkcji. Odchylenie cen od ceny produkcji powodują zmiany zysku w poszczególnych gałęziach produkcji, a w dalszej konsekwencji prowadzą do przepływu kapitału (a zatem i pracy) z gałęzi mniej rentownych do gałęzi bardziej rentownych. Działanie tego mechanizmu to podstawowa funkcja prawa wartości w gospodarce kapitalistycznej. Nasuwa się w związku z tym pytanie: Czy prawo wartości jest regulatorem produkcji także w ustrój socjalistycznym? Odpowiedź wydaje się prosta i oczywista. O podstawowych decyzjach inwestycyjnych nie decyduje rynek (to znaczy a. t. bieżąca, ani antycypowana rentowność poszczególnych gałęzi produkcji), a zatem prawo wartości nie może być uznane za regulator produkcji społecznej. Stwierdzenie to jest — w zasadzie słuszne, lecz niepełne i powierzchowne.

Aby uzyskać pełniejszą odpowiedź, spróbujemy sprecyzować, co znaczy pojęcie „regulowanie produkcji”. Na proces regulowania produkcji składają się trzy podstawowe elementy:

a) podział dochodu narodowego na fundusz akumulacji i fundusz konsumpcji,

b) ustalenie struktury produkcji finalnej (a zarazem proporcji wzrostu poszczególnych gałęzi produkcji),

c) alokacja czynników produkcji. Jest ona tylko częściowo zdeterminowana przez ustalenie struktury produkcji finalnej, częściowo zależy ona od wyboru metod wytwarzania.

Rozstrzygnięcie wszystkich wymienionych wyżej problemów odbywa się planowo, nie jest zaś rezultatem żywiołowego działania prawa wartości. Z działaniem jednak prawa wartości związane są ważne mechanizmy pozwalające na weryfikację podjętych decyzji planowych i narzucające im określone ograniczenia.

1. Podjęcie nadmiernego wysiłku inwestycyjnego wywołuje naruszenie równowagi rynkowej i wzrost cen środków konsumpcji. Powodzą wówczas, iż wzrost gospodarczy natrafia na barierę inflacyjną.

2. Odchylenia cen realizacji środków spożycia od cen programowania sygnalizują odchylenia struktury produkcji od struktury popytu (zapotrzebowania). Dzięki tym sygnałom możliwa jest odpowiednia korekta planu produkcji finalnej.

3. Rentowność wywiera decydujący wpływ (zarówno w okresie krótkim, jak i długim) na strukturę produkcji przedsiębiorstw nie wchodzących w skład sektora państwowego. Chodzi tu głównie o produkcję rolniczą, w której gospodarstwa państwowe w żadnym kraju socjalistycznym nie odgrywają dominującej roli.

4. Przy wyborze wariantów inwestycyjnych centrum opiera się na normach efektywności inwestycji (i zastosowania ograniczonych środków produkcji). Prawo wartości nie decyduje o kierunkach inwestowania, lecz poprzez rachunek efektywności inwestycji rozwiązuje problem wyboru technik wytwarzania i rozmiaru środków inwestycyjnych skierowanych na budowę poszczególnych obiektów.

Należy przy tym zaznaczyć, iż część inwestycji (w szczególności tzw. inwestycje szybko rentujące się) jest podejmowana pod bezpośrednim impulsem mechanizmu rynkowego.

W świetle powyższych rozważań spotykane często w literaturze ekonomicznej przeciwstawienie planowego podziału pracy społecznej prawu wartości nie wydaje się słuszne. Podziału tego nie można dokonać w sposób odpowiadający kryterium racjonalnego gospodarowania bez świadomego wykorzystania prawa wartości. Sedno problemu tkwi w tym, iż w gospodarce planowej — indywiduálne preferencje i efektywny popyt zostają poddane wartościującej ocenie centrum i podporządkowane preferencjom społecznym. Występuje tu interferencja działania dwóch mechanizmów — mechanizmu gospodarki rynkowej i mechanizmu gospodarki dezyderatywnej (tj. gospodarki opartej na potrzebach).

K. 8.

DROBEK radzieckich ekonomistów, zwłaszcza ostatnich kilku lat, prezentuje wydana przez „Książkę i Wiedzę” praca pt. **Produkcja, akumulacja, spożycie**, na którą składają się szkice pięciu znanych uczonych: S. A. Chejmana, S. P. Pierwuszyna, A. I. Notkina, S. P. Kwaszy, A. I. Notkina, S. P. Kwaszy. Książka ta poświęcona jest wieloletniemu zagadnieniu gospodarki narodowej ZSRR, jej strukturze, tempu rozwoju itd.

TEMPO WZROSTU A SPOŻYCIE

S. P. Pierwuszyn w publikacji pt. **Produkcja i spożycie w nowym etapie** stwierdza, że w ZSRR mamy do czynienia ze stałym, zgodnym z obiektywnymi prawami rozwoju, wzrostem potrzeb. Wynika on nie tylko ze społecznego dążenia do permanentnej poprawy warunków życia, lecz jest on także spowodowany przyrostem naturalnym. W latach od 1950 do 1960 ludność ZSRR zwiększyła się o 20 proc., tj. do 213 mln osób. Przewiduje się, że od 1960 do 2000 wzrost ten wyniesie 70 proc. ZSRR będzie wtedy liczył około 350 mln osób. Konieczność szybkiego podniesienia stopy życiowej podyktowana jest również tym, że w walce ideologicznej dwóch światów coraz większe znaczenie odgrywa zdolność danego ustroju do zapewnienia ludności wyższego standardu życiowego.

Dawniej zadania z dziedziny budownictwa gospodarczego można było rozstrzygać dość prosto — pisać autor. Hasło: „Więcej węgla, metalu, maszyn” pozwalało odłożyć na pewien czas rozwiązania innych zadań społecznych i skoncentrować się na budowaniu podstaw komunistycznego społeczeństwa. Przyszli już czas, aby realizować wszelkie wystawione w ciągu kilku dziesięcioleci.

Obecnie braku artykułów pierwszej potrzeby nie można usprawiedliwiać przyczynami leżącymi poza produkcją. Dziś nie można już zwiększać zaspokajaniem rosnących wciś potrzeb w dziedzinie dóbr materialnych i kulturalnych, pod pretekstem konieczności zwiększenia nakładów na budowę obiektów przemysłowych, zwłaszcza że przy obecnej skali produkcji „oszczędność” na dobrach konsumpcyjnych (na spożyciu) nie może już wywrzeć znaczącego wpływu na rozmiary akumulacji. Natomiast w samej produkcji tkwią olbrzymie źródła akumulacji oraz wielu rezerw umożliwiających rozwój ekonomiki.

Przez kilka dziesięcioleci rozwój produkcji osiągał się dzięki temu, że znaczna — i to coraz większa — część jej wyników przeznaczano na dalsze rozszerzanie produkcji. Widziano w tym główną i decydującą możliwość stałego podnoszenia stopy życiowej ludności. W ogóle teza ta jest oczywiście słuszną. Jednakże w określonych etapach rozwoju sił wytwórczych powstaje sytuacja, w której niski poziom konsumpcji ogranicza możliwości szybkiego wzrostu produkcji.

Dlatego też w warunkach rozwiniętej gospodarki socjalistycznej ogromne znaczenie ma taka zasada organizacji planowania, która za punkt wyjścia przy określaniu skali produkcji, jej tempa i proporcji, bierze rachunek potrzeb dóbr materialnych oszacowany na podstawie racjonalnych norm spożycia. Logiczną konsekwencją przyjęcia takiego założenia przy opracowywaniu planów powinno być określenie tempa i skali produkcji, a także struktury branżowej, niezależnie od dawnych tradycji i ukształtowanych już proporcji.

W dalszej części szkicu S. P. Pierwuszyn stwierdza, że z punktu widzenia teoretycznego teza o nieuchronności spadku tempa reprodukcji w miarę zwiększania się absolutnych rozmiarów produkcji jest niesłuszną. A jeśli jednak w wielu krajach socjalistycznych obserwuje się ostatnio zahamowanie tempa wzrostu produkcji, to przyczyn tego należy szukać nie w obiektywnych prawidłowościach, lecz w braku umiejętności dokonywania zmian w planowaniu i zarządzaniu produkcją odpowiednio do nowych warunków — zwiększonej skali produkcji i bardziej skomplikowanych zależności produkcyjnych i technologicznych.

S. P. Pierwuszyn sądzi, że w ramach całego systemu socjalistycznego — biorąc nawet pod uwagę obiektywne trudności poszczególnych krajów — tempo wzrostu produkcji powinno w najbliższej perspektywie czasu kształtować się przeciętnie na poziomie 10–12 proc. rocznie.

Osiągnięcie wysokiego tempa wzrostu uzależnione jest od metod gospodarowania, od wykorzystania rezerw. Nie da się go osiągnąć wyłącznie poprzez inwestycje. Nie każdy bowiem wzrost nakładów inwestycyjnych daje pożądane efekty. Ich skuteczność zależy od wielu czynników.

Obecnie, przy coraz większej bezwzględnej sumie nakładów inwestycyjnych w ZSRR, ogromne znaczenie ma ustalenie najwłaściwszych proporcji między akumulacją i spożyciem. Z badań ekonomistów radzieckich wynika, że w określonym etapie rozwoju celowa stała się stabilizacja odsetka akumulacji produkcyjnej i zwiększenia produkcji przede wszystkim przez podnoszenie efektywności posiadanych już aparatu produkcyjnego.

Dalszy problem to ustalenie proporcji między tempem rozwoju działy I i II. Nieustanna konieczność wykorzystania nauki i techniki jest jedną z głównych przyczyn stałego i absolutnego, nieprzemijającego znaczenia prawa szybszego

rozwoju produkcji środków produkcji. Nie można zrezygnować z szybkiego rozwoju działy I, nie ryzykując zahamowania postępu technicznego. Za szybszym rozwojem działy I przemawiają też i konkretne potrzeby gospodarcze wszystkich krajów socjalistycznych. Po pierwsze, w ZSRR i innych krajach demokracji ludowej, tempo rozwoju hamowane jest przez brak łatwych do wykorzystania i tanich w eksploatacji zasobów surowcowo-paliwowych, po drugie, przez zadania w dziedzinie przyspieszonego rozwoju rolnictwa, które dostarcza przemysłowi lekkiemu i spożywczemu podstawowe masy surowcowe, po trzecie, przez pilną potrzebę wyposażenia produkcji w najnowsze urządzenia, a także konieczność stworzenia nowoczesnych gałęzi przemysłu (chemia, elektronika).

Jednocześnie jednak z całą stanowczością sprzeciwia się należydawnym, przestarzałym metodom osiągania szybkiego rozwoju przemysłu ciężkiego. Chodzi przede wszystkim o to, by na plan pierwszy wysunąć problem najpełniejszego wykorzystania nagromadzonych środków, nie zaś zwiększania mocy produkcyjnych. Doskonalenie techniki i technologii, forsowanie rozwiązań najnowocześniejszych gałęzi przemysłu, stosowanie przyspieszonych procesów technologicznych, wzrost udziału nowoczesnych rodzajów energetyki pozwala przy stosunkowo niewielkich nakładach zapewnić szybszy rozwój produkcji działy I.

W obecnym etapie rozwoju gospodarczego — kończy swe rozważania S. P. Pierwuszyn — poziom tempa w coraz większym stopniu zależy od metod planowania, a także organizacji systemu zarządzania.

PROPORCJE MIĘDZY AKUMULACJĄ I SPOŻYCIEM

Pokrewną problematykę podejmuje A. I. Notkin w rozprawie pt. **Tempo rozwoju produkcji socjalistycznej a wzrost spożycia**. Przed drugą wojną światową — pisze autor — sprawa tempa rozwoju produkcji, zwłaszcza przemysłowej, była w ZSRR niezmiernie ostrym problemem społeczno-ekonomicznym i politycznym. Rozwiązanie w tak krótkim czasie zadań okresu przejściowego i zwiększenie zdolności obronnej wymagały szybkiego tempa industrializacji. A tymczasem dochód narodowy był stosunkowo nieduży. Tak więc wydawnym zwiększeniu akumulacji przeznaczanej na osiągnięcia wysokiego tempa uprzemysłowienia towarzyszyło bezwzględne zahamowanie wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych.

W tej sytuacji w literaturze burżuazyjnej zrodził się pogląd o konflikcie między szybkim tempem rozwoju przemysłu a wzrostem spożycia w gospodarce socjalistycznej. Ta sama ocena, podniesiona do rangi prawa reprodukcji socjalistycznej, wyrażana jest i dziś. Nikt jednak nie wspomina o tym, że rzeczywiste proporcje między akumulacją i spożyciem kształtowały się przed wojną w ZSRR nie tylko pod wpływem szybkiego tempa industrializacji, ale również pod wpływem bardzo dużych wydatków na obronę i zbyt wolnego tempa wzrostu produkcji rolnej. Dziś od utrzymania wysokiego tempa zależy szybkie realizacja przeobrażeń socjalistycznych i komunistycznych w ZSRR i innych krajach socjalistycznych oraz wynik ich współzawodnictwa z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi.

Produkcja przemysłowa krajów socjalistycznych wzrastała średniorocznie 2,4 raza szybciej niż w całym świecie kapitalistycznym (11,9 i 5 proc.), w krajach należących do RWP 1,5 raza szybciej niż w krajach EWG (11,4 i 7,6 proc.), w ZSRR zaś trzykrotnie szybciej niż w USA (11,1 i 3,7 proc.). Dochód narodowy na jednego mieszkańca ZSRR w 1963 r. wyniósł 930 dol. W obecnej sytuacji żaden poważny ekonomista nie będzie już twierdził, że przyczyna wyższego tempa rozwoju ekonomicznego ZSRR lub krajów socjalistycznych w porównaniu z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi jest niższy poziom gospodarki Związku Radzieckiego. W miarę zmniejszenia dystansu pod względem osiągniętego rozwoju ekonomicznego stale się coraz bardziej oczywiste, że przewaga ZSRR i innych krajów socjalistycznych, jeśli idzie o tempo rozszerzonej reprodukcji gospodarki narodowej, wynika z wyższości ich ustroju społecznego.

Dlatego też szczególny niepokój budzi fakt, że w ostatnich latach tempo rozwoju ZSRR i niektórych innych krajów socjalistycznych zmniejszyło się. Obniżenie się tempa w ostatnich latach komplikuje i opóźnia rozwiązanie wielu zadań. Zahamowanie tempa w ZSRR wiąże się w dużej mierze z nienadaniem rolnictwa, zjawiskiem, które pogłębiło się na skutek nieurodzaju w 1963 r. i wolięno hamulca na rozwój przemysłu, zwłaszcza grupy B, a także na wzrost dochodu narodowego. Ważna przyczyna omawianego zjawiska jest też spadek efektywności produkcji społecznej, co znalazło swój wyraz m.in. w zmniejszeniu się efektywności wykorzystania środków trwałych i zahamowania wzrostu wydajności pracy. Spowodowało to wzrost dodatkowych inwestycji, co

z kolei potęgowało napięcie w całej gospodarce.

Czy w danych warunkach możliwe jest równoczesne rozwiązanie dwóch problemów: utrzymania wysokiego tempa produkcji i stałe podnoszenie stopy życiowej?

Planowanie gospodarcze wymaga decyzji optymalnych, tj. takich, które zapewniłyby harmonijny rozwój i wysokie tempo reprodukcji rozszerzonej oraz wystarczająco szybki wzrost spożycia. Możliwości podjęcia takich decyzji są ograniczone, jeśli w stosunkowo krótkim czasie trzeba usunąć techniczne, ekonomiczne oraz obronne zacofanie kraju, a dochód narodowy przypadający na jednego mieszkańca wciąż jeszcze nie jest duży. Tak było w ZSRR w okresie przedwojennych pięcioletek. Kiedy jednak trudności te zostały pokonane, kiedy istnieje wielki przemysł, a dochód narodowy na jednego mieszkańca wydawnie wzrasta, powstają również znacznie większe możliwości podejmowania takich optymalnych decyzji. Na przykład w planie na rok 1965 podjęto próbę

jednoczesnego zwiększenia tempa wzrostu dochodu narodowego z 7 do 8 proc. i wzrostu realnych dochodów ludności średnio na jednego obywatela z 4 do 7,3 proc.

Wynika z tego, że chociaż tempo rozwoju ekonomicznego odgrywa ogromną rolę w rozwoju gospodarki socjalistycznej, nie można go traktować jako celu samego w sobie, tj. niezależnie od tego, w jakiej mierze sprzyja ono coraz pełniejszemu zaspokajaniu potrzeb narodu, jaki wpływ wywiera na proporcje między akumulacją w sferze produkcji materialnej i niematerialnej, a rozmiarami bieżącego spożycia ludności.

Dalsze poświęcone są ustaleniu optymalnych proporcji między akumulacją i spożyciem w powiązaniu z tempem wzrostu, rozpatrzeniu optimum akumulacji i spożycia przy wzroście pod uwagę efektywności produkcji i rozważeniu proporcji między tempem wzrostu produkcji środków produkcji a tempem wzrostu produkcji przedmiotów spożycia.

KAPITAŁOCHŁONNOŚĆ A POSTĘP TECHNICZNY

J. B. Kwasza zamieszcza szkic pt. **Kapitałochłonność**. Opierając się na bogatym materiale statystycznym, autor pisze, że w gospodarce narodowej ZSRR obserwuje się od 1959 r. wzrost kapitałochłonności produkcji. Nakłady inwestycyjne na produkcyjne środki trwałe i obrotowe wzrastały szybciej niż dochód narodowy. Jeśli ten trend nie zostanie powstrzymany, to tylko zachowanie dotychczasowego tempa przyrostu produktu społecznego wymagać będzie zwiększenia udziału akumulacji produkcyjnej w dochodzie narodowym. Dlatego też J. B. Kwasza zastanawia się nad tym: czy obecny wzrost kapitałochłonności jest tendencją długotrwałą, zderzającą się z tendencją do zmniejszenia się struktury produkcyjnej, czy też został on spowodowany warunkami, których wpływ można będzie usunąć w najbliższej przyszłości.

Zatrzymamy się jedynie dłużej nad rozważaniami autora dotyczącymi nowej techniki. Tylko na gruncie postępu techniki i technologii można osiągnąć poważny i stały wzrost wydajności pracy. Dowód tego dane empiryczne. Rzecz polega jedynie na tym, jak daleko można się posunąć w dążeniu do forsowania tego postępu, jak duże powinny być nakłady inwestycyjne.

Odpowiadając na to pytanie, trzeba pamiętać o pierwsze, że zmian w kapitałochłonności nie można przypisywać wyłącznie wpływom nowych inwestycji, nawet w tym małym prawdopodobnym przypadku, kiedy suma inwestycji odpowiada sumie środków trwałych; po drugie, że nie wolno stawiać znaku równości między wszystkimi nakładami inwestycyjnymi i nakładami na postęp techniczny; wreszcie, po trzecie, że fakt nowego zahamowania się krzywej kapitałochłonności przede wszystkim potwierdza to, iż tendencja kapitałochłonności inwestycji, podobnie jak kapitałochłonności ogólnej, kształtuje się różniczkowo, czynnikami, których wypadkowa może w każdym odcinku czasu odchylać się (i rzeczywiście odchyła się) w górę lub w dół od krzywej wieloletniej.

Jednym z najbardziej ważkich argumentów przemawiających za hipotezą, że wzrost ogólnej kapitałochłonności wiąże się z postępowaniem technicznym, jest system projektowania nowych zakładów, kiedy to zazwyczaj trzeba dokonywać wyboru między stosunkowo wysoką kapitałochłonnością przy niskich kosztach własnych produkcji a niską kapitałochłonnością przy wysokich kosztach własnych.

Czy zatem nowoczesna technika i technologia mają tendencję do zwiększania kapitałochłonności produkcji? Bynajmniej.

Po pierwsze, nawet wówczas, gdy wszystkie projekty zostaną wybrane spośród wariantów o wysokiej ogólnej kapitałochłonności, kapitałochłonność produkcji końcowej w skali całej gospodarki narodowej może obniżyć się, jeśli nowe budownictwo doprowadzi do zmniejszenia się udziału produkcji pośredniej, po drugie, obniżenie bie-

żących kosztów produkcji, choć odbywa się kosztem zwiększenia początkowych nakładów, powinno w ostatecznym wyniku, w związku z tym, że obejmuje produkcję środków pracy, doprowadzić do obniżenia ogólnej kapitałochłonności produkcji końcowej.

INTENSYFIKACJA STRUKTURY PRZEMYSŁOWEJ

S. A. Chejman publikuje pracę pt. **Doskonalenie struktury produkcji przemysłowej i jej intensyfikacja**. Jedyną z warunków podniesienia stopy życiowej społeczeństwa radzieckiego jest lepsze wykorzystanie środków produkcji.

Te zależności można najlepiej zaobserwować, kiedy spojrzysz na rozwój przemysłu radzieckiego w ostatnich latach. W okresie powojennym przemysłowa produkcja środków konsumpcyjnych rosła znacznie wolniej od wytwórstwa środków produkcji (przeciętne roczne tempo wzrostu produkcji w grupie A w latach 1951–1958 — 12,8, 1959–1964 — 10,3 proc., 1961–1964 — 9,7 proc., a w grupie B — odpo-

wiednio 10,7 proc., 6,6 proc. i 5,6 proc.). Do tego trzeba dodać, że tempo wzrostu produkcji środków produkcji przeznaczonych do wytwarzania środków spożycia było słabsze (1951–1958 — 10,0 proc., 1959–1963 — 6,5 proc., 1961–1963 — 5,7 proc.). Sytuację tę w dużej mierze tłumaczyć można tym, że w latach 1950–1963 pogorszył się stan wykorzystania środków produkcji. W latach 1961–1963 wielkość przyrostu produkcji przemysłowej na 1 proc. przyrostu produkcyjnych środków trwałych w przemyśle spadła w porównaniu z latami 1951–1958 o 24 proc. (przeciętne roczne tempo przyrostu globalnej produkcji — w procentach — na 1 proc. przyrostu środków trwałych w przemyśle w latach 1951–1958 — 1,05, 1959–1963 — 0,85 i 1961–1963 — 0,80).

Jednocześnie ze spadkiem tempa wzrostu produkcji i obniżenia się wskaźnika efektywności (a częściowo na skutek tych procesów) w przestrzeni ostatnich lat nastąpiło zahamowanie tempa wzrostu wydajności pracy. Przeciętne roczne tempo wzrostu wydajności pracy w całym przemyśle w latach 1951–1958 — 7,6 proc., w latach 1959–1964 — 5,2 proc., w latach 1961–1964 — 4,7 proc., a w roku 1964 — 4,0 proc. Odpowiednio też wzrosła rola ekstensywnego czynnika zwiększenia produkcji — zatrudnienia.

Wielka skala radzieckiej produkcji przemysłowej, jej różnorodność i skomplikowana struktura, wysoki poziom techniczny oznaczają przejście przemysłu do nowego, wyższego etapu rozwoju, który nie da się pogodzić z panującymi jeszcze dość powszechnie tendencjami do ekstensywnego rozwoju i który wiąże się z koniecznością podniesienia efektywności i intensyfikacji produkcji przemysłowej.

We współczesnym przemyśle intensywnie wykorzystanie wszystkich zasobów produkcyjnych nie jest bynajmniej problemem, który można rozstrzygnąć w skali jednego przedsiębiorstwa. Coraz bardziej komplikuje się proces technologiczny produkcji, coraz większa zależność międzygałęziowa, pogłębiający się proces przetworstwa surowców i materiałów, rosnąca różnorodność urządzeń technicznych w poszczególnych procesach produkcyjnych — wszystko to powoduje, że intensyfikacja produkcji w coraz większym stopniu zależy od racjonalnej gałęziowej struktury przemysłu. I wreszcie, intensyfikacja produkcji wiąże się ściśle ze stałym doskonaleniem jakości produkcji.

A zatem w procesie podnoszenia efektywności produkcji przemysłowej w ZSRR można wyodrębnić co najmniej trzy ściśle ze sobą związane grupy czynników: pierwsza — to doskonalenie gałęziowej struktury produkcji przemysłowej, druga — zasadnicza poprawa wykorzystania środków produkcji oraz narzędzi pracy, i wreszcie trzecia grupa — doskonalenie organizacji procesu produkcyjnego i procesu pracy na wszystkich poziomach, łącznie z systemem bodźców materialnych oraz organizacją planowania i zarządzania.

PROBLEMY ROZWOJU ROLNICTWA

Omawiany zbiór kończy publikacja W. G. Wenżera pt. **Specyfika gospodarki kolchozowej a problemy jej rozwoju**. Wciąż jeszcze sprawa rozwoju produkcji rolnej w ZSRR napotyka poważne trudności, produkcja rośnie niedostatecznie w stosunku do potrzeb, nie rozwiązano dotychczas wielu problemów z dziedziny zarządzania i kierowania sektorem kolchozowym, o czym zwłaszcza świadczy liczne reorganizacje władz rolnych w ostatnich latach. Dlaczego tak się dzieje?

Poszukując odpowiedzi na te pytania, W. G. Wenżer wypowiada się w kwestii politycznej treści gospodarki kolchozowej i jej społecznego charakteru, omawia specyfikę gospodarki kolchozowej, rozwiązuje sprawę samodzielnego kolchozu w planowaniu własnej produkcji w powiązaniu z zagadnieniem kontraktacji, zatrzymuje się nad problemem sprzedaży artykułów wytwarzanych przez kolchozy, kształtowania cen i organizacji skupu, wreszcie — zastanawia się nad kooperacją międzykolchozową

i problemami współdziałania rolnictwa z przemyśle.

Nie mogąc zrehabilitować w pełni bogatej treści szkicu W. G. Wenżera, omówimy tylko tę jego część, która dotyczy socjalistycznej treści i społecznej roli kolchozów.

Niedawno w Związku Radzieckim na dość szeroką skalę przeprowadzono akcję przekształcania kolchozów w sowchozy. Przekształcono w ten sposób przeszło 19 tys. kolchozów. Konieczność tego kroku częściowo tłumaczono tym, że wobec strat poniesionych na skutek okupacji i działań wojennych kolchozy na tych terenach były słabe i że słuszniej było, rzekomo, na ziemiach tych kolchozów stworzyć sowchozy, niż przywracać dawną formę gospodarowania. Trudno ująć w tym wyjaśnieniu niewiarę w społeczniczą formę gospodarowania.

Przekształcanie kolchozów w sowchozy na dużą skalę dokonane zostało w republikach nadbałtyckich. Jednakże proces kolektywizacji nastąpił tu dopiero po wojnie, wobec czego nie można było powoływać się na skutki wojny. Po prostu i tu chodzi o brak wiary w spółdzielczą formę gospodarowania. Znaczną liczbę kolchozów przekształcono w sowchozy w Kraju Stawropolskim. Przy tym bynajmniej nie kolchozów słabych, lecz wielkich i mocnych.

Czy samo przekształcanie kolchozów w sowchozy spowodować może natychmiastowy wzrost produkcji? Po to, by gospodarstwa podmiejskie mogły wyspecjalizować się w produkcji warzyw i ziemniaków, potrzebne są duże inwestycje. Chodzi o wielkość nakładów, specjalizację, bynajmniej zaś nie idzie tu o formę gospodarowania.

W Związku Radzieckim na masowo zakładanie sowchozów złożyło się szereg przyczyn natury historycznej: a) istnienie olbrzymich obszarów ziem nie zagospodarowanych; b) niski poziom rozwoju sił wytwórczych w rolnictwie, co dwukrotnie spowodowało podejmowanie prób rozwiązania problemu rozwoju rolnictwa przez rozszerzenie powierzchni zasiewów, tj. metodą ekstensywną; c) skomplikowana sytuacja społeczno-klasowa w okresie powszechnej kolektywizacji gospodarstw chłopskich i pogląd, iż w związku z tym należy mieć zagwarantowane zasoby produkcji rolnej w sowchozach. Były też i inne, mniej ważne przyczyny.

Spółdzielcza forma rolnictwa powstaje na skutek istnienia drobnej produkcji chłopskiej. Wynika to z całokształtu warunków budowy socjalizmu. Sam fakt istnienia masowej gospodarki drobnochłopskiej w momencie wybuchu rewolucji socjalistycznej świadczy, że siły wytwórcze na wsi nie są dostatecznie rozwinięte i że ich rozwinięcie jest zadaniem pierwszoplanowym. Rzecz oczywista, że wyzwolenie chłopstwa od wyzysku obszarników i kapitalistów, dokonanie reform rolnych, poparcie i pomoc udzielanie przez władzę ludową otwierają przed gospodarstwami chłopskimi określone możliwości rozwoju. Inaczej bowiem chłopstwo nie miałooby żadnych korzyści z dokonanej rewolucji. Lenin podkreślał, że największe korzyści, i to bezpośrednie, z rewolucji październikowej uzyskało właśnie chłopstwo. Jednakże możliwości podniesienia poziomu gospodarstw chłopskich ostatnich wskutek ich rozdrobnienia nawet w tych nowych warunkach są bardzo ograniczone, rezerwy niewielkie.

Co następuje wskutek produkcyjnego współdziałania gospodarstw chłopskich, powszechnej ich kolektywizacji? Po pierwsze, przekształcają się one w przedsiębiorstwa socjalistyczne, po drugie, ich rozmiary znacznie wzrastają, jeśli chodzi o skalę produkcji, po trzecie, prywatna praca rozdrobnionych wytwórców przekształca się w pracę bezpośrednio społeczną. Jednakże poziom rozwoju sił wytwórczych w nowo powstałych przedsiębiorstwach (kolchozach — spółdzielniach produkcyjnych) jest wciąż jeszcze niski. Na skutek połączenia rozdrobnionych środków produkcji i zespolenia rozproszonej dotąd pracy (prosta kooperacja) powstają nowe efekty ekonomiczne. Nie może to dać znacznego wzrostu produkcji rolnej.

Ponadto istnienie przed kolektywizacją dużej liczby drobnych gospodarstw chłopskich o niskiej wydajności pracy uniemożliwiało państwu zgromadzenie dostatecznych funduszy, niezbędnych do pełnego wyposażenia nowo powstających przedsiębiorstw-kolchozów w niezbędny sprzęt techniczny.

W związku z tym rozwiązanie problemu wyposażenia technicznego kolchozów wskutek obiektywnych historycznych warunków zależy całkowicie od rozwoju ich gospodarki i może być dokonane wyłącznie ze środków własnych. Rozszerzając produkcję i akumulując środki, kolchozy uzyskują możliwość zakupowania dostarczanych im przez przemysł techniczny składników ich sił wytwórczych.

A zatem samoczynnie niejako ukształtowało się historyczne zadanie gospodarki kolchozowej: akumulować w wyniku zespolonej pracy, gromadzić siły wytwórcze na wsi, stopniowo wyposażać w nie, techniki, powiększać produkcję aż do pełnego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa na artykuły rolne.

Kolchozowa forma gospodarowania zajmuje szczególne miejsce w systemie socjalistycznych stosunków produkcji i różni się ona dość zasadniczo od formy państwowej. Stosunek do kolchozów powinien być zupełnie inny niż do pozostałych przedsiębiorstw. Niezbędna jest tu szczególna elastyczna polityka gospodarcza.

KTO ODPOWIADA ZA SZKODY SPOWODOWANE NIEPODUSZCZENIEM IMPORTOWANEGO TOWARU DO OBROTU W POLSCE

Jednostka A w oparciu o ofertę i próbki wystawione na Międzynarodowych Targach Poznańskich zamówiła od producenta B z kraju N większe ilości środków antykoncepcyjnych. Zamówienia dokonano za pośrednictwem Centrali Handlu Zagranicznego X z tym, że partie towaru kierowane były bezpośrednio na adres zamawiającej jednostki.

Przy otrzymaniu towaru, Jednostka A zwróciła się do Przedsiębiorstwa D proponując jego częściowe odstąpienie celem rozprawienia w handlu detalicznym. Z uwagi na brak ceny, wystawiono wpięty do Państwowej Komisji Cen o jej ustalenie. PKC odpowiedziała, że przede wszystkim niezbędna jest zgoda Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej na wprowadzenie tego artykułu do obrotu, zwłaszcza że resort ten już uprzednio wypowiadał się negatywnie o celowości wprowadzenia tej produkcji na rynek krajowy.

W tej sytuacji, Jednostka A zażądała od Centrali Handlu Zagranicznego sprawozdania przez „Polcarg” i o oświadczenia, zapewniając że w razie ujemnego wyniku analizy cały zapas zostanie postrawiony do dyspozycji dostawcy zagranicznego, a ponadto mają być wstrzymane dalsze transporty niezrealizowanych jeszcze zamówień.

Wobec odmowy przedsiębiorstwa „Polcarg” podjęła się analizy, Jednostka spowodowała przeprowadzenie analizy pewnej ilości sztuk przez wyspecjalizowany instytut przemysłu, który stwierdził, że występujące w dostarczonym towarze wady wykluczają możliwość dopuszczenia go do sprzedaży.

Na skutek reklamacji Centrali Handlu Zagranicznego spowodowano badanie wybranych sztuk także przez wyspecjalizowany instytut zagraniczny, który jednak nie stwierdził żadnych usterek ani wad. Podobne były wyniki superekspertyzy, przeprowadzonej w kraju Z.

Ponieważ mimo to Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej nadal odmówiło wyrażenia zgody na wprowadzenie wspomnianych artykułów do obrotu, Jednostka A wystąpiła przeciwko Centrali Handlu Zagranicznego na drogę postępowania arbitrażowego domagając się zwrotu zapłaty w wysokości 382 738,74 zł jako równowartości zapasu za okres po zażądaniu zbadania towaru.

Okręgowa Komisja Arbitrażowa powołała Jednostkę A do dalszej stwierdzenia, że powód nie stawiał przy zamówieniu specjalnych wymagań wobec towaru, który znał i który w zasadzie odpowiadał normalnie przyjętym wymaganiom, że wbrew swemu obowiązowi nie zbadał towaru przed zawarciem transakcji, w szczególności zaś nie upewnił się, czy towar ten będzie dopuszczony na rynek.

Główna Komisja Arbitrażowa rozpatrując sprawę na skutek odwołania Jednostki orzeczenie OKA zmieniła i orzekła wstępnie, że pozwana Centrala powinna zwrócić cenę za nieupłyniętym towar.

Z kolei od orzeczenia OKA Minister Handlu Zagranicznego wniosł rewizję nadzwyczajną.

Główna Komisja Arbitrażowa po ponownym rozpoznaniu sprawy, orzeczeniem z dnia 25 stycznia 1987 r. nr BO-10916/88 zapadłym w składzie rewizyjnym poprzecznie swe stanowisko zmieniła i powołała w całości oddaliła, wypowiadając ostatecznie następujący pogląd prawny:

1. Jeżeli Importer krajowy zamawia towar pochodzący z zagranicy, towar liczy się z oceną jakości tego towaru, wydaną przez kompetentne ośrodki handlu zagranicznego.

2. Importer, który sprowadził towar nie upewniwszy się przedtem czy będzie on dopuszczony do obrotu, sam musi ponieść materialne tego skutki.

W uzasadnieniu swego ponownego orzeczenia OKA zaznaczyła m.in.:

„Zespół rewizyjny — wychodząc poza prawne oceny przedstawione przez strony i poza zarzuty skargi rewizyjnej — przyjął, że rozstrzygnięcie przyczyna powstania szkody w majątku powoda jest spowodowane przez niego z zagranicy środków leczniczych przed uzyskaniem zezwolenia organów administracji zdrowia na ich rozprowadzenie w kraju w sieci detalicznej (art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 8 stycznia 1951 r. o środkach farmaceutycznych i odurzających oraz artykułach sanitarnych Dz. U. nr 1, poz. 4).

Należy zwrócić uwagę, że urzędowy spis leków (...) wydany przez Ministerstwo Zdrowia obejmuje również środki antykoncepcyjne (v. str. 164, poz. 19). W tym stanie rzeczy przed zawarciem umów importowych powód powinien był mieć orientację, że bez zgody administracji zdrowia nie będzie swobodnie rozprowadzać leków na rynku krajowym. Straty powstałe na skutek administracyjnej dyskwalifikacji masy towarowej obciążają powoda jako „właściciela” towaru nie dopuszczonego do obrotu. W tym zakresie powód jest nie tylko w myśli art. 128 § 2 k. c. uprawnionym zarządzać części mienia ogólnonarodowego. Musi on także — właśnie jako zarządca wyłącznej z o-

brólu masy towarowej — zgodnie z zasadą rachunku gospodarczego ponieść straty, które są rezultatem wydania zarządzeń administracyjnych na podstawie przepisów o nadzorze nad obrotem towarami szczególnego rodzaju.

Powód oparł swoje powództwo na przepisach o rekormi za wady rzeczy. Warunkiem dochodzenia tych roszczeń jest wykazanie, że dostarczony towar był wadliwy. Należy stwierdzić, że dowód taki nie został w sprawie przez powoda przeprowadzony, wobec przeciwnych orzeczeń rzeczoznawców polskich i rzeczoznawców zagranicznych kraju M. Jakość zaimportowanych środków oceniali w krajowej fazie rzeczoznawcy kraju Z, którzy towar uznali za niewadliwy. W tej sytuacji, skoro krajowy importer zamawiał określony towar pochodzenia zagranicznego, musi się liczyć z oceną jakości tego towaru, wydana przez kompetentne ośrodki handlu zagranicznego. (...)

NOWE PRZEPISY I ZARZĄDZENIA

KARY PIENIĘŻNE ZA NADMIERNĄ ILOŚĆ PYŁÓW WYDALANYCH DO POWIETRZA ATMOSFERYCZNEGO

Ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 września 1967 r. w sprawie zasad określania wysokości kar pieniężnych wymierzanych zakładom za przekraczanie ilości pyłów dopuszczalnych do wydalenia do powietrza atmosferycznego (Dz. U. Nr 40, poz. 203).

Kary pieniężne za przekroczenie dopuszczalnych ilości pyłów wydanych do powietrza atmosferycznego wymierza za wojewódzki organ do spraw ochrony powietrza. Równocześnie z wymierzaniem kar zakładów, osoby fizyczne na zakładzie, winne zaniedbania będą pociągane do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Kare wymierza się co pół roku, aż do czasu zaprzestania przez zakład przekraczania ilości pyłów dopuszczalnych do wydalenia.

Przy ponownym i dalszym wymierzaniu kary, karę powiększa się do 3-krotnej wysokości pierwotnej stawki.

O nałożeniu na zakład kary pieniężnej wojewódzki organ zawiadamia jednostkę nadzorną nad danym zakładem.

Rozporządzenie wejdzie w życie 1 stycznia 1968 r.

REJESTRACJA ZAKŁADÓW WYTWARZAJĄCYCH I NAPRAWIAJĄCYCH NARZĘDZIA POMIAROWE ORAZ NADZÓR NAD TYMI ZAKŁADAMI

W myśl zarządzenia Prezesa Centralnego Urzędu Jakości i Miar z dnia 30 września 1967 r. (Monitor Polski Nr 56, poz. 275) jednostki gospodarki społecznej oraz jednostki gospodarki nie społecznej, mające wykonywać seryjną produkcję narzędzi pomiarowych lub działalność gospodarczą w zakresie napraw tych narzędzi obowiązane są przed podjęciem działalności w tym zakresie zgłosić wniosek o rejestrację do właściwego miejscowego organu wojewódzkiego.

Na podstawie wniosku o rejestrację oraz po przeprowadzeniu oględzin zakładu organ wojewódzki jak i organ wojewódzki decyduje: 1) o rejestracji lub 2) o odmowie rejestracji.

Udzielona już rejestracja może być cofnięta w całości lub w części w razie niezachowania przez zakład warunków określonych w decyzji o rejestracji oraz nieprzebiegania przepisów o miarach i narzędziach pomiarowych.

Nadzór nad wytwarzaniem i naprawą narzędzi pomiarowych sprawują organy administracji miar.

Dotychczasowe rozporządzenie Przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania Gospodarczego z dnia 20 października 1952 r. w sprawie rejestracji zakładów wyrobu, naprawy i sprzedaży narzędzi mierniczych oraz nadzoru nad nimi (Dz. U. Nr 43, poz. 297) traci swą moc. Jednak dowody rejestracji uprawniające do wyrobu i naprawy narzędzi pomiarowych, wydane na podstawie dotychczasowych przepisów, są ważne do dnia 30 czerwca 1968 r.

Zarządzenie wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1968 r.

ASORTYMENT WEDLIN I WYROBÓW WEDLINIARSKICH NA ZAOPATRZENIE RYNKU

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego oraz Przemysłu Spożywczego i Skupu wspólnym zarządzeniem z dnia 23 września 1967 r. (Dz. Urz. MHW Nr 25, poz. 69) ustalił asortyment i ceny wedlin, wyrobów wedliniarskich, rolań i kaszanek dopuszczonych do produkcji oraz przeznaczonych na zaopatrzenie rynku w ośrodkach miejskich.

Asortyment różni się: 46 rodzajów wedlin w różnych cenach, 28 rodzajów wyrobów wedliniarskich, 21 rodzajów rolań i 2 rodzaje kaszanek.

Zarządzenie wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1968 r.

Opracował JÓZEF ZIELIŃSKI

8 ŻYCIE GOSPODARSTWA

Polska szkoła demograficzna w służbie postępu

Wywiad z prof. dr EDWARDEM ROSSETEM przeprowadzony w związku z jubileuszem 70-lecia Jego urodzin



— Kiedy i w jakich okolicznościach wykształcił się Pana zainteresowanie demografią?

— To się datuje jeszcze z czasów studiów uniwersyteckich. Tak już się dzieje, że student ma swoją ulubioną dyscyplinę i swego ulubionego profesora. Obiektem mojej adoracji była statystyka, co się wiązało z urokiem, jakie budziły we mnie wykłady Ludwika Krzywickiego. Egzamin złożony u Profesora Krzywickiego z wynikiem celującym, był dla mnie dalszym dopięciem do zajmowania się statystyką.

Już wówczas byłem związany z lewicowym ruchem robotniczym, stąd mój bliski kontakt i potem wieloletnia przyjaźń z dr. Edwardem Grabowskim. To właśnie on, dr. Grabowski, profesor statystyki Wojskowej Szkoły Polskiej, relegowa-

ny z niej zresztą za swoje radykalne przekonania, zaangażował mnie do pracy w Wydziale Statystycznym w Łodzi, którym wówczas kierował.

Pracownikami Wydziału byli działacze i sympatycy ruchu lewicowego. I tak kierownikiem Wydziału był, jak już wspominałem, dr. Edward Grabowski, zastępcą kierownika — Witold Tomorowicz, a pracownikami naukowymi byli Leon Purman, Dr. Grabowski był członkiem podziemnej wówczas KPP. Witold Tomorowicz był członkiem Komitetu Centralnego KPP, a Leon Purman był członkiem Biura Politycznego KPP. Dwa pierwsze pracownicy w Wydziale bardzo intensywnie, natomiast Purman zajęty był wyłącznie pracą polityczną. Przewidywany dla niego odcinek pracy został mnie powierzony. W ten sposób już w pierwszych latach pracy w Wydziale Statystycznym stałem się autorem szeregu opracowań z zakresu stosunków społecznych na terenie Łodzi, głównie zaś z dziedzin zagadnień demograficznych. Tym zainteresowaniem pozostałem wierny do dziś.

— Bibliografia publikacji Pana Profesora obejmuje sto kilkadziesiąt pozycji. Które z prac uważa Pan za najważniejsze w swoim dorobku?

— Przed wojną ogłosiłem drukiem kilkanaście monografii. Wyodrębniłbym z nich dwie. Jedną z nich jest praca pt. PRAWA DEMOGRAFICZNE WOJNY. Koncepcję praw demograficznych wojny wyłożyłem na Międzynarodowym Kongresie Demograficznym, który obradował w Rzymie w 1931 roku. Referat mój, poświęcony temu problemowi, był opublikowany w języku francuskim („Les lois démographiques de

la guerre”), a następnie wydana została w kraju polska wersja referatu, znacznie rozszerzona i uwzględniająca w szerokiej mierze doświadczenia polskie z lat pierwszej wojny światowej. Praca ta zdobyła szeroki rozgłos w świecie. Była w szczególności dobrze przyjęta w radzieckiej literaturze demograficznej.

Jako druga z prac przedwojennych mam na myśli monografię pt. PROLETARIAT ŁÓDZKI W ŚWIELE BADAN DEMOGRAFICZNYCH. Została ona wydana przez Instytut Gospodarstwa Społecznego, a zakwalifikował ją do wydania mój nauczyciel z lat uniwersyteckich Ludwik Krzywicki. Szczegółowym traktatem zachował się u mnie maszynopis tej pracy z uwagami i poprawkami znakomitego Recenzenta.

Z prac powojennych stała się szczególnie głośna monografia pt. PROCES STARZENIA SIĘ LUDNOŚCI, STUDIUM DEMOGRAFICZNE, czego dowodem są liczne przekłady tej książki. I tak w Anglii nakładem firmy wydawniczej PERGAMON-PRESS ukazał się przekład angielski pn. AGING PROCESS OF POPULATION (amerykańska wersja tej samej książki firmie wydawniczej Macmillan Co.), na ukończeniu są dwa dalsze przekłady: rosyjski w Moskwie i węgierski w Budapeszcie. Paryski Instytut Demograficzny INED (Institut National d'Etudes Démographiques) wykonał tłumaczenie tej pracy na język francuski.

Znaczenie tej pracy, jak i ostatnio wydanej pracy pt. LUDZIE STARSZY, polega na tym, że zwracam uwagę na istotne przeobrażenia, jakie się dokonują w strukturze demograficznej współczesnych społeczeństw, i że budzę zrozumienie zarówno dla ekonomicznej, jak i dla moralnej strony tego problemu. Głoszę mianowicie pogląd, że rosnącej w szybkim tempie liczbie ludzi starych należy zapewnić należną pozycję w społeczeństwie i to wszystko, co się należy naszym wczorajszym żywciołom i wychowankom.

Z prac, w których zajmuję się specjalnie problematyką polską, wymienię trzy: PERSPEKTYWY DEMOGRAFICZNE POLSKI, OBLICZENIA DEMOGRAFICZNE POLSKI LUDOWEJ I POLSKA ROKU 1985, WIZJA DEMOGRAFICZNA. Ukazują one naszą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Ukazują osiągnięcia i awans społeczny ludności polskiej.

— Mówi się o „polskiej szkole demografii”. Której rozwój wiąże się z nazwiskiem Pana Profesora?

sora. Czy mógłby Pan Profesor podać najbardziej charakterystyczne cechy i osiągnięcia tej „szkoły”?

— Nietawo mi jest mówić o szkole związanej z moim nazwiskiem. Mogę natomiast wskazać na pojawienie się w ostatnich latach w Polsce szeregu oryginalnych prac badawczych, które wyszły spod pióra Adama Andrzejewskiego, Wilhelma Billiga, Jerzego Holzera, Adama Józefowicza, Wandy Litterer-Marwege, Antoniego Rajkiewicza, Egonu Vietrose i innych jeszcze autorów.

To nie my, lecz ludzie z zewnątrz, którzy śledzą rozwój demografii polskiej, zwracają uwagę na powstawanie polskiej szkoły demograficznej. Z tego taką wystąpił na łamach poważnego angielskiego czasopisma demograficznego „Population Studies” demograf Organizacji Narodów Zjednoczonych Jerzy Berent. Podobnych opinii, jest dziś już więcej.

Największym osiągnięciem polskich demografów jest, jak sądzę, ukazywanie związków demografii z życiem i jej nieodłączność dla prawidłowego rozwiązywania złożonych problemów gospodarczych i społecznych. Stojmy na gruncie wielkich ideałów społecznych, którym powinna służyć nauka, przyswiesca nam idea walki o prawdę, postęp i pokój, a w badaniach demograficznych chcemy widzieć ważne narzędzie tej walki. Polska szkoła demograficzna, jeśli wolno już o niej mówić, wypisała na swym sztandarze postulat demografii aktywnej, współuczestniczącej w przebudowie społeczeństwa.

— Czy te elementy wiedzy demograficznej, które mają dziś istotne znaczenie dla naszej działalności gospodarczej, są już w tej działalności dyskutowane? Jeśli tak, to na jakich odcinkach? Jeśli nie, to dlaczego?

— Nie ulega wątpliwości, że owoce badań demograficznych są wykorzystywane w praktyce naszej działalności gospodarczej. Przecież punktem wyjścia planowania gospodarczego są dane demograficzne i oparte na nich analizy. Dotyczy to w wielkiej mierze dziedziny planowania zatrudnienia.

Ale trudno byłoby powiedzieć, że już dla wszystkich dziedzin wypracowane zostały wskazania, oparte na podłożu demograficznym, i że znajdują one pełne uwzględnienie w życiu praktycznym. Otworem stoja problemy dotyczące roli wieku posiadała swój aspekt ustrojowy” (str. 297) i z tego też względu „zagadnienie przenoszenia ich na emeryturę dojrzałego do nowego, bardziej właściwego rozwiązania. Powinno być ono rozstrzygnięte z uwzględnieniem zarówno potrzeb ludzi starych, jak i interesu społecznego” (str. 330). Nie wolno przy tym zapominać, że wg polskich tablic wymieralności z 1960/61 r. przeciętne dalsze trwanie życia osób przechodzących na emeryturę wynosi dla mężczyzn — 12,6, a dla kobiet — 18,6 lat (str. 321).

Po rozważaniach na temat liczebności dożywających wieku starczego i dalszego trwania życia ludzi starych (część V) czytelnik zapozna się z kapitalnie skróconymi rozważaniami na temat sędziwych starców. Sędziwi starcy to ci spośród seniorów — mówiąc obrazowo — którzy przekroczyli próg późnej starości (80 lat). Sędziwych starców mieliśmy w Polsce w 1950 r. — 180 tys., w 1960 r. — 213 tys., w 1965 r. — 251 tys., zaś w 1985 r. zasłuży na troskliwą opiekę ponad dwa razy tyle, tj. około 508 tys. Będą to w większości ludzie samotni, kobiety mieszkające w miastach, niezdolne do pracy. Już dane liczbowe z dnia dzisiejszego każą szukać o wiele bardziej efektywnych form pomocy społecznej dla tej grupy ludności. Problem ten szczególnie wyraźnie rysuje się na tle upowszechniania się modelu rodziny dwupokoleniowej, w której nie ma już miejsca dla sędziwych starców.

Na zakończenie tej wzmógł informacji o treści dzieła E. Rosseta, warto jeszcze wspomnieć o poruszeniu ważkiego problemu, leżącym na pograniczu demografii i polityki urbanizacyjnej a mianowicie problemu „miejsc emerytów” (str. 272—275). Szkieletowo przedstawiony proces koncentracji ludzi starych w niektórych miejscowościach zasługuje na dalsze rozwinięcie, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów ekonomicznych (mieszkania) i socjopsychologicznych (z punktu widzenia wieku monomorficzna grupa społeczna).

Na ostatniej stronie książki znajduje się apel pod adresem badaczy

czynnika demograficznego w kształtowaniu się konsumpcji, w ukierunkowywaniu inwestycji, w przekształcaniu się oblicza miast i wsi. Od dawna już zwracamy uwagę na potrzebę powołania do życia „główną politykę demograficzną”, który by stał na straży zgodności procesów ekonomicznych z warunkami demograficznymi i — vice versa — procesów demograficznych z warunkami ekonomicznymi.

— Jak układa się dziś i jak powinna wyglądać zadania Pana Profesora dalsza współpraca demografów z ekonomistami?

— Współpraca taka oczywiście istnieje, a przykładem jej może być chociażby fakt utworzenia w Komitecie Nauk Demograficznych PAN, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, sekcji demografii gospodarczej. Wyjednaliśmy zgodę władz Akademii na wydawanie Rocznika demografii ekonomicznej. Pierwszą nagrodę Polskiej Akademii Nauk w zakresie demografii przyznano docentowi Rajkiewiczowi właśnie za twórcze wiązanie problemów ekonomicznych z ich demograficznym podłożem.

Gościwym rzecznikiem bliskiej współpracy ekonomistów i demografów był Profesor Oskar Lange. Jego idee, sformułowane w toku dyskusji nad projektem organizacji Instytutu ekonomicznego, są wciąż żywe i powinny być wielane w życie.

— Nad czym obecnie Pan Profesor pracuje, jakie są Pańskie zamierzenia na przyszłość?

— Jestem zasypywany różnego rodzaju zleceniami i staram się, w miarę możliwości, nie uchylać się od nich. Jako dowód posłużyć może fakt, że jest w tej chwili w druku ponad 20 moich prac, mniejszych lub większych. Trochę mnie one odciągają od już rozpoczętych, a nawet zaawansowanych nowych prac typu monograficznego.

Interesuje się żywo problemami rozpoznawania ukrytej przed okiem ludzkim przyszłości („futurologia” jest naturalną domeną zainteresowań demografów) i tą wrzede wszystkim problematyką „z”muję się w nowych pracach. Mam zresztą i inne zadania, mianowicie związane ze szkoleniem młodej kadry (na prowadzenie przez mnie seminarium doktorskie uczęszcza 15 dobrze zapowiadających się młodych demografów) i z rozwojem działalności Pracowni Demograficznej PAN, której kierownictwo złożyła Akademia w moje ręce.

M ODNYM tematem współczesnych dyskusji i publikacji w dziedzinie polityki gospodarczej i społecznej są problemy tzw. młodzieżowego wyżu demograficznego. Co prawda do czasu do czasu pojawiają się wzmianki i o tzw. wyżu starczym, ale gina one w nawale informacji o młodości naszego społeczeństwa i jej wielorakich konsekwencjach.

Za swego rodzaju akt odwagi uważać więc można publikację przeszło 400-stronicowego studium poświęconego ludziom starym¹⁾. Autor postępuje tu jednak zgodnie z głoszoną przez siebie zasadą, że „demograf musi być jednocześnie człowiekiem odważnym i ostrożnym” (str. 30). O ile na konto wspomnianej odwagi wliczyć należy przede wszystkim samo podjęcie tematu i sformułowanie tezy, że „Polska szybkimi krokami dochodzi do stanu dojrzałości demograficznej i zdąży do stanu, który według dzisiejszych pojęć jest stanem starości demograficznej” (str. 249; podkreślenie moje — AR), to na konto ostrożności wpisać należy umiar w formułowaniu wniosków wynikających z analizy ogromnego materiału statystycznego oraz z wielu przytoczonych faktów i poglądów. Najbardziej bolesną wydaje się przy tym konkluzja, że „nastąpiło raczej obniżenie pozycji człowieka starego, i to zarówno w rodzinie, jak i w społeczeństwie. Człowiek stary znalazł się w obliczu degradacji, jakiej nie znają dawniejsze, ekonomicznie i technicznie mniej rozwinięte systemy społeczne” (str. 429).

Książka Edwarda Rosseta, najwybitniejszego obecnie w Polsce demografa, ma szczególne znaczenie metodologiczne i praktyczne. Z jednej strony porządkuje ona terminy i mierniki oraz uczy, jak należy gromadzić i analizować materiał statystyczny i erudycyjny dotyczący określonego zjawiska demograficznego, z drugiej zaś stanowi systematyzowany zbiór udowodnionych wskazań pod adresem polityki gospodarczej i społecznej. Autor przemawia przy tym językiem humanisty, zwraca uwagę na stronę moralną kwestii starości, apeluje do generacji młodszych i przypomina im, że i one znajdują się kiedyś u schyłku życia: a renta starca powinna stanowić „panis bene merentium” (chleb dobrze zasłużonych).

Przytoczyliśmy powyżej główną tezę książki: zbliżający się stan starości demograficznej w Polsce. Jak autor ją uzasadnia i jakie przewiduje rozmiary i konsekwencje owego zjawiska?

Przed wszystkim wstępnie części I „Liczebność i struktura populacji ludzi starych” każde odróżnia demograficzne pojęcie starzenia się i starości. Pierwsze mówi o zmianach w strukturze wieku, które polegają na wzroście proporcji ludzi starych, drugie zaś — „o sytuacji typu starczego: wyznaczają określone proporcje ludzi starych w społeczeństwie” (str. 13). Następnie zastanawia się nad ustaleniem tzw. progu starości. Przytacza tu różne poglądy w tej kwestii, sam zaś proponuje przyjąć — z uwagi na obserwowaną tendencję przedłużania życia ludzkiego i aktywności zawodowej czy spo-

Spoleczne i ekonomiczne problemy starości

ANTONI RAJKIEWICZ

tecznej — 2 progi starości: 60 i 65 rok życia.

Statystyka światowa wykazuje, że coraz więcej ludzi przekracza pierwszy i drugi próg. W Polsce od roku 1950 do 1965 przybyło ludzi w wieku powyżej 60 lat — 1 449 tys., zaś w wieku powyżej 65 — lat 870 tys. Pierwszy próg przekroczyło w 1965 r. — 3 526 tys., drugi zaś — 2 192 tys. osób. Liczby perspektywiczne dla roku 1985 wynoszą odpowiednio: 5 345 tys. i 3 528 tys. Ogólne zaś tempo przyrostu ludzi starych będzie w Polsce — podobnie jak i w innych krajach — wyższe od tempa ogólnego przyrostu ludności. Godne podkreślenia jest przy tym utrzymywanie się dość znacznej przewagi kobiet wśród ludzi starych, ale przy tendencji spadkowej.

Z kolei analiza dynamiki wzrostu liczby ludzi starych w przekroju wojewódzkim prowadzi do wniosku, że następuje już proces wyrównywania się proporcji ludzi starych na różnych terenach kraju, a w szczególności zacierania się demograficzna odrębność Ziemi Zachodnich i Północnych (str. 49).

W części II znajduje się też szczegółowa analiza wieku, miejsca zamieszkania (wieś i miasto), stanu cywilnego oraz poziomu wykształcenia ludzi starych. Czytelnik otrzymuje w nim barwny obraz struktury wspomnianej populacji w Polsce, rzucany na tło danych pochodzących z innych krajów.

W części II autor rozpatruje aktywność zawodową i źródła utrzymania ludzi starych. I tu na podkreślenie zasługują wstępne uwagi metodologiczne dotyczące obliczenia współczynników aktywności zawodowej (przezytanie tych uwag załączam gorąco autorom instrukcji dotyczących sporządzenia bilansów siły roboczej). Z przytoczonych danych wynika, że w 1960 r. w Polsce do czynnych zawodowo zaliczało się w wieku 60—64 lata 82 proc. mężczyzn (w miastach — 68,7 i na wsi — 91,4 proc.) i 48,8 proc.

kobiet (w miastach — 22,1 proc. i na wsiach — 72,3 proc.), w wieku 65—69 lat odpowiednio: 65,2 (39,8 i 82,7) oraz 39,1 (14,5 i 61,7) a w wieku lat 70 i więcej: 47,8 (23,4 i 64,7) oraz 23,9 (8,2 i 38,2). Ogromna przewaga osetka ludności wiejskiej nad miejską związana jest m. in. z metodą zaliczania ludności pomagającej w indywidualnych gospodarstwach rolnych do grupy czynnych zawodowo. Znaczne różnice we współczynnikach aktywności zawodowej w układzie przestrzennym autor wiąże również z sytuacją na rynku pracy. Od tej sytuacji zależy też i polityka emerytalna (str. 108). Analiza struktury zatrudnienia w gospodarce społecznej w Polsce wg wieku wykazuje, że szczególnie wysoką proporcję zatrudnionych ludzi starych posiadają: gospodarka komunalna i mieszkaniowa, leśnictwo oraz administracja publiczna i instytucje wymiaru sprawiedliwości. W sumie Autor daje „pozytywną ocenę pożytku, jaki płynie z zatrudnienia ludzi w starszym wieku” (str. 160).

Część III omawiająca proporcje ludzi starych jako miernika starości demograficznej imponuje bogactwem jasno wyłożonych ujęć metodologicznych oraz danych porównawczych z różnych krajów i okresów. Przyjęte przez Autora wskaźniki starości demograficznej, które obrazowo można nazwać relacją dziadków (powyżej 60 lat) do wnuków (0—19), wznoszą się z 24,0 w 1960 r. do 27,6 w 1965 r. i 39,9 w 1985 r. (str. 248). One to skłoniły Autora do stwierdzenia, że kraj nasz „przeżywa obecnie okres zmierzchu dojrzałości demograficznej” (str. 249) i w związku z tym szczegółowego rozpatrywania złożonych problemów starzejących się społeczeństw (część IV). Na plan pierwszy, rzecz jasna, wysuwa się tu sprawa emerytur i innych źródeł utrzymania ludzi starych.

Przegląd obfitą literatury i danych doprowadza Autora do wniosku, że problem ludzi w starszym

wieku posiada swój aspekt ustrojowy” (str. 297) i z tego też względu „zagadnienie przenoszenia ich na emeryturę dojrzałego do nowego, bardziej właściwego rozwiązania. Powinno być ono rozstrzygnięte z uwzględnieniem zarówno potrzeb ludzi starych, jak i interesu społecznego” (str. 330). Nie wolno przy tym zapominać, że wg polskich tablic wymieralności z 1960/61 r. przeciętne dalsze trwanie życia osób przechodzących na emeryturę wynosi dla mężczyzn — 12,6, a dla kobiet — 18,6 lat (str. 321).

Po rozważaniach na temat liczebności dożywających wieku starczego i dalszego trwania życia ludzi starych (część V) czytelnik zapozna się z kapitalnie skróconymi rozważaniami na temat sędziwych starców. Sędziwi starcy to ci spośród seniorów — mówiąc obrazowo — którzy przekroczyli próg późnej starości (80 lat). Sędziwych starców mieliśmy w Polsce w 1950 r. — 180 tys., w 1960 r. — 213 tys., w 1965 r. — 251 tys., zaś w 1985 r. zasłuży na troskliwą opiekę ponad dwa razy tyle, tj. około 508 tys. Będą to w większości ludzie samotni, kobiety mieszkające w miastach, niezdolne do pracy. Już dane liczbowe z dnia dzisiejszego każą szukać o wiele bardziej efektywnych form pomocy społecznej dla tej grupy ludności. Problem ten szczególnie wyraźnie rysuje się na tle upowszechniania się modelu rodziny dwupokoleniowej, w której nie ma już miejsca dla sędziwych starców.

Na zakończenie tej wzmógł informacji o treści dzieła E. Rosseta, warto jeszcze wspomnieć o poruszeniu ważkiego problemu, leżącym na pograniczu demografii i polityki urbanizacyjnej a mianowicie problemu „miejsc emerytów” (str. 272—275). Szkieletowo przedstawiony proces koncentracji ludzi starych w niektórych miejscowościach zasługuje na dalsze rozwinięcie, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów ekonomicznych (mieszkania) i socjopsychologicznych (z punktu widzenia wieku monomorficzna grupa społeczna).

Na ostatniej stronie książki znajduje się apel pod adresem badaczy

i działaczy zajmujących się sprawami ludzi starych, by zachowali „na wskroś ludzką humanistyczną postawę wobec potrzeb i postulatów seniorów. Bez tego — dodaje E. Rosset — nie rozwiąże się problemu ludzi starych — naszych... wczorajszych żywcioł, naszych wychowawców i nauczycieli” (str. 430).

Studium E. Rosseta nie tylko urzeka czytelnika gruntowną znajomością przedmiotu, znakomitą językiem i umiejętnością wiązania problemów teoretycznych z potrzebami życia politycznego, ale wciąga go do spólnego z Autorem przeżywania spraw związanych z procesem starzenia się; czyni go niejako współodpowiedzialnym za ich bieg i rozwiązanie. Nieczesto udaje się to twórcom poważnych dzieł naukowych.

Uważny czytelnik, a tym bardziej uczeń, znajdzie w recenzowanym studium sporo inspirujących myśli i żaren rzucanych na żywą glebę z ludźmi starymi i z niepokojem czekamy na przyście starości. Ze może być ona — jak powiada T. Kotarbiński — spolegliwa, pogodna i twórcza, świadczy przykład Autora. Myślę, że wybaczy mi, jeśli zdradzę, że w siódmym dziesiątku swego życia opublikował 5 obszernych rozpraw²⁾ i kilkadziesiąt artykułów, zorganizował Komitet Nauk Demograficznych PAN i kieruje jego pracami, pełni szereg funkcji kierowniczych i organizacyjnych w szkolnictwie wyższym, wychował i wychowuje liczny zastęp demografów i co najważniejsze — stworzył podstawy polskiej szkoły gerontodemografii.

¹⁾ Edward Rosset, Ludzie starzy. Studium demograficzne, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1967, str. 467.

²⁾ Są to: Proces starzenia się ludzkości, PWN, 1959; Perspektywy demograficzne Polski, PWE, 1962; Oblicze demograficzne Polski Ludowej, PWE, 1965; Polska 1965 r. — wizje demograficzne, PWN, 1965; i recenzowana książka, 1967.

Książki nadesłane

PAWEŁ TENDERA — ZASADY E-WIDENCJI KOSZTÓW I DOCHODÓW DZIAŁALNOŚCI POZAOPERA-CYJNEJ PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH — str. 140, cena 12 zł — PWE, Warszawa 1967.

Próba wszechstronnego i kompleksowego naświetlenia zagadnienia działalności pozaoferacyjnej w aspekcie aktualnie obowiązujących przepisów prawnych.

WŁADYSŁAW RADZIŃSKI — EKONOMICZNY RACHUNEK REPARTYCYJNY ZADAŃ I ŚRODKÓW ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁOWEGO — str. 184, cena 12 zł — PWE, Warszawa 1967.

Autor proponuje pewne metody i techniki ekonomicznego rachunku repartycji zadań i środków zjednoczenia przemysłowego, oparte na doświadczeniach uzyskanych w przemiale maszynowym i elektrotechnicznym.

STANISŁAW SUDOL — METODY ANALIZY KOSZTÓW PRACY W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMYSŁOWYM — str. 152, cena 12 zł — PWE, Warszawa 1967. (Biblioteka Służby Ekonomicznej Przemysłu).

Niniejsza książka dotyczy metod analizy kosztów pracy przedsiębiorstwa przemysłowego, nie obejmuje natomiast zagadnień związanych z analizą kosztów pracy w całym przemyśle. Dane liczbowe i rachuby wistym kształtowaniu się niektórych elementów kosztów w przemyśle podawane są tylko marginesowo.

O GOSPODARCE MIESZKAŃ W KRAJACH „TRZECIEGO ŚWIATA” — Praca zbiorowa — str. 356, cena 12 zł — PWN, Warszawa 1967.

Pierwszy wybór pracowników prac przygotowujących przez członków Rady Naukowej, pracowników i doktorantów Międzyuczelnianego Zakładu Problematyki Gospodarki Krajów Słabo rozwiniętych przy Uniwersytecie Warszawskim. Szkole Głównej Planowania i Statystyki.

PETER HARRIOTT — REGULACJA PROCESÓW CHEMICZNYCH — tłumaczenie z angielskiego Kazimierz Tużewski — str. 44, cena 12 zł — WNT, Warszawa 1967.

Książka zawiera materiał wprowadzający w teorię regulacji automatycznej i ona jej zastosowania w przemyśle chemicznym.

GOSPODARKA radziecka wita 50-lecie Października wielkimi osiągnięciami. Osiągnięciem jest to, że rezultatem ogromnego wysiłku narodu radzieckiego, naukowej, ekonomicznej polityki ekonomicznej KPZR.

W przyspieszeniu tempa rozwoju ekonomiki radzieckiej, w zwiększeniu efektywności produkcji społecznej istotną rolę odegrało wprowadzenie w życie reformy ekonomicznej, przejście do nowego systemu gospodarowania. „Nowy system gospodarowania” — stwierdza się w rezolucji XXIII Zjazdu KPZR — stwarza bardziej sprzyjające warunki dla racjonalnego wykorzystania gigantycznych sił wytwórczych kraju, dla szybkiego wzrostu poziomu życiowego narodu, pełnego wykazania wyższości ustroju socjalistycznego.

Podstawowe zasady reformy ekonomicznej zostały sformułowane w uchwałach wrześniowego Plenum KC KPZR (1965 r.) w oparciu o wszechstronną dyskusję ekonomiczną i zwerifikowanie w wielu dziedzinach w drodze eksperymentalnej. W ciągu dwóch ostatnich lat nagromadzone zostało wiele doświadczeń w związku z wprowadzaniem nowego systemu gospodarowania w przemyśle. W oparciu o te doświadczenia zasady reformy stopniowo rozszerzane są na pozostałe dziedziny gospodarki narodowej.

Osma pięciolatka, której konkretne zadania na trzy ostatnie lata zatwierdziła ostatnia Sesja Rady Najwyższej ZSRR, będzie nowym krokiem naprzód w ukształtowaniu bazy materialno-technicznej komunizmu. Równocześnie jest ona 5-latką przejścia wszystkich gałęzi ekonomiki radzieckiej na nowy system gospodarowania.

KONIECZNOŚĆ REFORMY EKONOMICZNEJ

W prasie burżuazyjnej pojawiła się ostatnio wiele domniemywań na temat przyczyn przeprowadzania reform gospodarczych w krajach socjalistycznych. Wiele pisało się o tym, że reformy te spowodowane zostały jakoby kryzysem gospodarki planowej. Że oznaczają one niemal powrót do kapitalistycznych metod gospodarowania. Nie ulega wątpliwości, że domniemywania tego rodzaju nie mają niczego wspólnego z rzeczywistością. Ich bezpodstawność udowodniła praktyka gospodarowania.

Konieczność doskonalenia metod kierowania gospodarką socjalistyczną wynika przede wszystkim z szybkiego rozwoju sił wytwórczych. Wolumen produkcji przemysłowej ZSRR wzrósł w okresie powojennym ponad 10-krotnie. Obecnie działa w przemyśle około 50 tys. samodzielnich przedsiębiorstw państwowych, a każdego roku ilość ich zwiększa się o 500—600 nowo uruchamianych jednostek. Rewolucja naukowo-techniczna prowadzi do nieustannego tworzenia nowych gałęzi produkcji, do dalszego pogłębiania specjalizacji i kooperacji produkcji, do szybkiej modernizacji wytwarzanych produktów.

Zmianie ulega także podstawa sił wytwórczych społeczeństwa — ludzie. Wystarczy przypomnieć, że liczba specjalistów z wyższym i średnim zawodem wykazała się wzrostem w przedsiębiorstwach radzieckich w porównaniu z 1940 rokiem 9-krotnie. Ponad połowa wszystkich pracowników przemysłu ma wyższe albo średnie wykształcenie.

Nie ulega wątpliwości, że w tej sytuacji formy kierowania gospodarką nie mogły nie ulegać zmianom. Nowy system odzwierciedla właśnie zmienione warunki socjalistycznego gospodarowania, zwiększoną skalę współczesnej socjalistycznej produkcji i jakościowe zmiany w jej strukturze, wymagania rewolucji naukowo-technicznej.

Marksiizm-leninizm uczy, że rozwój sił wytwórczych wymaga odpowiednich zmian stosunków produkcyjnych. „Na odpowiednim poziomie swego rozwoju” — pisał Karol Marks — „materialne siły wytwórcze społeczeństwa znalazły się w sprzeczności z istniejącymi stosunkami produkcyjnymi... Z formy rozwoju sił wytwórczych stają się przyczyną, która w ich okolicy. Następuje wówczas epoka rewolucji społecznej”.

Powyższa teza Marksa odnosi się, jak wiadomo, do kapitalistycznego sposobu produkcji. W socjalizmie związek wzajemny między siłami wytwórczymi i stosunkami produkcyjnymi przejawia się, jak wiadomo, w inny sposób. Społeczeństwo socjalistyczne dysponuje możliwością planowego doskonalenia stosunków produkcyjnych wraz z rozwojem sił wytwórczych.

Z powyższego wynika, że sposób nie podlegający wątpliwości, że reforma ekonomiczna nie jest jakimś zjawiskiem wyjątkowym, wywołanym przez wyjątkowe okoliczności, lecz prawidłowym procesem doskonalenia socjalistycznych stosunków produkcji. W Tezach KC KPZR „50 lat Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej” podkreślono, że przeprowadzana w naszym kraju reforma gospodarcza jest konsekwentnie socjalistyczna w swej istocie i wyraża konieczność doprowadzenia do zgodności pomiędzy socjalistycznymi stosunkami produkcji i poziomem oraz charakterem sił wytwórczych.

TREŚĆ NOWEGO SYSTEMU

W toku reformy ekonomicznej urzeczywistniane jest przejście na nowy system planowania i materialnego zainteresowania. Samo użycie nazwy — nowy system gospodarowania — wskazuje na dwa główne zadania. Po pierwsze: zapewnić dalsze doskonalenie planowego kierowania gospodarką w oparciu o leninowską zasadę demokratycznego centralizmu. Po drugie: wykorzystać bardziej efektywne metody ekonomicznego stymulowania produkcji.

Demokratyczny centralizm w zarządzaniu gospodarką oznacza kierowanie centralnego, planowego kierownictwa gospodarką z maksymalnym rozwojem inicjatyw organów terenowych, kolektywów przedsiębiorstw, z tworzącą inicjatywą mas pracujących. Burżuazyjni dziennikarze pytają nas często: czy reforma gospodarcza nie oznacza dalszej centralizacji lub decentralizacji w kierownictwie ekonomicznym? Ani pierwszego, ani drugiego określenia nie można uznać za właściwe.

Niewątpliwie reforma ekonomiczna rozszerza w znacznym stopniu uprawnienia organów gospodarczych, ramy ekonomicznej samodzielności i inicjatywy kolektywów przedsiębiorstw. Znalazło to swój wyraz w nowym statucie przedsiębiorstwa socjalistycznego, który został uchwalony przez Radę Ministrów dwa lata temu. Wyraża się to również w znacznym ograniczeniu liczby wskaźników planu gospodarczego przekazywanych przedsiębiorstwom. Problem centralnie ustalonych wskaźników jest niewątpliwie jednym z podstawowych zagadnień reformy, ponieważ poprzez system wskaźników planowych ustalane są określone stosunki wzajemne pomiędzy państwem i poszczególnymi przedsiębiorstwami państwowymi.

W momencie przejścia na nowy system planowania przedsiębiorstwo przekazuje się w charakterze państwowego zadania planowego następujące wskaźniki:

1. Ogólna wielkość realizowanej produkcji w cenach zbytu.
2. Ważniejsze rodzaje produkcji w wyrażeniu naturalnym (z uwzględnieniem jakości).
3. Ogólny fundusz płac.
4. Ogólna suma zysku.

myśl doszedł do poziomu umożliwiającego wytwarzanie większości rodzajów produktów w dostatecznej ilości, szczególnie znaczenia nabrały problemy jakości produkcji i asortymentu, a więc wskaźniki obrazujące efektywność produkcji.

Nowy system bodźców ekonomicznych stwarza zainteresowanie przedsiębiorstw w uzyskaniu wyższych zadań planowych. W przedsiębiorstwach tworzone są trzy fundusze ekonomicznego bodźcowania: fundusz materialnego zainteresowania, fundusz przedsięwzięć socjalno-kulturalnych i budownictwa mieszkaniowego, fundusz rozwoju produkcji. Zasady tworzenia tych funduszy przewidują znacznie większe rozmiary odliczeń z zysku na wykonanie wskaźników określonych w planie, niż za ich przekroczenie. Normatywy odliczeń z zysku na rzecz tych funduszy określone są w oparciu o wskaźniki obrazujące finalną działalność przedsiębiorstwa (realizacja produkcji, zysk, rentowność). Metody tworzenia i wykorzystywania funduszy ekonomicznego zainteresowania sformułowane są w taki sposób, aby wpłynęły na zwiększenie kolektywnego zainteresowania pracowników wszystkich dziedzin przedsiębiorstwa w finalnych rezultatach jego działalności.

W ten sposób w warunkach nowego systemu ekonomicznego bodźców efektywnie wykorzystywane są dzwignie ekonomiczne rozwoju produkcji, zwiększa się rola metod ekonomicznych w kierowaniu przedsiębiorstwami.

DOTYCHCZASOWE REZULTATY I PERSPEKTYWY

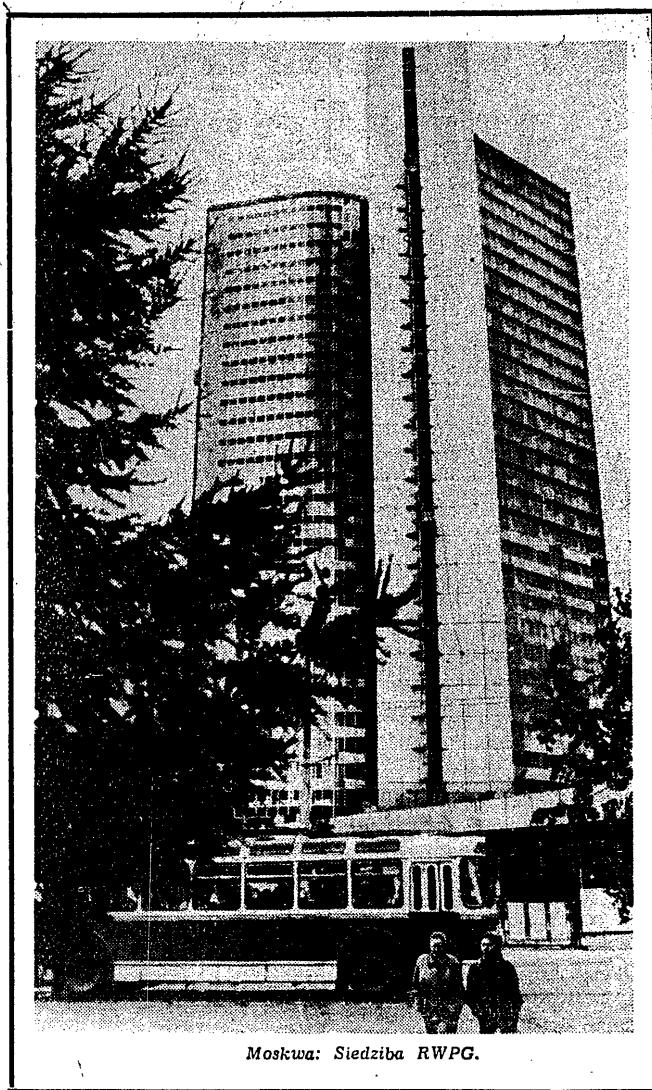
Wprowadzenie w życie reformy ekonomicznej w przemyśle radzieckim

23,3 proc. (w całym przemyśle o 10,6 proc.).

Można z pełnym uzasadnieniem stwierdzić, że już w pierwszym etapie nowy system planowania i ekonomicznego zainteresowania przynosił istotne ekonomiczne efekty.

W 1967 roku rozpoczął się drugi etap reformy gospodarczej. Na nowy system planowania i ekonomicznego zainteresowania zaczęły przechodzić całe gałęzie produkcji. Równocześnie wprowadzone zostały nowe ceny zbytu. Z początkiem roku według nowych zasad pracowało wiele gałęzi przemysłu lekkiego i spożywczego, a także przemysłu maszynowego. Począwszy od 1 lipca, wprowadzone zostały nowe ceny zbytu na produkty przemysłu ciężkiego i rozpoczęło się przechodzenie na nowy system liczenia gałęzi tego przemysłu. Nowe ceny zbytu zapewniają likwidację deficytowości poszczególnych gałęzi przemysłu i stwarzają niezbędny poziom rentowności każdemu prawidłowo pracującemu przedsiębiorstwu. Należy zaznaczyć, że plany rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego na rok 1968 i następne lata bieżącej 5-latki, zostały już zbudowane w oparciu o nowe ceny. Rozszerzenie ram reformy gospodarczej obrazują następujące dane. W pierwszym kwartale 1967 r. według nowych zasad pracowało 1700 przedsiębiorstw, w II kwartale — 3600, w III — ponad 5500. Obecnie reforma objęła przedsiębiorstwa produkujące ponad 1/3 całej produkcji przemysłowej i przynoszące prawie połowę zysku wypracowanego w przemyśle.

A oto jak przedstawiają się wskaźniki pracy ekonomicznej przedsiębiorstw pracujących według no-



Moskwa: Siedziba RWPG.

Reforma ekonomiczna w ZSRR

ALEKSIEJ RUMIANCEW

Naczelný Redaktor Tygodnika „Ekonomiczeskaja Gazieta”

5. Rentowność (stosunek zysku do sumy funduszy trwałych i środków obrotowych)

6. Wpłaty do budżetu państwa i dotacje budżetowe.

7. Ogólna wielkość scentralizowanych nakładów inwestycyjnych i uruchomienie środków trwałych oraz wykorzystanie mocy produkcyjnych.

8. Zadania w zakresie wdrożenia nowej techniki.

9. Wielkość dostaw dla przedsiębiorstw tych rodzajów surowców, materiałów i urządzeń, które rozdzielane są w sposób scentralizowany.

Z wyliczenia powyższego wypika, że organizacje nadrzędne ustalają dla przedsiębiorstwa w sposób dyrektywny tylko podstawowe zadania planowe. Wszystkie pozostałe wskaźniki planu opracowywane są przez przedsiębiorstwa samodzielnie. Na przykład w ramach ogólnego funduszu płac przedsiębiorstwo samo określa wszystkie pozostałe wskaźniki związane z gospodarowaniem siłą roboczą.

Warto podkreślić, że wymienione wyżej zadania planowe stanowią kompleks określający podstawowe kierunki działania przedsiębiorstwa, koordynując działalność rozlicznych przedsiębiorstw zgodnie z interesami państwowego rozwoju całej gospodarki narodowej.

Równocześnie z rozszerzeniem samodzielności gospodarczej przedsiębiorstwa urzeczywistniane są wielkie przedsięwzięcia zmierzające do umocnienia planowania państwowego. Zwiększeniu ulega rola planów perspektywicznych. Podstawową formę planowania państwowego stanowią plany pięcioletnie z uwzględnieniem podziału najważniejszych zadań na poszczególne lata. W toku opracowania tych planów wykorzystywane są metody planowania gałęziowego i terytorialnego. Stopień naukowy uzasadniania planów zwiększa szerokie wykorzystanie wieloletnich bilansów i optymalnych normatywów oraz zastosowanie najnowszej techniki obliczeniowej. W ZSRR tworzona jest rozgałęzioną sieć centrów i stacji obliczeniowych. Wszystko to umożliwia wzmocnienie centralnego kierowania gospodarką.

Nowy system ekonomicznego zainteresowania opracowywany jest w taki sposób, aby ze wszelkich sił oddziaływać na podniesienie stopnia efektywności produkcji społecznej. Przed wprowadzeniem w życie reformy ekonomicznej bod materialne i moralne skierowane były przede wszystkim na stymulowanie przekroczenia głównych wskaźników planu. W poprzednim okresie podstawą dla premiowania personelu inżynierjno-technicznego i pracowników umysłowych był wskaźnik produkcji globalnej lub towarowej. W 1959 roku w ich miejsce został wprowadzony wskaźnik obniżki planowanych kosztów produkcji. W obu jednakże przypadkach w licznych przedsiębiorstwach powstawało dążenie do „obrony” mniej napiętych zadań. Tym samym — z toku budowy planu działały siły dążące do ustalenia ułatwionych warunków jego przekroczenia. Taki system materialnego zainteresowania nie sprzyjał pełnemu uwzględnieniu w planie rezerwy produkcji i stymulował przekroczenie planu wielkością produkcji bez uwzględnienia faktycznej realizacji.

Na określonym etapie rozwoju gospodarki narodowej, kiedy pomył na produkcie przemysłowym przekracza możliwości produkcji, powyższe wady systemu bodźców nie miały istotnego znaczenia. Jednakże w sytuacji, w której nasz prze-

kim obliczone jest na trzy lata. W pierwszym etapie — poczynając od 1 stycznia 1966 r. — na nowy system przeszły poszczególne grupy przedsiębiorstw poszczególnych gałęzi. W I kwartale 1966 roku według nowych zasad pracowało 43 przedsiębiorstwa, w II kwartale — 244 przedsiębiorstwa, w III kwartale — 677, a w końcu 1966 roku — 704 przedsiębiorstwa. Zatrudniały one łącznie ponad 2 mln ludzi, a ich udział w ogólnym wolumenie produkcji przemysłowej wyniósł 8 proc. W toku stopniowego przechodzenia przedsiębiorstw na nowe warunki gospodarowania prowadzona była ogromna praca przygotowawcza, nagromadziły się i były analizowane pierwsze doświadczenia, ujawniła się możliwość udoskonalenia poszczególnych elementów nowego systemu. Stopniowo opracowywano i publikowano liczne dokumenty normatywne oraz materiały metodyczne i zalecenia. W ciągu 1966 r. odbyło się kilka wielkich konferencji ekonomicznych poświęconych omówieniu teoretycznych i praktycznych problemów wprowadzania reformy gospodarczej. Wyniki pierwszego roku działania reformy są bardzo wyraziste. Wielkość zrealizowanej produkcji w przedsiębiorstwach działających na nowych zasadach wzrosła o 10,5 proc., podczas gdy w całym przemyśle o 8,6 proc. Wydajność pracy w tej grupie przedsiębiorstw zwiększyła się o 8 proc., zaś w całym przemyśle o 5,2 proc. Średnia płaca miesięczna pracowników wraz z premiami zwiększyła się o 5,1 proc. (w całym przemyśle o 3,5 proc.). Bardzo dostrzegalnie zwiększyła się rentowność produkcji. Suma zysku 704 przedsiębiorstw pracujących według nowych zasad zwiększyła się w porównaniu z poprzednim rokiem o

wych zasad i całego przemysłu w okresie trzech kwartałów w okresie 1967 roku.

Tempo wzrostu podstawowych wskaźników za 9 miesięcy 1967 r. (w procentach w stosunku do odpowiedniego okresu poprzedniego roku)

Wskaźnik	Przedsiębiorstwa pracujące według nowych zasad	Cały przemysł
Ogólna wielkość produkcji	12 (realizacja)	10,5 (produkcja globalna)
Wydajność pracy	8	7
Zysk	25	23

Przytoczone zestawienie uwiaryściwia, że tempo wzrostu woluminu produkcji, wydajności pracy i zysku zwiększyło się w przedsiębiorstwach pracujących według nowych zasad, co dodatnio wpłynęło na tempo rozwoju całego przemysłu. Przekroczenie zadań planowych w pierwszych dwóch kwartałach pięcioletki umożliwiło ustalenie na następną laty wskaźników bardziej ambitnych, niż zakładano do poprzednio w dyrektywach XXIII Zjazdu KPZR. Stworzyło to podstawy dla nakreślenia i przyjęcia szerokiego programu dalszego podniesienia poziomu życiowego narodu radzieckiego, który uchwalony został na wrześniowym Plenum KC KPZR (1967 r.).

Niewątpliwie byłoby niewłaściwe przypisywać przyspieszenie tempa ekonomicznego rozwoju tylko reformie gospodarczej. Składa się na to cały kompleks przedsięwzięć podjętych w ostatnich latach przez KPZR i rząd radziecki, a także ogromny rozmach rządzącej partii w oparciu o 50-lecie Październikowej Rewolucji Socjalistycznej przez nrawa, leśnictwa, transportu i łączności. Do zaplecza tego zaliczono np. komorki studiów i projektów, konstrukcyjno-technologiczne i inne pracujące nad podniesieniem naukowego i technicznego poziomu danej dziedziny gospodarki narodowej, nie wliczono tu natomiast np. komórek laboratoryjnych i innych służących ciągłości ruchu czy kontroli technicznej bieżącej produkcji.

A oto niektóre z najważniejszych wyników tych badań (stan z końca 1966 r.).

W nauce i zapleczu naukowym-badawczym i rozwojowym naszej gospodarki mieliśmy 1835 placówek, z czego jedną piątą (369) stanowiły placówki naukowe (tj. zaliczone do działu „nauka” placówki PAN, resortowe instytuty naukowo-badawcze, centralne laboratoria itp.), a przeszło połowę (1036) placówki wspomnianego wyżej zaplecza rozwojowego przemysłu. Pozostałe placówki rozwojowe służyły budownictwu (189), rolnictwu (183), leśnictwu (30) oraz transportowi z łącznością (29).

Ogółem w omawianych dziedzinach było zatrudnionych 175 tys. osób (oraz 5 tys. pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin). Z tego 33 proc. stanowili pracownicy placówek naukowych, 48 proc. — pracownicy zaplecza rozwojowego przemysłu, 10 proc. — budownictwa, 7 proc. — rolnictwa, 1 proc. — leśnictwa oraz 1 proc. — transportu i łączności.

owników wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Nie ulega jednak również wątpliwości, że pozytywne

Tempo wzrostu podstawowych wskaźników za 9 miesięcy 1967 r. (w procentach w stosunku do odpowiedniego okresu poprzedniego roku)

Wskaźnik	Przedsiębiorstwa pracujące według nowych zasad	Cały przemysł
Ogólna wielkość produkcji	12 (realizacja)	10,5 (produkcja globalna)
Wydajność pracy	8	7
Zysk	25	23

wplyw reformy ekonomicznej na rozwój gospodarki kraju przejawia się coraz silniej. Przedsiębiorstwa, które przeszły na nowy system gospodarowania biorą na siebie większe zadania planowe i w większości znacznie je przekraczają. Zaktywizowała się działalność kolektywów przedsiębiorstw w zakresie wykorzystania wewnętrznych rezerw produkcji. Ujawniono i sprzedano innym przedsiębiorstwom wielką ilość zbędnych maszyn i wyposażenia. Poprawie uległo wykorzystanie podstawowych funduszy produkcyjnych i zapasów materiałowych, zmniejszyły się zbędne zapasy, przyspieszeniu uległa rotacja środków obrotowych. Wszystkim tym efektom sprzyjało wprowadzenie nowych zasad udziału w zysku na rzecz budżetu (w zależności od rozmiaru funduszy produkcyjnych przedsiębiorstw), usprawnienie systemu zaopatrzenia materialno-technicznego, a także finansowania i kredytowania przedsiębiorstw. Wiele zrobiono zostało dla umocnienia służb ekonomicznych przedsiębiorstw, usprawnienia ekonomicznego szkolenia kadr. Wpro-

wadzona została państwowa atestacja jakości produkcji przemysłowej.

Wszystko to niewątpliwie nie oznacza, że wszystkie problemy zostały już rozstrzygnięte. Dla umocnienia pierwszych osiągnięć reformy niezbędne jest przyspieszenie postępu technicznego, wprowadzenie na wszystkich odcinkach naukowej organizacji pracy i zarządzania. Tylko na tej podstawie możliwe będzie osiągnięcie szybkiego i stalego wzrostu efektywności produkcji społecznej. Wiele przyjdzie zrobić w zakresie opracowania naukowo uzasadnionych normatywów (gałęziowych i grupowych) odliczeń z zysku na rzecz funduszy ekonomicznego zainteresowania, oraz bardziej prawidłowego wykorzystania tych funduszy. Ważne znaczenie ma także zagwarantowanie stabilności zadań państwowych dla przedsiębiorstw. Po zatwierdzeniu przez Radę Najwyższą ZSRR planowych zadań rozwoju gospodarki narodowej na lata 1963—1969 i 1970 stworzone zostały dla tych wszystkich zadań bardziej dogodne warunki realizacji.

W toku przeprowadzania reformy gospodarczej powstało również немало problemów związanych z dalszym doskonaleniem pracy masowo-politycznej, komunistycznego wychowania pracujących w celu bardziej aktywnego włączenia ich w proces kierowania produkcją.

Ostatnio rząd ZSRR podjął decyzję o przeprowadzeniu w I kwartale 1968 r. ogólnozwiązkowej konferencji poświęconej ulepszeniu planowania i działalności ekonomicznej w gospodarce narodowej w świetle decyzji XXIII Zjazdu Partii i wrześniowego Plenum KC KPZR — z uwzględnieniem doświadczeń pracy przedsiębiorstw i gałęzi gospodarki narodowej w warunkach nowego systemu planowania i ekonomicznego zainteresowania.

padają ok. 3 doktorów oraz 30 magistrów-inżynierów i inżynierów

Ogólne nakłady finansowe na prace naukowo-badawcze i wdrożeniowe w omawianym zakresie wyniosły w ubiegłym roku 9,9 mld zł, z czego w przemyśle 4,9 mld zł, a w dziale „nauka” 4,1 mld zł. Największy udział w łącznych nakładach miały resorty: przemysłu (4,6 mld), chemicznego (0,9 mld), Centralny Urząd Geodezji (0,8 mld), PAN (0,6 mld) i Min. Budownictwa (0,4 mld).

Łącznie (nie licząc rolnictwa) prowadzono ok. 75 tysięcy prac, w tym 22 tys. naukowo-badawczych i 53 tys. wdrożeniowych. Z tego w roku 1966 przekazano do realizacji 32 tys. prac naukowo-badawczych i wdrożeniowych, na które podniesiono łącznie nakłady w wysokości 4,9 mln zł. Z ogólnej liczby prowadzonych prac — w badaniach naukowych — zakończono, a 3 proc. przerwano. Przeciętne nakłady na 1 pracę wyniosły 2,3 tys. godzin i 133 tys. zł.

Na bazę materiałowo-techniczną badanego zaplecza składały się środki trwałe o wartości początkowej 11,2 mld zł. W tym mieliśmy budynki i budowle na 5,7 mld, maszyny i urządzenia za 2,6 mld, przyrządy i narzędzia za 2,4 mld.

STUDIA WYŻSZE W ZSRR

STANISŁAW OPALA

W CHWILI obecnej w Związku Radzieckim studiuje na 766 wyższych uczelniach około 4120 tys. osób, w tym na studiach dziennych około 1600 tys. osób. Reszta to studenci pracujący, którzy uczą się na studiach zaocznych i wieczorowych — około 60 proc. studiujących. Prawo wstępu na wyższą uczelnię dają: szkoły ogólnokształcące, technika i inne średnie szkoły zawodowe (dziennie, wieczorowe i zaoczne). W Związku Radzieckim są następujące główne typy uczelni: uniwersytety, instytuty i akademie. Wszystkie te uczelnie mają swoje wydziały zaoczne i wieczorowe. Studia w radzieckich szkołach wyższych trwają 5 lub 6 lat.

Wśród europejskich krajów socjalistycznych Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce pod względem ilości studiujących, i drugie miejsce w świecie, przyjmując za wskaźnik ilość studentów na 10 tys. mieszkańców.

1. KRAJE KAPITALISTYCZNE

Kraje	1960	1963
USA	198	260
Kanada	79	135
Belgia	92	106
Japonia	75	96
Francja	62	81
Dania	62	80
W. Brytania	27	68
NRF	60	62
Włochy	39	48

2. KRAJE SOCJALISTYCZNE

Kraje	1960	1963
ZSRR	111	166
Bulgaria	69	103
Czechosłowacja	45	93
Węgry	45	80
Jugosławia	77	102
Polska	57*	88
Rumunia	39	68
NRD	59	64

* — 1955 r.
Rocznik statystyki międzynarodowej 1965 Warszawa 1967 r., GUS, str. 210—213

Dane zamieszczone w tej tabeli świadczą przede wszystkim o przyspieszeniu przez większość wysoko rozwiniętych krajów dużej wagi do kształcenia wysoko kwalifikowanych kadr. Przyczyna jest oczywista: nowoczesna gospodarka, aby mogła w odpowiednio szybkim tempie rozwijać się musi w sposób ciągły dokonywać zmian technologiczno-organizacyjnych swojego przemysłu. Jest to z kolei warunkiem posiadaniem dużej ilości specjalistów o wysokich kwalifikacjach w różnych dziedzinach gospodarczej i kulturalnej życia kraju. Zagadnienie wykształcenia w krótkim czasie dużej ilości specjalistów z wyższym wykształceniem stanęło również przed Związkiem Radzieckim.

Przytoczone w wstępie i w tabeli dane skłaniają do kilku refleksji. Pierwsza dotyczy ogromnego rozwoju szkolnictwa wyższego w ZSRR, w tym również kształcenia pracujących — wieczorowo i zaocznie. Druga refleksja powstała po obejrzeniu ZSRR, dotyczącej, najogólniej rzecz biorąc, warunków społeczno-gospodarczych powstania i rozwoju studiów dla pracujących.

Problem studiów wyższych stał się szczególnie palący w ZSRR po II wojnie światowej, kiedy to uświadomienie sobie oświaty szkolnej i pozaszkolnej i wiedzy fachowej stały się istotnym czynnikiem warunkującym możliwość rekonstrukcji i rozwoju gospodarki narodowej w ZSRR. Rozwiązanie tego problemu nastąpiło przez rozwój powszechnego szkolnictwa dla pracujących. Zadecydowały o tym przede wszystkim dwa następujące czynniki:

1. ekonomiczny — niemożliwość przeznaczenia większych środków materialnych na rozbudowę starych i tworzenia nowych ośrodków szkolnych w takiej ilości, aby mogły one zapewnić miejsca wszystkim chętnym do nauki.

2. społeczny — wyrażający się w konieczności umożliwienia nauki tym wszystkim chętnym, którzy ze względu na działania wojenne w czasie II wojny światowej przerwali naukę, bądź nie mogli jej kontynuować, jak też osobom, które ze względu na zróżnicowany poziom szkoły średniej (np. w większym mieście i malej wsi) nie były w stanie po jej ukończeniu złożyć egzaminów na uczelnię.

Otóż przyjęcie takiego wariantu w szkolnictwie wyższym, tj. rozwoju studiów dla pracujących przy wykorzystaniu rezerw materialnych i kadrowych tkwiących w stacjonarnym szkolnictwie wyższym (laboratoria, urządzenia szkolne, biblioteki, kadra nauczająca itd.) pozwoliło w praktyce na wykształcenie dużej

ilości specjalistów przy minimalnych nakładach inwestycyjnych. W zasadzie cały koszt studiów pokrywał indywidualnie każdy pracownik studiujący, otrzymując niewielką pomoc od państwa. Gdyby chciano natomiast uzyskać ten sam efekt rozbudowując studia dzienne, należałoby zwiększyć nakłady finansowe prawie trzykrotnie.

REPERKUSJE ZMIAN

Po kilku latach intensywnego rozwoju szkolnictwa wyższego dla pracujących w ZSRR aktualne stało się zagadnienie dalszych jego perspektyw. Wynikiem społecznej dyskusji i rozważań na ten temat była uchwała KC KPZR, podjęta we wrześniu ubiegłego roku, o ograniczeniu tempa wzrostu szkolnictwa wyższego dla pracujących przy jednoczesnym zachowaniu aktualnego poziomu ilościowego, ogółu studiujących zaocznie. Postanowiono odwrócić dotychczasową proporcję w przyszłości: 60 proc. stanowiąc będą studia stacjonarne; 40 proc. studia wieczorowe i zaoczne. Ta zmiana proporcji ma zostać uzyskana w wyniku zmniejszenia dotychczasowego limitu studiujących zaocznie na wydziałach technicznych i eksperymentalnych (wymagających ścisłego kontaktu studenta z dobrze wyposażonym laboratorium), tak uniwersyteckich jak i pedagogicznych.

Postanowiono, że na kierunkach tych nauczanie nie może być tylko werbalne. Musi tu być ciągle stosowana zasada pogłębienia, systematyczności i ciągłego uczestnictwa.

Jak wynikało z przeprowadzonych z władzami oświatowymi rozmów postanowienie to podyktowane jest troską o jakość studiów, która musi być jednakowa w studiach dziennych i zaocznych. Uchwała ta nie dotyczy natomiast studiów humanistycznych i ekonomicznych, a już zupełnie nie oznacza, że w ZSRR likwiduje się studia dla pracujących. Sądzić należy, że zmiany te spowodowane są czynnikami demograficznymi. Mam na myśli duży bezwzględny wzrost ilości studiujących.

Wobec obiektywnej konieczności utrzymania dużego tempa rozwoju szkolnictwa wyższego powstał w takiej sytuacji problem ekonomiczno-gospodarczy: czy w ramach dotychczasowej budowy i organizacji nowoczesnych laboratoriów i pracowni w ośrodkach nie posiadających wyższych uczelni (tzn. tworzenia punktów konsultacyjnych uczelni w powojennych ośrodkach) a rozbudową i modernizacją tego typu placówek w istniejących już uczelniach. Przyjęte drugie rozwiązanie wydaje się być bardziej ekonomiczne, szczególnie ze względu na fakt, że kadra nauczająca ograniczając wyjazdy do punktów konsultacyjnych może z lepszym skutkiem poświęcić więcej czasu zajęciom dydaktycznym w uczelni.

Rozwiązanie to jednak ogranicza, ogólnie rzecz biorąc, możliwości studiowania dla tych osób, które chciałyby podnieść swoje kwalifikacje, a które bądź ze względów losowych, bądź wskutek wspomnianych już różnic w poziomie nauczania w szkołach średnich w rozmaitych rejonach kraju nie mogły studiować na studiach dziennych. Wydaje się, że ze względu na fakt, iż zmiany, o których pisałem dotychczas, w których wymagany jest częsty kontakt studenta z uczelnią, odwołanie proporcji na korzyść rozwoju studiów dla pracujących wydaje się być bardziej uzasadnione społecznie i ekonomicznie. Tym bardziej, że nie oznacza ono zmniejszenia ogólnego tempa rozwoju szkolnictwa wyższego, a jedynie zmianę struktury form studiów.

AWANS UCZĄCEGO SIĘ

System rekrutacji na studia dla pracujących, w Związku Radzieckim cechuje się tym, że uczelnie, zakłady pracy oraz organizacje młodzieżowe (Komsomol, Kola Młodych Specjalistów) podają w sposób dobre zorganizowany wyczerpującą informację o programie i warunkach rozpoczęcia studiów. Przyjęcie na studia nie jest zależne od posiadania odpowiedniego stażu pracy (u nas konieczne 2 lata stażu pracy w dziedzinie zgodnej z obranym kierunkiem studiów). Obrany zaś kierunek studiów nie musi być zgodny z charakterem dotychczas wykonywanej pracy lub pracy którą zamierza się podjąć wraz z rozpoczęciem studiów. Natomiast w stosunku do osób już pracujących i kontynuujących studia niezgodne z charakterem wykonywanej pracy na wyższych latach (od 3-go roku studiów) wyższe uczelnie i zakłady pracy mogą zalecić podjęcie pracy zgodnej z obranym kierunkiem studiów. Stosuje się to szczególnie wtedy, gdy konieczna jest praktyka w trakcie przygotowania się do nowego zawodu.

Jest to rozwiązanie, które pozwala absolwentowi szkoły średniej podjąć decyzję studiowania wieczorowo lub zaocznie dużo wcześniej,

a nie po dwu latach pracy. Osoby zdolne i wytrwałe, ale nie mogące studiować na studiach stacjonarnych, podejmują studia wieczorowe lub zaoczne łącznie z podjęciem pracy zawodowej. Takie właśnie rozwiązanie pozwala określić istniejący w ZSRR system kształcenia niestacjonarnego jako pełnowartościowy i równorzędny ze stacjonarnym.

Kierowanie na studia w zakładach pracy jest planowe i skorelowane z zapotrzebowaniem poszczególnych działów danego przedsiębiorstwa na kadre o wysokich kwalifikacjach, wynikających z planów produkcyjnych. Każdy zakład pracy posiada średniookresowe plany podnoszenia kwalifikacji swoich pracowników (w tym również w szkołach wyższych).

W miarę podnoszenia kwalifikacji pracownicy otrzymują w swoich zakładach pracy coraz bardziej samodzielne i odpowiedzialne stanowiska, czyli awansują w hierarchii zawodowej, a po ukończeniu 3-go roku mogą pracować na etatach przeznaczonych dla pracowników z wyższym wykształceniem. Na uwagę zasługuje fakt, że projekt dyplomowe studentów pracujących są najczęściej uzgadniane pomiędzy trzema zainteresowanymi stronami, a więc: studentem, zakładem pracy i uczelnią. Najczęściej projekty te są ściśle związane z potrzebami zakładu. Mają dzięki temu podwójną wartość: naukową i praktyczną.

SYSTEM URLOPÓW

Zainteresowanie zakładów pracy podnoszeniem kwalifikacji swoich pracowników wyraża się również w stworzeniu warunków czasowych w postaci płatnych urlopów na naukę. A oto wielkość urlopów przeznaczonych przez zakłady pracy poszczególnym pracownikom studiującym w okresie nauki:

1. Na wykonanie prac laboratoryjnych, konsultacje, egzaminy w ZSRR.

Forma studiów	Lata studiów	Ilość dni w roku	Rodzaj urlopu
zaoczne	I i II	30	płatny
wieczorowe	I i II	20	płatny
zaoczne	III i lata wyższe	40	płatny
wieczorowe	III i lata wyższe	30	płatny

2) Na przygotowanie się i zdanie egzaminów państwowych

Forma studiów	Ilość dni	Rodzaj urlopu
zaoczne	30	płatny
wieczorowe	30	płatny

3) Na przygotowanie i obronę pracy dyplomowej

Forma studiów	Ilość dni	Rodzaj urlopu
zaoczne	4 miesiące	płatny
wieczorowe	4 miesiące	płatny

Korzystnie przedstawia się również zaopatrzenie studentów pracujących w pomoce naukowe. Wraz z rozpoczęciem roku akademickiego każdy student pracujący otrzymuje bezpłatnie komplet podstawowych podręczników i skryptów, obojętnie na danym roku i w danej specjalności. Podręczniki te zatwierdzone są przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. Podręczniki i skrypty można także wypożyczać w bibliotekach uczelnianych i wydziałowych. Na piśmie zapotrzebowanie studentów odpowiednie podręczniki czy skrypty wysyłane są także pocztą. Pełny ich asortyment zobowiązane są też mieć biblioteki zakładów. Doraźne braki w zaopatrzeniu likwidowane są przez szybkie wydawanie autoryzowanych notatek.

Jeśli chodzi o kadre nauczające, to w odróżnieniu od sytuacji, która ma miejsce u nas, przyjęto zasadę, że na studiach dla pracujących zaleca dydaktyczne mogą prowadzić tylko samodzielnie i najbardziej doświadczeni pracownicy nauki. Pracownicy ci są obowiązkowo przeszkoleni w zakresie dydaktyki i metodyki prowadzenia zajęć ze studentami zaocznymi i wieczorowymi.

CO DECYDUJE?

Reasumując dotychczasowe rozważania, można powiedzieć, że stworzenie w Związku Radzieckim dobrych warunków pracownikom studiującym jest wynikiem istniejącego korzystnego klimatu społecznego wytworzonego wokół tego typu kształcenia. Kształcenie pracujących w szkołach wyższych traktowane jest tu nie tylko jako rentowna inwestycja, ale także jako wskaźnik dużej wartości moralnej i społecznej studiujących. Realne poczynania władz zmierzające do rozwoju nauki, techniki i szkolnictwa wyższego znajdują swój wyraz w odpowiednich nakładach inwestycyjnych mających na celu stworzenie dobrych warunków do nauki studiującym. Uwidacznia się to przede wszystkim w: dobrym zaopatrzeniu w podręczniki i skrypty; właściwie wyposażonych laboratoriach i gabinetach doświadczalnych; w zapewnieniu miejsc noclegowych i warunków do nauki własnej studentom zaocznym przyjeżdżającym na konsultacje i egzaminy; w dużej liczbie pracowników nauki o rozwiniętych osiągnięciach każdego studenta przyjeżdżającego do pierwszego roku, zmierzających do tego, aby ukończyli on studia w terminie.

Poczynania władz są — wyrazem panującego tam przekonania (wypluwającego z badań naukowych) o dużej efektywności ekonomicznej nauki i oświaty oraz ich roli w rozwoju gospodarki socjalistycznej. Rezultatem działania tych wszystkich czynników jest osiągnięcie dużej sprawności studiów.

Wydaje się, że z dotychczasowych doświadczeń Związku Radzieckiego w rozwijaniu studiów dla pracujących warto skorzystać,

Pół wieku radzieckiego eksportu naftowego

LUDWIK JANKOWIAK, MAREK MAKIELA

Rosja przedrewolucyjna nie była w zasadzie gospodarzem swych bogactw naturalnych. Jej przemysł naftowy należał w 60 proc. do obcego kapitału, głównie angielskiego i francuskiego. Również przeróbka ropy i eksportem produktów naftowych przeważnie zajmował się obcy kapitał.

Nacjonalizacja przemysłu naftowego, przeprowadzona po Rewolucji Październikowej oddała ten poważny dział gospodarki narodowej do dyspozycji państwa. Chęć odzyskania utraconych koncesji była jedną z głównych przyczyn angielsko-francuskiej interwencji zbrojnej na południu ZSRR, w latach 1918—20.

Już w 1921 r., kiedy po przerwie spowodowanej tą interwencją zostały otwarte porty Morza Czarnego, z Batumi odpłynęły pierwsze partie produktów naftowych. W roku gospodarczym 1924/25 eksport radzieckich produktów naftowych przewyższył poziom z lat przedwojennych i wynosił 1 372 tys. ton. Jedną dziesiątą globalnych dostaw światowych pochodziła w tym czasie ze Związku Radzieckiego. Pierwszymi ważniejszymi importami radzieckich produktów naftowych były Anglia, Francja, Włochy i Turcja. W imporcie naftowym tych krajów dostawy z ZSRR stanowiły średnio od 11 do 24 proc. W okresie międzywojennym radziecką ropy i jej produkty pochodne importowało 40 krajów. Związek Radziecki zajmował wówczas szóste miejsce na świecie w dziedzinie eksportu ropy i jej produktów.

W okresie kształtowania się władzy radzieckiej, aż do II wojny światowej grupa paliw płynnych stanowiła jedną z podstawowych części radzieckiego eksportu. W 1913 r. udział ropy i produktów naftowych w całym eksporcie stanowił 3,3 proc. Natomiast już lat 1922—23 wzrósł do 8 proc., by w roku 1929 osiągnąć 15 proc. a w 1932 18,7 proc. W latach 1918—1940 Związek Radziecki sprzedał ropy i produktów naftowych na ogólną sumę 1 001 mln rubli (wg nominalnej skali cen), co równa się 13 proc. wartości całego eksportu ZSRR w tym okresie. W ujęciu wartościowym eksport ropy i produktów naftowych ustępował tylko grupie leńskich materiałów budowlanych i wyrobom celulozowo-papierniczym, których udział w całym okresie międzywojennym wynosił 15 proc. W poszczególnych latach (1925—27 i 1931—32) eksport ropy i produktów naftowych zajmował pod względem wartości pierwsze miejsce.

Analizując strukturę eksportu naftowego ZSRR w okresie międzywojennym można stwierdzić, że w zasadzie cały eksport przemysłu naftowego stanowiły produkty naftowe, natomiast ropa naftowa reprezentowała tylko znikomy procent. Była to tendencja typowa dla eksporterów w całym okresie międzywojennym. Z produktów naftowych największy udział w eksporcie Związku Radzieckiego miały benzyna, mazut i olej dieslowy. Największą ilość ropy i produktów naftowych sprzedał Związek Radziecki w latach kryzysu światowego (1929—1932). W latach pokryzysowych tj. 1933 r. do wybuchu II wojny światowej, eksport naftowy ZSRR skurczył się wskutek rygorystycznego przesłужenia przez kraje kapitalistyczne tzw. „limitów”, tj. dopuszczalnych dostaw naftowych z ZSRR, określanych z reguły na 2—10 proc. globalnego światowego importu naftowego.

POWOJENNY ROZWÓJ

Po drugiej wojnie światowej, ZSRR na nowo nawiązał kontakty z Importerami, tak że w końcu lat 50-tych stał się znów poważnym eksporterem paliw płynnych. Rozmiary tego eksportu rosły z roku na rok. Było to możliwe dzięki ogromnym inwestycjom naftowym w okresie kolejnych pięćdziesięciu lat, jak również odkryciu nowych pól naftowych, między innymi w rejonie Ural — Wołga i na Syberii. Wydobycie wzrosło z 38 mln ton w 1950 roku do 148 mln ton w 1980 roku i 265 mln ton w 1985 roku.²⁾

Do 1957 r. wielkość eksportu ropy w stosunku do ogólnych rozmiarów jej wydobycia była nieznaczna. W okresie tym Związek Radziecki eksportował więcej produktów naftowych niż ropy i to przeważnie do państw socjalistycznych. Dopiero w latach następnych eksport ropy wzrósł bardzo wydatnie wskutek zwiększenia dostaw do państw kapitalistycznych. Już w 1958 r. Związek Radziecki wyeksportował 8,3 proc. wydobycia ropy naftowej w porównaniu z 4,11 proc. w 1955 r. W następnych latach udział eksportu ropy w wydobyciu systematycznie wzrastał, by osiągnąć 17,8 proc. w 1985 r.

Roczny przyrost radzieckiego eksportu naftowego przewyższa obecnie sprzedaż z roku 1932 — rekordowego przed wojną. W ten sposób Związek Radziecki znalazł się znowu w światowej czołówce eksporterów ropy i produktów naftowych. W latach 1959—65 centrala handlu zagranicznego „Sojuzneftexport” awansowała z siódmego miejsca na trzecie w światowym eksporcie ropy i produktów naftowych ustępując tylko koncernom „Standard Oil of New Jersey” i „Royal Dutch Shell”. Średnioroczne tempo wzrostu wielkości eksportu naftowego w tych latach wyniosło 25,47 proc.³⁾

Eksport ropy naftowej zajmuje obecnie poważne miejsce w ogólnym eksporcie ZSRR. Jeżeli w 1960 r. eksport ropy stanowił 5 proc. globalnego eksportu ZSRR, to już w 1961 r. jego udział zwiększył się do 7,5 proc. Tym samym ropa naftowa zajmuje drugie miejsce w ogólnym eksporcie Związku Radzieckiego, na równi z wyrobami walcowanymi, ustępując tylko grupie maszyn i urządzeń. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ropę i produkty naftowe, to wówczas udział ich w ogólnym eksporcie ZSRR wynosił 12,2 proc. (w 1965 r.) wyprzedzając grupę wyrobów walcowanych.

DOSTAWY DO PAŃSTW KAPITALISTYCZNYCH

Na naftowym rynku państw kapitalistycznych można zauważyć proces umiędzynarodowienia się pozycji państwowo-prywatnych towarzystw naftowych, zainteresowanych w rozwoju stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim. Zwiększa się rola prywatno-państwowych towarzystw naftowych w takich krajach jak: Włochy (ENI), Argentyna (YPF), Brazylia (Petrobras), Urugwaj (ANCAP), Peru (EPF), i innych. I tak np. kiedy włoskie towarzystwo naftowe ENI (Ente Nazionale Idrocarburi) podpisało układ handlowy z ZSRR na dostawę poważnych ilości ropy w latach 1961—64, rząd włoski nie zgodził się na sugestie władz Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, które chciały doprowadzić do zredukowania rozmiarów obrotów ropy naftową z ZSRR.⁴⁾

Eksport naftowy do krajów kapitalistycznych wzrósł z niecałych 9 proc. w 1946 r. do 43 proc. w 1958 r., osiągając w 1964 r. 51,6 proc. ogólnego eksportu ropy naftowej z ZSRR. Jednak już w 1965 r. udział ten spadł do 48,3 proc. Najpoważniejszym importem ropy naftowej zarówno po II wojnie światowej jak i w okresie międzywojennym były Włochy. W latach 1957—62 Włochy zwiększyły zakupy radzieckiej ropy z 0,5 do 7,1 mln ton. Udział ZSRR w całkowitym włoskim imporcie ropy i produktów naftowych wzrósł w tych latach z 3 do 18 proc. W październiku 1960 r. została podpisana umowa między ENI a Sojuzneftexportem na dostawę z ZSRR w ciągu czterech lat 12 mln ton ropy, a w 1963 r. podpisano porozumienie na dostawę 25 mln ton ropy w ciągu lat 1964—70.⁵⁾

Oprócz Włoch poważnym importem radzieckiej ropy jest Japonia na którą przypada około 40 proc. całego pozaeuropejskiego eksportu naftowego ZSRR. Istnieją możliwości poważnego zwiększenia dostaw do Japonii. Jest nawet mowa o 10 mln ton ropy rocznie. Przy tej wielkości dostaw ZSRR jest gotów przedłużyć swój udział w transzberyjskiej z Iraku do Natchodki na wschodnim wybrzeżu Pacyfiku, pod warunkiem, że Japonia dostarczy odpowiednich rur. Głównymi odbiorcami radzieckiej ropy naftowej wśród państw kapitalistycznych są kraje wysoko uindustrializowane (patrz tabela).

Od dłuższego też czasu Finlandia w 85 proc. zaspokaja swoje potrzeby ze źródeł radzieckich (licząc import ropy i produktów naftowych).

Eksport ropy naftowej ze Związku Radzieckiego (wartość w mln rubli, ceny FOB)

Kraj	1960	1965
Finlandia	8,7	24,2
Włochy	26,5	52,2
Grecja	5,4	4,8
Japonia	10,4	18,3
NRF	11,3	23,7
Brazylia	0,4	23,6
Francja	1,4	6,4
ZRA	7,5	7,9

Źródło: „Wneshnaja Torgowia” SSSR za r. 1960 i 1965.

EKSPORT DO KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

Od 1955 r. do 1960 r. dostawy radzieckiej ropy wzrosły z 2,2 mln ton do 8,8 mln ton, osiągając w 1965 r. 22,4 mln ton. ZSRR eksportuje obecnie ropę naftową do prawie wszystkich europejskich krajów socjalistycznych z wyjątkiem Albanii i Rumunii, które na

razie pod tym względem są samowystarczalne. Od 1960 r. do importu radzieckiej ropy doszła także Kuba. Do Chińskiej Republiki Ludowej ZSRR eksportował ropę naftową do 1961 r.

Średnioroczny przyrost eksportu radzieckiej ropy naftowej do krajów socjalistycznych kształtował się w latach 1955—65 na poziomie 2 mln ton. Eksport ropy wzrastał systematycznie, osiągając najwyższy przyrost w 1965 r. (4 589,4 tys. ton).

Eksport ropy naftowej z ZSRR do krajów socjalistycznych (w tys. ton)

Kraj	1955	1960	1965
CSRS	379,1	2 365,3	5 961,0
Bulgaria	—	—	2 143,9
Jugosławia	194,9	351,5	592,4
Mongolia	—	25,1	42,7
NRD	652,7	1 780,4	4 922,9
Polska	430,9	710,6	3 213,1
Chiny	377,8	—	567,6
Kuba	—	1 618,5	3 512,6
Węgry	200,3	1 293,4	2 046,3
Razem	2 235,7	8 223,4	22 439,9

Źródło: „Wneshnaja Torgowia” SSSR za 1955, 1960, 1965 r.

Eksport ropy naftowej ze Związku Radzieckiego do państw socjalistycznych kształtuje się średnio na poziomie 7,5 proc. ogólnego eksportu ZSRR zajmując dopiero czwarte miejsce na liście towarów eksportowych. Jednak w odniesieniu do poszczególnych państw socjalistycznych, pozycja ta ulega zmianie. I tak w eksporcie do Czechosłowacji i na Kubę, ropa zajmuje drugie miejsce, ustępując nieznacznie grupie maszyn i urządzeń.

Czechosłowacja pokrywa swoje zapotrzebowanie na ropę w 100 proc. importem ze Związku Radzieckiego. Polska, Bulgaria i NRD — prawie w 100 proc. Jedynie Węgry i Jugosławia pokrywają swe zapotrzebowanie na ropę dostawami z ZSRR odpowiednio w 86,8 proc. i 57,3 proc.

Podpisana 3 grudnia 1965 r. umowa handlowa między ZSRR a NRD przewiduje, że NRD zakupi w ZSRR 36 mln ton ropy w latach 1966—70. Roczny eksport ZSRR do NRD będzie wynosił ponad 7 mln ton. Jest to więc dość poważny wzrost jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w 1965 r. NRD importowała ze Związku Radzieckiego niecałe 5 mln ton.

Jeszcze większy import przewiduje umowa ZSRR z Czechosłowacją, bowiem w latach 1966—70 ZSRR dostarczy około 39 mln ton ropy, (czyli około 8 mln ton rocznie). Do Polski Związek Radziecki wyeksportuje w tym samym czasie 26 mln ton.⁶⁾

ZMIANY STRUKTURALNE

Rozpatrując strukturę powojennego eksportu naftowego ZSRR, daje się zauważyć szybki wzrost udziału ropy kosztem zmniejszania się udziału produktów naftowych. Zmiany te odzwierciedlają światowe przesunięcia strukturalne w handlu ropą i produktami naftowymi.

Obecnie w imporcie naftowym Europy zachodniej przeważa surowa ropa, a tylko 1/4 części przypada na produkty naftowe. W ostatnich latach w globalnym imporcie naftowym wszystkich państw kapitalistycznych na ropę przypada 70 proc. ogólnego importu naftowego, a na produkty naftowe — około 30 proc.

W ciągu całej 50-letniej historii radzieckiego eksportu naftowego, centrala handlu zagranicznego ZSRR spotykała się na światowym rynku naftowym z konkurencją ze strony potężnych światowych monopolów naftowych. Do 1956 r. światowy rynek ropy należał, w ponad 90 proc. do ośmiu koncernów naftowych, z których najważniejszymi były: „Standard Oil of New Jersey” i angielsko-holenderskie towarzystwo naftowe „Royal Dutch Shell”.

Pojawienie się na światowym rynku naftowym, tzw. „niezależnych” towarzystw naftowych, spowodowało, że walka konkurencyjna zaostrzyła się. Poważnym ciosem dla światowego kartelu naftowego było pojawienie się na rynku ropy radzieckiej. Amerykańskie i angielskie monopole naftowe zareagowały natychmiast i przeszły do frontalnego ataku na radziecki eksport naftowy.

W walce tej wykorzystano wszystkie możliwe środki — od oszczerstw do zorganizowanej walki („wojna cen”), nacisk polityczny na kraje importujące ropę radziecką. W listopadzie 1962 r. rząd Stanów Zjednoczonych polecił krajom członkom NATO ograniczenia na import radzieckiej ropy, a także na eksport sprzętu i urządzeń do ZSRR. Ponadto, statki przewożące radziecką ropę i produkty naftowe zostały wciągnięte na tzw. „czarną listę”.

Obok tych ekonomicznych ograniczeń i politycznego nacisku, monopole naftowe zorganizowały w prasie krajów kapitalistycznych „ideologiczną nagankę” na radziecki eksport naftowy. Na szpaltach gazet pojawiły się artykuły o jakoby politycznym ukierunkowaniu radzieckiego eksportu naftowego. Fakty świadczą, że zwiększenie eksportu ropy radzieckiej odbywa się nie kosztem wyparcia z rynku innych dostawców, lecz jest rezultatem szybkiego wzrostu zapotrzebowania na ropę w całym świecie.

¹⁾ W okresie międzywojennym charakterystyczną cechą międzynarodowego obrotu ropą i produktami naftowymi była przewaga produktów nad ropą. Np. w 1927 r. import naftowy Europy składał się z 70 proc. z produktów naftowych, o tylko z 30 proc. z ropy.

²⁾ „Rynek Zagraniczny”, 1967 r., nr. 108, s. 4.

³⁾ „Wneshnaja Torgowia”, 1966 r., nr. 1.

⁴⁾ Joachim Jentzsch, „Die Weltwirtschaft”, Verlag W. Lutzer, Baden-Baden, 1960, s. 33.

⁵⁾ E. Guzun, „Eksport ropy i produktów naftowych”, Wneshnaja Torgowia, 1967 r., nr. 8, s. 12.

⁶⁾ „Wneshnaja Torgowia”, 1966 r., nr. 1.

K U G W I A Z D O M

PAWEŁ BIELAJEW
lotnik-kosmonauta ZSRR
Bohater Związku Radzieckiego

ZWRACAM się do Was, moi przyjaciele z krajów socjalistycznych. Piszę w przededniu 50 rocznicy Wielkiego Października — naszego wspólnego święta. W ciągu swej półwiekowej historii Związek Radziecki przeżył trudną i pełną sławy drogę. Przeżyliśmy wiele — ciężkie lata wojny domowej i tworzenia gospodarki, burzliwy rozwój industrializacji w czasach przedwojennych pięciolatek i trudny okres Wielkiej Wojny Narodowej.

Dzisiaj nasz wyznacza drogę ku nowym szczytom postępu społeczeństwa socjalistycznego. Ma on za sobą wybitne osiągnięcia. I, być może, najbardziej jaskrawym ich przejawem jest wytyczenie przez ZSRR drogi ku gwiazdom.

4 października 1957 roku Związek Radziecki wprowadził na orbitę pierwszego w świecie sztucznego satelitę Ziemi. Mieszkańcy naszej planety słuchali sygnałów radiowych, wysyłanych z dalekich przestrzeni pozaatmosferycznych, z niezwykłą uwagą śledząc lot radzieckiego „cudu” — dzieła naszych uczonych, inżynierów, techników i robotników. Tego dnia ludzkość szczególnie wyraźnie odczuła, jaką rolę niewyczerpana twórcza siła dysponuje nowy ustrój społeczny, któremu na imię — socjalizm. Rosyjskie słowo — sputnik — weszło od tego czasu do słowników i języków całego świata.

Zainteresowanie kosmonautyką nie jest zjawiskiem przypadkowym. Nadszedł czas, kiedy w wielu dziedzinach nauki współczesnej, takich jak fizyka, astronomia, chemia czy biologia, od szybkiego rozwoju których zależy wzrost sił twórczych społeczeństwa, potrzebna jest wiedza, której Ziemia nie może dostarczyć. Wiedzę tę można zdobyć jedynie w kosmosie — „naturalnym laboratorium” wszechświata. Stąd też wynika potrzeba skonstruowania kosmicznych rakiet, zdolnych wprowadzić w różne punkty kosmosu aparaturę pomiarową, urządzenia naukowe, a wreszcie i samego badacza — człowieka.

I rakiety takie zostały skonstruowane. Obecnie w przestrzeni okołoziemskiej wprowadza się sztuczne satelity Ziemi z serii „Kosmos”. Liczba ich dobiega już 200 sztuk. Program badań przy pomocy sputników tej serii ogłoszony był przez agencję TASS 18 marca 1962 roku. Przewidywał on zbadanie górnych warstw atmosfery i przestrzeni kosmicznej, a także zbudowanie elementów konstrukcji kosmicznych aparatów. Celem badania Księżyca, planet i przestrzeni międzyplanetarnej zbudowano automatyczne stacje, księżycowe i międzyplanetarne.



Od lewej — kosmonauci: W. M. Komarow, K. P. Fieoktistow, J. A. Gagarin, A. A. Leonow, G. S. Titow, W. F. Bykowski, W. W. Nikolajewa-Tierszkowa, A. A. Popowicz, P. J. Bielajew, B. B. Jegorow, A. G. Nikolajew.

Jest rzeczą jasną, że wtargnięcie w kosmos nie zaczęło się dziś, ani wczoraj, ani nawet przed dziesięć laty. Kiedy mówimy o pierwszym sputniku Ziemi, chylimy czoła przed naszymi rodakami — wybitnymi uczonymi — K. Ciolkowskim, F. Canderem, S. Korolewem i wielu innymi specjalistami, którzy wnieśli olbrzymi wkład w rozwój radzieckiej kosmonautyki. To, co dla Ciolkowskiego było marzeniem — dla naszego pokolenia stało się rzeczywistością. Dlatego też narodził się kraj radziecki, który hołd tym, którzy uczestniczyli w narodzinach budowy rakiet w naszym kraju, twórców silników, rakiet, kosmicznych statków, a także — i kosmonautów. Już w pierwszych latach po Rewolucji, w Rosji Radzieckiej, nie posiadającej jeszcze dostatecznej ilości metali, paliwa i wielu innych niezbędnych surowców i urządzeń, ludzie marzyli o kosmosie. Marzyli o nim i wówczas, kiedy kraj realizował swe pierwsze plany pięcioletnie, kiedy wyrastał Dnieprożes i Magnitogorsk, Turksib i piec Kuzbassa. Marzyli o przedostaniu się w nieznane przestrzenie kosmiczne i wtedy także, kiedy realizacja głównego zadania — stworzenia silnego przemysłu i wysoko rozwiniętego rolnictwa — wymagała wielu osobistych wyrzeczeń. Wiedzieli bowiem, że jedynie tą drogą, wyznaczoną geniuszem Lenina, którego wskazania przyświecały Partii Komunistycznej i całemu narodo-

wi, kraj wstąpi na gwiazdne szlaki wszechświata.

Wśród tych, którzy przygotowali pierwszy krok w kosmos, byli słynni konstruktorzy-entuzjaści moskiewskiej grupy badania ruchu odrzutowego, leningradzkiego laboratorium gazodynamicznego, naukowo-badawczego instytutu rakietowego.

Obecnie Związek Radziecki dysponuje nowoczesnymi nośnikami rakiet, zdolnymi wprowadzać w kosmos wielkie i cenne ładunki. Nie można nie wspomnieć tu o rakiecie „Wostok”, która wyniosła na orbitę pierwszego kosmonautę świata — Jurija Gagarina, przesyłając jednocześnie o sukcesach wszystkich dalszych rakiet tego typu. Znana jest także nasza rakieto-nosiciel „Kosmos”.

Wybitnym osiągnięciem radzieckiej techniki rakietowej jest zbudowany w 1965 roku silny system rakietowo-kosmiczny „Proton”. Sumaryczna siła trakcyjna urządzeń silnikowych „Protonu” jest dwukrotnie większa niż rakiet „Wostok”.

Ażby zrealizować loty w przestrzeni kosmicznej, zbudować sztuczne satelity Ziemi, stacje międzyplanetarne i statki kosmiczne, trzeba było wykorzystać najnowsze osiągnięcia wielu nauk a przede wszystkim fizyki, chemii, metalurgii, biologii i medycyny. Utworzono w tym celu specjalne instytuty naukowo-badawcze, a także wy-

specjalizowane gałęzie przemysłu. Kosmonautyka powołała do życia najnowocześniejszą technologię materiałów, urządzeń, silników i paliwa. Stała się ona ogromnym bodźcem w rozwoju nauki i techniki, koncentratem ich możliwości.

Cały świat zachwycał się lotami radzieckich księżycowych statków automatycznych. 3 lutego 1966 roku „Luna-9” po raz pierwszy wykonała miękkie lądowanie na powierzchni Księżyca. 3 kwietnia 1966 roku „Luna-10” stała się pierwszym sputnikiem księżycowym. Jeszcze wcześniej nasze stacje dwukrotnie sfotografowały niewidzialną z Ziemi stronę Księżyca. Radziecka automatyczna stacja międzyplanetarna „Venus-3” 1 marca 1966 roku umieściła na powierzchni Wenus propozycję z godłem państwowym ZSRR. Na orbitalnych stacjach naukowych „Proton” uczeni radzieccy przeprowadzili szereg unikalnych badań. Przy ich pomocy wykonano program badań kosmicznych cząstek wysokich energii.

Zarówno w naszej, jak i w zagranicznej prasie wyraża się przekonanie, że w stosunkowo niedalekiej przyszłości na orbitach okołoziemskich mogą być umieszczane wielkie kosmiczne stacje o różnym przeznaczeniu, w tej liczbie laboratoria fizyczne, obserwatoria astronomiczne, stacje meteorologiczne i wszelkiego rodzaju przekazniki wraz z załogą — pracow-

nikami naukowymi i personelem pomocniczym.

W Związku Radzieckim już od kilku lat istnieje system dalekosiężnej wielokanałowej łączności kosmicznej. Wiele ludzi, rozdzielonych tysiącami kilometrów, prowadzi rozmowy telefoniczne. Pomagały im w tym sputniki „Molnia-1”. W różnych kątach kraju buduje się stacje dla odbioru programu centralnej telewizji. Miesz-

kalne można będzie „wykorzystać” w pracach badawczo-geologicznych, w uprzedzeniu o trzęsieniach ziemi i wybuchach wulkanów, wreszcie — w różnego rodzaju obserwacjach dla dobra narodowej gospodarki.

Sztuczne satelity Ziemi, stacje księżycowe i międzyplanetarne w krótkim stosunkowo czasie dostarczyły nauce wiele cennych informacji. Ogromna jest ich rola w poznaniu wszechświata. Niezależnie jednak od ich wielkości i możliwości, nie mogą one zastąpić różnorodnych i przede wszystkim twórczych możliwości człowieka.

Jedynie człowiek może w sposób najpełniejszy badać nieznane, podejmować uzasadnione decyzje w nieprzewidywalnych okolicznościach. Dlatego też lot radzieckiego kosmonauty Jurija Gagarina nie był po prostu kolejnym krokiem w kosmos. Oznaczał on jakościowo nowy etap w opanowaniu przestrzeni kosmicznej.

Naukowo-badawcze możliwości lotów kosmicznych zwiększyły się znacznie w wyniku zbudowania wielomiejscowego statku „Woschod” oraz uwieńczonego sukcesem wspólnego działania kosmonautów radzieckich — Władimira Komarowa, Konstantina Fieoktistowa i Borysa Jegorowa. Umieszczenie na pokładzie statku kilkusobowej załogi posiada niezwykle ważne znaczenie. Oznacza to, że stworzone zostały wszelkie niezbędne warunki dla lotów w kosmos uczonych-specjalistów.

Jednakże działalność człowieka w kosmosie nie może, rzecz prosta, ograniczać się jedynie do prac naukowo-badawczych. Z czasem przestrzeń kosmiczna stanie się, niewątpliwie, niezastąpioną bazą produkcyjno-surowcową i energetyczną ludzkości. W specyficznych warunkach kosmosu i ciał niebieskich mogą być organizowane liczne procesy produkcyjne, a ciała niebieskie mogą stać się źródłem cennego surowca. Stąd też zrozumiałe jest ogromne znaczenie pierwszego wyjścia człowieka w odkrytą przestrzeń kosmiczną. Dokonał tego radziecki kosmonauta Aleksiej Leonow. Ten ważny fakt wydarzył się 18 marca 1965 roku. Eksperyment wykazał, że człowiek może istnieć i pracować na zewnątrz statku kosmicznego.

Kraj nasz ma w swym dorobku niemało osiągnięć w zdobywaniu kosmosu. Przyszłe dziesięciolecie przyniesie niewątpliwie dalsze, jeszcze bardziej znaczące osiągnięcia. Gwarantem ich jest nasz przemysł kosmiczny; zacieśniającą się współpracę krajów socjalistycznych w dziedzinie wspólnych kosmicznych eksperymentów. Jesteśmy przekonani, że niedaleki jest dzień, kiedy człowiek dotrze zarówno na Księżyc, jak i na najbliższe planety.

* Artykuł napisany przed pomyślnym lądowaniem statku „Wenus-4”.

TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ

(Korespondencja własna z Leningradu)

MIROSLAW DYNER

PISANO o nim wiele. Ja zobaczyłem go po raz pierwszy. Jest naprawdę jakimś przeciwstawieniem Moskwy pod względem stylu architektury. Jest to miasto, którego oblicze zostało wyrzeźbione na lata. Prostota ulic, mnogość budowli o wielkich walorach architektonicznych. Do tego — rzeka Newa, której delta tworzy 101 wysp, 366 mostów... Leningrad robi wrażenie, zmusza pamięć do utrwalenia jego piękna.

Czym jest jednak Leningrad pod względem gospodarczym, co wnosi on do współczesnego rozwoju Związku Radzieckiego?

W okresie rewolucji był jej centrum. Był jednym z głównych ośrodków przemysłowych. Tu ważyły się i zdecydowały losy carskiej Rosji i losy rewolucji socjalistycznej. Decydujący wkład w jej zwycięstwo wniosła klasa robotnicza ówczesnego Petersburga. Była ona silną wyrosła z przemysłu, niewielkim na skalę ówczesnego świata, lecz potężnym już wówczas, jeżeli go przynajmniej do samego miasta i gospodarki carskiej państwa. W 1917 roku partia bolszewików w Petersburgu i przyległych miasteczkach liczyła 49,4 tys. członków, była najsilniejsza zwarta grupa polityczna w dawnej Rosji.

Z tradycji tamtych lat musiało wiele pozostać, jeżeli sobie uświadomić, że ludność tego miasta wstrzymała w latach II-giej wojny światowej 900-dniową blokadę hitlerowskich armii, pracując i dając opór wrogowi w warunkach głodowych, bez światła i często bez możliwości zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb. Mimo zapewnień propagandy hitlerowskiej, że wrogiemu żołdakowi nie uderzy pancerzysty krok o bruk tego miasta.

A dzisiaj? Leningrad pozostaje nadal potężnym centrum przemysłowym z wieloma wyspecjalizowanymi zakładami produkcyjnymi, z unikalną i nowoczesną produkcją, która mogła się rozwinąć na bazie wieloletniej tradycji produkcyjnej, rozwoju kadr fachowych, dziedzicząc z pokolenia na pokolenie nabyte doświadczenia.

W okresie pierwszych pięcioletek Leningrad był jednym z niewielu głównych ośrodków rozwoju nowoczesnej techniki i postępu w przemyśle. Pierwsza w Związku Ra-

dzieckim blumingi, turbiny dużych mocy, generatory tu właśnie zostały wyprodukowane. Obecnie w mieście tym istnieje około 700 zakładów produkcyjnych zatrudniających ponad 1 mln osób. Główne branże to nowoczesny przemysł maszynowy, elektromechaniczny, stoczniowy, przemysł narzędziowy, budowy obrabiarek, radiowy, elektroniczny oraz chemiczny. Ponad 50 proc. wartości produkcji przywodzi na wyroby metalurgiczne, przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego i chemicznego.

KIERUNEK NA SPECJALIZACJĘ

Jeżeliby sędzić po ilości zatrudnionych w przemyśle leningradzkim i odnieść ją do ogółu pracujących w przemyśle Związku Radzieckiego, to można by wnioskować, że stanowi on jedną dwudziestą piątą radzieckiego przemysłu. Udział ten w wyrażeniu wartościowym jest jednak chyba wyższy. W produkcji leningradzkiego przemysłu wiele waży wyroby unikalne i wyspecjalizowane. Przemysł maszynowy produkuje wyposażenie i urządzenia dla przemysłu chemicznego, maszynowy dla przemysłu obuwniczego, tytoniowego, tekstylnego, dla poligrafii i przemysłu papierniczego. Produkuje też turbiny parowe o dużych mocach, turbiny gazowe, dzwigi i koparki, traktory „Kirowiec”, silniki Diesla o mocy 1500 KM, urządzenia do walcowania.

Przemysł elektromaszynowy produkuje turbogeneratory i hydrogeneratory o średnich i dużych mocach (w poprzednim numerze ZG pisaaliśmy o wytwarzających je zakłady „Elektrosila”), silniki elektryczne małych i dużych gabarytów i o unikalnym przeznaczeniu.

W kilku fabrykach obrabiarek produkuje się około 60 ich typów,

w tym kolosy pozwalające obrabiać detale do 100 ton wagi, a równocześnie obrabiarki dla przemysłu produkującego zegarki, obrabiarki dla przemysłu precyzyjnego i ze sterowaniem elektronicznym.

Przemysł stoczniowy nastawiony jest na specjalizację w budowie statków rybackich, drewnowców, statków chłodni, tankowców i lodowców.

Obok tych tradycyjnych dla Leningradu przemysłów w ostatnich latach szybko rozwijał się przemysł radiotechniczny (350 tys. sztuk radioaparatu i 500 tys. szt. telewizorów rocznie), przemysł aparatury pomiarowej i automatycznej oraz przemysł elektroniczny, w tym — budowy maszyn matematycznych.

Na specjalizację zakładów leningradzkich wpływa niewątpliwie praca naukowych instytutów przemysłowych (budowy maszyn, radioelektroniki, elektroniki, konstrukcji statków). W biurach technicznych i instytucjach pracuje ponad 300 tysięcy ludzi, w ostatnich 5 latach kadra ich powiększyła się o 100 tysięcy. Leningrad jest więc jednocześnie potężnym centrum naukowo-badawczym, związanym ściśle z przemysłem i jego rozwojem.

O dotychczasowych kierunkach specjalizacji mówi również następujące porównanie. Jeżeli produkcja całego przemysłu leningradzkiego w stosunku do 1913 r. zwiększyła się 59 razy, a w latach 1958—1965 o 56 proc. to produkcja przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego i obróbki metali zwiększyła się w stosunku do 1913 r. 199 razy, a w latach 1958—1965 o 94 proc.

Nie znaczy to, że nie rozwijały się inne branże przemysłowe lub dzie-

dziny gospodarki. W 1966 roku przemysł lekki dawał około 21 proc. wartości produkcji przemysłowej Leningradu (i okręgu). W tym partycypowały w znacznym stopniu przemysł przedziałniczy, trykotażowy, przemysł szwalniczy i konfekcyjny, obuwniczy i spożywczy. Ten ostatni zatrudnia około 60 tys. ludzi, a przemysł obuwniczy około 25 tys., produkując rocznie ponad 40 mln par obuwia.

Rozwinięta jest też produkcja przemysłu chemicznego wytwarzającego wyroby tradycyjne (farmaceutyki, fotochemiczne, farby, nawozy sztuczne itp.) i bardziej nowoczesne (masy plastyczne, włókna sztuczne itp.).

Znaczną część zasobów siły roboczej pochłania budownictwo, transport, w którym zatrudnionych jest około 220 tys. ludzi (obsługa portów) oraz handel i gastronomia (3600 sklepów i 3830 restauracji i stołówek).

W związku z dotychczasowym rozwojem przemysłu, handlu, transportu, gospodarki portowej i usług w całym przemysłowym okręgu leningradzkim wystąpił znaczny deficyt siły roboczej. W tej sytuacji na pierwszy plan wysuwa się konieczność przebudowy dotychczasowej struktury przemysłowej, dalszego pogłębienia specjalizacji, i koncentracji produkcji i szybkiej mechanizacji lub automatyzacji procesów produkcyjnych.

Rezerwy zasobów siły roboczej zostały wyczerpane również w okolicach Leningradu. Codziennie można obserwować podobny widok jak w Warszawie, rano i wieczorem, przyszedłszy do pracy i odjeżdżając dziesiątki tysięcy ludzi. Pięć dworców kolejowych, dwa dworce autobusowe i cała sieć komunikacyjna

z trudem wytrzymuje ten potężny ruch wahadłowy olbrzymiej masy ludzkiej.

PROBLEMY SOCJALNE

Nie wiem czy to potwierdzają dane statystyczne, lecz z obserwacji i rozmów można wywnioskować, że poziom życiowy ludności Leningradu jest wysoki, chyba wyższy niż w Moskwie. Przejawia się to w sposobie ubierania się, wyposażeniu mieszkań itp. Być może, że wysoka stopa życiowa jest pochodną skupienia się w tym mieście wielu wyspecjalizowanych zakładów produkcyjnych, instytutów naukowych i technicznych i świata nauki, a więc dziedzin, w których płace są stosunkowo wysokie.

W ostatnich latach znacznie poprawiła się sytuacja mieszkaniowa. Ogółem powierzchnia mieszkaniowa wynosiła w 1966 r. 28 mln m², z czego około 12,7 mln m² oddano do użytku ludności w latach siedmiolatkich (1959—1965). W samym 1966 r. wybudowano przeszło 1,5 mln m² powierzchni mieszkaniowej (w tym 400 tys. m² poprzez spółdzielnię).

Ludność miasta w 1966 r. liczyła 3,6 mln. Na głowę mieszkańca przypadało 8 m² powierzchni mieszkalnej.

Olbrzymia poprawa, musi budzić ogólne zadowolenie. W stosunku do budowniczych leningradzkiej wysuwały tylko jeden główny zarzut: że nie udało się im znaleźć właściwego stylu dla nowych domów, który by kontynuował piękno dawnej architektury i jej specyfikę, wyróżniającą Leningrad.

Potrzeby mieszkaniowe są jeszcze duże. Na dzień 1 lipca 1966 r. lista oczekujących na przydział mieszkań liczyła 225 tys. rodzin, tj. około 19 proc. stanu wszystkich rodzin le-

ningradzkich. W ciągu czterech lat, wliczając w to rok 1967 i 1970, zostanie zbudowane dalsze 7,3 mln m² powierzchni mieszkaniowej, tak, że na koniec 1970 r. Leningrad będzie dysponował 35,3 mln m². Przewiduje się, że ludność powiększy się do około 3,9 mln.

Leningrad nie należy do miast szybko powiększających stan ludności. Z jednej strony ma to swoje minusy szczególnie w zaspokajaniu potrzeb na siłę roboczą, z drugiej przynosi to plusy, szczególnie w dziedzinie gospodarki komunalnej. Nacisk na budownictwo nowych przedszkoli, szkół, szpitali itp. jest mniejszy niż w innych miastach Związku Radzieckiego.

Nieźle zorganizowana jest sieć handlowa, to samo można powiedzieć o jej zaopatrzeniu. Leningradczycy stwierdzali, że zaopatrzenie w ostatnich latach w zaopatrzeniu żywnościowym, lecz mniejsza w artykuły konsumpcyjne długotrwałego użytku.

★

Rozwojowi miasta, jego gospodarki, a w szczególności przemysłu, życia ludności przewodzi od 50 lat partia, która ukształtowała i zahartowała Lenin. W 1966 r. liczyła ona w samym Leningradzie 344,5 tys. członków, a w okręgu leningradzkim 407,6 tys.

Kim są jej członkowie? W skali okręgu leningradzkiego 130 tys. członków partii to robotnicy (31,9 proc.). Inżynierów i techników było w partii 95,3 tys. (23,4 proc.).

Jeszcze bardziej charakterystyczny jest skład członków partii ze względu na wykształcenie. Wyższe i niepełne wyższe miało 96 tys. (23 proc.) średnie 117,3 tys. (28,8 proc.). Niepełne, średnie wykształcenie miało 113,7 tys. (27,9 proc.), podstawowe 80 tys. (19,8 proc.). Czyli średnim i wyższym wykształceniem legitymowało się ponad 50 proc. członków partii. Przed 50 laty ta grupa była znikoma cząstką szeregow partyjnych.

ZYCIE
GOSPODARZE

Nr 45 (848) — 5.XI.1967 r.

Zam. 1409. T-48